

Porażka sądowa Koalicji Obywatelskiej

Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił w poniedziałek pozew Komitetu Wyborczego Koalicji Obywatelskiej wobec premiera Mateusza Morawieckiego. Sąd orzekł, że pozew PO i Nowoczesnej nie ma podstaw prawnych.

s.3

**SĄD OKRĘGOWY
w Warszawie**

Wtorek
25/09/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#223 (2137)
NAKŁAD 57 649
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

REKLAMA
PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premera Morawieckiego

26 września (godzina 11), Kielce
Grand Hotel
ul. Henryka Sienkiewicza 78



REKLAMA
A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

7 000 000

Graj w **LOTTO**

POLITYKA \ Postkomunizm, sitwy, śledztwo

Ujawniamy układ radomski

Tajni współpracownicy SB, ludzie służb i komunistycznego aparatu partyjnego są w układzie, który w Radomiu i w Kozienicach funkcjonuje od wielu lat. Są w nim także ludzie, którzy mają prokuratorские zarzuty, a w tle jest podejrzenie korupcji na gigantyczną skalę.

| fot. Wikipedia (d), Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska, Tomasz Hamrat/Gazeta Polska, Bartłomiej Zborowski/pap

POLSKA

s.4

Gwiazda porno idolem lewackich „elyt”

Pisarka Maria Nurowska udostępniła na swoim facebookowym profilu zdjęcie Kufy Drahreputa, rzekomego amerykańskiego generała, który negatywnie wyraził się o Jarosławie Kaczyńskim. W rzeczywistości to nie generał, tylko aktor porno.

ŚWIAT

s.6

Przedterminowe wybory na Wyspach

Dziennik „Daily Mail” dowiedział się, że premier Wielkiej Brytanii Theresa May planuje jesienią kolejne przyspieszone wybory, które mają pomóc jej rządowi w przejściu przez brexit. Do organizacji wyborów May potrzebuje poparcia 2/3 Izby Gmin.

GOSPODARKA

s.8

Polska od wczoraj w światowej elicie

Wielki sukces naszej gospodarki! Polska od wczoraj oficjalnie znalazła się w gronie najbardziej rozwiniętych państw świata. W poniedziałek 37 polskich spółek zadebiutowało w londyńskim indeksie FTSE Russell. – To szansa na napływ zagranicznego kapitału do Polski – uważa prezes GPW Marek Dietl.

ŚWIAT

s.7

Głowa państwa polskiego na sesji ONZ

Prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką rozpoczęli wczoraj wizytę w Nowym Jorku. Jest ona związana z udziałem w 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, odbywającej się w dniach 24–27 września. Parze prezydenckiej towarzyszy szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz.



SZEW CZAK \ Zmiana klasyfikacji naszej gospodarki to dowód, że Polska jest postrzegana jako kraj stabilny, praworządny, perspektywiczny. To śmiertelny cios świata biznesu i finansów zadany bredniom opowiadanym przez totalną opozycję.

s.2



KARNKOWSKI \ Jako kraj, z różnym skutkiem, próbujemy wyrwać się z posowieckiej strefy wpływów. Kampania wyborcza i reakcje na wizytę prezydenta Dudy w Stanach Zjednoczonych pokazują, że niektórzy wciąż czują się w niej znakomicie.

s.15



9 772083 711029



3 9>

@25_09 kod 20837119_02_39 issn



„Czy porządek rzeczy stanął na głowie, że człowiek, stworzenie żyjące i rozumne, i przez to Boże, wydaje się sobie wartościowy dopiero wtedy, gdy ma na własność bezduszne przedmioty?”



POGODA

Wtorek	25.09	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aurelia, Eufrozyna, Firmin, Franciszek, Kamil, Kleofas, Rufus, Wincenty, Włada, Władysław, Władysław, Włodzimierz, Włodzisław
06:25	18:29	

Gdańsk	Lublin
13°C	11°C
11°C	11°C
Katowice	Kraków
13°C	13°C
15°C	15°C
Łódź	Poznań
13°C	14°C
13°C	12°C
Warszawa	Wrocław
13°C	13°C
11°C	18°C

Środa	26.09	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Cyprian, Damian, Euzebiusz, Justyna, Kasper, Łękomir, Majnard
06:27	18:26	

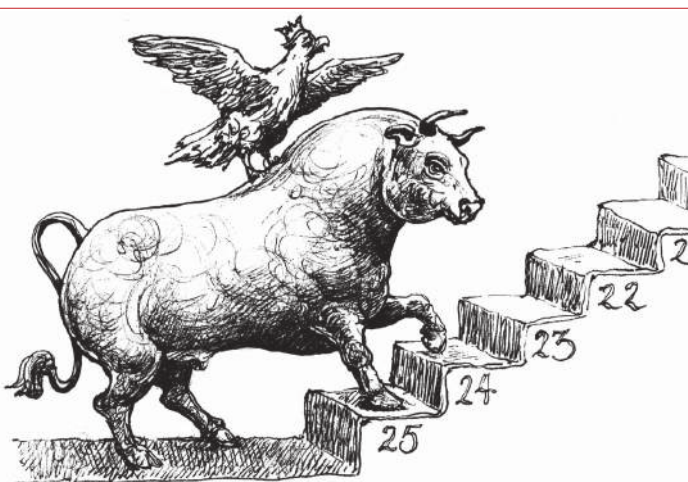
Gdańsk	Lublin
13°C	13°C
14°C	11°C
Katowice	Kraków
15°C	14°C
11°C	11°C
Łódź	Poznań
14°C	14°C
12°C	12°C
Warszawa	Wrocław
14°C	16°C
11°C	11°C

PIOTR NISZTOR

KNF pod lupą CBA

Centralne Biuro Antykorupcyjne wzięło pod lupę Komisję Nadzoru Finansowego. Jak napisał „Dziennik Gazeta Prawna”, na skutek inicjatywy szefa tej kluczowej dla bezpieczeństwa ekonomicznego kraju instytucji Marka Chrzanowskiego. Zdecydował się on twardo i odważnie zareagować na krążące informacje o niejasnych powiązaniach urzędników KNF z nadzorowanym przez nich rynkiem finansowym. Pośrednikami w tych relacjach, według różnych doniesień, miały być kancelarie prawne. Nazwę jednej z nich wymienił „DGP”. Sprawa jest bardzo poważna i nie można jej bagatelizować, ponieważ nie tylko decyzje KNF, ale także wiedza gromadzona przez urząd jest dla niektórych instytucji z rynku bezcenna. Jeśli CBA uda się znaleźć dowody, że dochodziło do korupcji urzędników KNF, wówczas sprawa może wstrząsnąć rynkiem finansowym. Czekamy więc na efekty pracy agentów Biura.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Drużyna Władimira Władimirowicza

Rozpoczęcie budowy przekopu Mierzei Wiślanej jest bardzo dobrą wiadomością. Każda inwestycja, która w jakimkolwiek stopniu uniezależnia nas od Rosji, taka jest. Droga morska z Zalewu Wiślanego przez polskie terytorium stwarza nowe, kolosalne możliwości Elblągowi i jego portowi morskiemu. Do tej pory żegluga między Zalewem Wiślanym a Morzem Bałtyckim była uzależniana od dobrej woli zarządzających granicą tych akwenów Rosjan. A jak wiadomo, coś takiego jak dobra wola Rosjan nie istnieje. Z ich strony jest to tylko polityczna forma nacisku. I każdy, kto tego nie rozumie lub nie chce rozumieć, chcąc nie chcąc, gra z Władimirem Władimirowiczem w jednej drużynie. Piszę to głównie do usiłujących zablokować przekop radnych sejmiku pomorskiego z PO. Oczywiście wyrażając swoją negatywną opinię w tej sprawie, zaślaniają się ekologią i innymi głupotami tego typu. Ale prawda jest taka, że nienawiść do rządu Zjednoczonej Prawicy zaślepiła ich do tego stopnia, iż zachowują się jak pajacyki połączone sznurkami ze zwinnymi palcami prezydenta Rosji.



Marcin Wolski

Zimna wojna

Spokoju trudno dziś wyglądać, gdzie nie popatrzyś stan krytyczny, trwa wojna w sądach, samorządach i środowisku artystycznym. Gdzie nie popatrzyś, spór rozkwita, strony zapiekły się w uporze, próżno się obywatel pyta, kiedy się konflikt skończyć może? Będą przeszkadzać, będą niszczyć, tak pojedynczo, jak w ordynku, póki nie przejdą sobie wszyscy gremialnie w stan spoczynku!

Ryszard
KapuścińskiPsychiatria
represyjna

Bez echa na brukselskich salonach przeszła informacja, że francuski sąd skierował na badania psychiatryczne Marine Le Pen, była szefową Frontu Narodowego, a obecnie Zjednoczenia Narodowego. Jak wynika z dokumentu sądowego, który Le Pen udostępniła na Twitterze, sędzia chce sprawdzić, czy nie cierpi ona na jakąś chorobę psychiczną, która nie pozwala na właściwą ocenę otaczającej ją rzeczywistości. Ba, lekarze mają wydać diagnozę, czy Le Pen nie stanowi zagrożenia dla społeczeństwa. Początek jej kłopotów to rok 2015, kiedy na Twitterze, tuż po zamachach w Paryżu, zamieściła zdjęcia przedstawiające zbrodnie IS, w tym ścięcie głowy amerykańskiego dziennikarza Jamesa Foley'a. Jak mówiła, zrobiła to w odpowiedzi na zarzuty dziennikarza Jeana-Jacques'a Bourdina, który zrównał działalność polityczną Frontu Narodowego z działalnością Państwa Islamskiego. Warto przypomnieć, że pierwszy więzienny szpital psychiatryczny ze specjalnym oddziałem dla więźniów politycznych powstał w 1939 r. w Kazaniu. A znany wszystkim Władimir Bukowski, rosyjski dysydent, pisarz i obrońca praw człowieka, w sowieckich zakładach psychiatrycznych spędził łącznie dwadzieścia lat.

Janusz
SzewczakPolska
awansuje

Oficjalny awans Polski do elitarnego grona rynków rozwiniętych to z pewnością wielki sukces wizerunkowy naszego kraju. Również polskiego rządu, bo przypomnijmy, że jeszcze niedawno pan Balcerowicz wieszczył nad Wisłą gospodarczy armagedon, drugą Grecję, a tymczasem przesuwamy się do grona 25 (pozycja 23. w indeksie FTSE Russell) najbardziej rozwiniętych gospodarek świata. Zmiana klasyfikacji naszego rynku kapitałowego to również dowód na to, że Polska jest postrzegana jako kraj stabilny, praworządny, dynamicznie się rozwijający, perspektywiczny. Słowem – świat biznesu, finansów zadaje śmiertelny cios bredniom opowiadanych przez totalną opozycję o izolacji Polski, upadku, braku inwestycji itd. Jest przeciwnie. Jesteśmy dużym europejskim rynkiem, notującym 5-proc. wzrost PKB, z wieloletnią prognozą tegoż wzrostu na poziomie ponad 4 proc., który zwłaszcza w kontekście brexitu i towarzyszących mu licznych niewiadomych, a także przy zagrożeniach kryzysowych takich państw jak Brazylia, Argentyna, Indie, Turcja, RPA – krajów dotychczas z nami konkurujących o inwestycje – jawi się jako bardzo bezpieczny, budzi zainteresowanie i zachęca do inwestycji.

Autor jest wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Finansów Publicznych



Do układu radomskiego należą m.in. znani politycy PSL | fot. Wikipedia (d), T. Adamowicz/Gazeta Polska, T. Hamrat/Gazeta Polska, Bartłomiej Zborowski/PAP

POLITYKA \ Postkomunizm, sitwy, śledztwo

Ujawniamy układ radomski

Tajni współpracownicy SB, ludzie służb i komunistycznego aparatu partyjnego są w układzie, który w Radomiu i w Kozienicach funkcjonuje od wielu lat. Są w nim także ludzie, którzy mają prokuratorskie zarzuty, a w tle jest podejrzenie korupcji na gigantyczną skalę.

Dorota Kania

Jedną z najważniejszych postaci w układzie radomskim jest Jan Bury, który – mimo korupcyjnych zarzutów – w dalszym ciągu jest niezwykle ważną postacią w Polskim Stronnictwie Ludowym. Przez lata zbudował potężne wpływy, o czym można się przekonać, sięgając do jego przeszłości, a w szczególności do czasów, gdy był on wiceministrem skarbu w rządzie Donalda Tuska. W tym czasie Burego zaczęto łączyć z biznesmenem Andrzejem Wilamowskim, właścicielem spółki ElektriX.

Wilamowski to bliski znajomy Burego. Według znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej dokumentów Wilamowski został zarejestrowany w 1984 r. przez Służbę Bezpieczeństwa w Radomiu jako TW „Roman”. Co ciekawe, zapisy mówiące o zarejestrowaniu go jako TW przez długi czas znajdowały się w zbiorze zastrzeżonym IPN.

Z archiwalnych dokumentów wynika, że Wilamowski był działaczem PZPR i w latach 70. ubiegłego stulecia pracował w Najwyższej Izbie Kontroli. Później trafił do spółek polonijnych Vega, Dekor, Sap i Bungala w Radomiu. Po 1989 r. Andrzej Wilamowski zaczął działać

w branży energetycznej – był założycielem m.in. spółki ElektriX, w której prezesem jest jego syn Michał Wilamowski.

W 2015 r. Andrzej Wilamowski został zatrzymany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne na polecenie Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach. Wilamowski usłyszał wówczas zarzut udzielenia korzyści za załatwienie sprawy w śledztwie obejmującym m.in. wyłudzenie dotacji z PARP.

O Krzysztofie Zborowskim, bliskim znajomym Burego, zrobiło się głośno, gdy w sierpniu 2011 r. poseł PiS Marek Suski ujawnił w Sejmie zdjęcie, na którym był Jan Bury, Zenon Daniłowski i Krzysztof Zborowski. Fotografie wykonano podczas ekskluzywnej kolacji. Rachunek za nią został opłacony z karty Elektrowni Kozienice. Ustaliliśmy, że Zborowski jako prezes Enei Wytwarzanie i wiceprezes Enei SA chętnie używał służbowej karty kredytowej do celów prywatnych.

W lipcu 2015 r. Krzysztof Zborowski został prezesem Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Radpec SA, której większościowym akcjonariuszem spółki jest Gmina Miasta Radomia. Prezydentem miasta był już Radosław Witkowski, który przed objęciem mandatu był posłem Platformy Obywatelskiej.

W styczniu 2017 r. Enea zaproponowała niezwykle ważną dla miasta inwestycję w radomską energetykę. – Sprawę ewentualnej współpracy ze spółką Radpec zapoczątkował list intencyjny, który przesłaliśmy do władz miasta. Dotyczył on budowy i uruchomienia pilotażowej, niezwykle sprawnej instalacji opartej na czystych technologiach węglowych. Miasto odniosłoby korzyści – mówi nam Piotr Kutkowski, rzecznik prasowy Enei.

Doszło do spotkania władz Enei oraz prezydenta miasta Radosława Witkowskiego.

– Prezydent Witkowski i prezes Zborowski odrzucili propozycję Enei i przystąpili do bardzo kosztownej modernizacji sieci ciepłowniczej. Zaproponowali oni program, na który potrzeba 500 mln zł w sytuacji, gdy spółka Radpec jest warta około 170 mln zł. Zastanawiamy się, skąd prezes Zborowski pozyska inwestorów do tej inwestycji w sytuacji, gdy ma zarzuty o działanie na szkodę poprzedniej firmy – mówi nam Marek Szary, szef klubu radnych PiS w Radomiu.

Nie przegap

Więcej na temat układu radomskiego czytaj w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”. Temu problemowi został także poświęcony program „Koniec systemu”, który zostanie wyemitowany we wtorek o godz. 21.30 w Telewizji Republika.

Porażka sądowa Koalicji Obywatelskiej

WOKANDA \ Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił w poniedziałek pozew Komitetu Wyborczego Koalicji Obywatelskiej wobec premiera Mateusza Morawieckiego.

Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że pozew Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej nie ma podstaw prawnych. We wniosku, który przeciwko premierowi złożono w miniony wtorek w trybie wyborczym, PO przywołuje słowa, które Mateusz Morawiecki wypowiedział podczas spotkania wyborczego z mieszkańcami Świebodzina 15 września tego roku.

– Pamiętacie, jak nasi poprzednicy mówili: „budujemy nie politykę, tylko drogi i mosty”. Nie było ani dróg, ani mostów – mówił premier. – Żeby nie być gołosłownym, powiem tak: nasi poprzednicy przez osiem lat wydali 5 mld zł na drogi lokalne. To tyle, ile my wydajemy w ciągu jednego do półtora roku, porównajcie sobie – dodał Morawiecki, nawiązując do zapowiadanego uruchomienia Funduszu Dróg Lokalnych.

– Sporne stwierdzenie nie jest stwierdzeniem faktu, ale oceną – uznał w poniedziałek sąd. – W przypadku zaskarżonej wypowiedzi nie ma mowy o kłamstwie – stwierdził sędzia Radosław Tukaj. W związku z tym pozew oddalono.

W ocenie pełnomocnika premiera, mec. Bogusława Kosmusa w pozwie PO i Nowoczesnej doszło do nadin-

terpretacji słów premiera. Jego zdaniem zarzut pełnomocników PO, że mamy do czynienia z wypowiedzią o faktach, jest bezzasadny. Pełnomocnik komitetu wyborczego koalicji mec. Jacek Dubois już zapowiedział zaskarżenie wyroku do sądu apelacyjnego.

Sąd Okręgowy w Warszawie już w ub. tygodniu zajmował się sprawą pozwu PO i Nowoczesnej. Uznał wówczas, że nie podlega on rozpoznaniu w trybie wyborczym. „Sąd postanowił oddalić wniosek, a główną przyczyną tego rozstrzygnięcia było uznanie, że roszczenia wnioskodawcy zostały wywiedzione w niewłaściwym trybie i dlatego podlegają oddaleniu” – uznał wówczas sąd.

W czwartek PO i Nowoczesna złożyły zażalenie na decyzję sądu w tej sprawie. Politycy koalicji wyborczej ocenili, że sąd okręgowy niezasadnie uznał, że premier Morawiecki nie jest uczestnikiem kampanii wyborczej.

W piątek postanowienie sądu okręgowego w sprawie wniosku PO zostało uchylone decyzją Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Sprawę oraz akta skierowano do sądu okręgowego do ponownego rozpatrzenia.

Maciej Marosz

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem
przyjęłam wiadomość o śmierci
Pani

Ś.P.



KRYSTYNY
GRZYBOWSKIEJ

znakomitej dziennikarki, publicystki i patriotki
Rodzinie i Bliskim składam najszczerze wyrazy współczucia

Elżbieta Rafalska
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
oraz członkowie Kierownictwa Ministerstwa

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT

POGODA \ Zagrożenie dla dziewięciu województw

Wiatr sieje spustoszenie

Straty materialne, ryzyko utraty zdrowia i życia, brak prądu. W Polsce zaczyna się anomalia pogodowa. Najgorzej będzie na południu – ostrzega przed silnym wiatrem IMGW.

Maria Sokołowska

Alerty pierwszego stopnia przed silnym wiatrem dla województw: dolnośląskiego, opolskiego, śląskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego, podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego oraz zachodniopomorskiego wydał Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Ostrzeżenia oznaczają, że warunki będą sprzyjały wystąpieniu niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych, które mogą spowodować straty materialne oraz zagrożenie zdrowia i życia.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa na Twitterze informuje, że efekty złej po-



Straż Pożarna musiała wielokrotnie interweniować w związku z niebezpiecznymi zjawiskami pogodowymi
| fot. Darek Delmanowicz/PAP

gody już są znaczne: „Skutki silnego wiatru: 159,1 tys. odbiorców pozbawionych jest prądu. Najwięcej w województwie małopolskim – 37,2 tys., w lubelskim 35,4 tys., a w świętokrzyskim 33,7 tys.”.

W innych regionach też nie jest najlepiej. W wojewódz-

twie śląskim straż pożarna odnotowała ok. 450 interwencji. 12 tys. odbiorców nie miało w poniedziałek dostaw prądu. W województwie podkarpackim ponad 35 tys. osób było pozbawionych dopływu energii elektrycznej. Strażacy interweniowali w nocy ponad 140 razy. W woje-

wództwie łódzkim ok. 12 tys. gospodarstw pozostało bez prądu.

Aleksandra Zarzycka, pogodniarka z TV Republika, podpowiada, jak się uchronić przed wiatrem. – Należy unikać wychodzenia z domu. Jeżeli jakieś przedmioty są poza domem, np. na tarasie,

należy zabrać je do środka. Uchylone okna również nie są wskazane. Z tak silnym wiatrem trudno wygrać. Może nam nawet wyrwać parasol z ręki – zaznacza w rozmowie z „Codzienną”.

Jak podaje IMGW, Europa Północna, Środkowa oraz częściowo Wschodnia znajdują się pod wpływem niżów z ośrodkami nad Morzem Barentsa oraz Polską wschodnią. W poniedziałek wiatr był umiarkowany i silny, na południu, południowym wschodzie silny (od 25 km/h do 40 km/h), północno-zachodni. Porywy wiatru osiągnęły do 80 km/h, najsilniejsze wystąpiły na południu kraju, w centrum oraz nad zachodnim wybrzeżem.

We wtorek wiatr będzie umiarkowany, północno-zachodni, często porywisty. Na wybrzeżu osiągnie prędkość do 60 km/h. W stolicy wiatr będzie raczej umiarkowany. Zarzycka uspokaja jednak, że dobra pogoda wkrótce wróci. – W przyszłym tygodniu pogoda będzie łaskawa. Tak że musimy przetrwać jeszcze parę dni. Będziemy mieć do czynienia z wysokim ciśnieniem. Pojawi się słońce. Ciepłe dni zaczną się już w tym tygodniu – mówi naszej dziennikarce.

Gwiazda porno idolem lewackich „elyt”

KOMPROMITACJA \ Pisarka Maria Nurowska udostępniła na swoim facebookowym profilu zdjęcie Kufa Drahreputa, rzekomego amerykańskiego generała, który negatywnie wyraził się o Jarosławie Kaczyńskim. Jednak postać umieszczona na grafice to tak naprawdę aktor grający w filmach pornograficznych. Kompromitacja celebrytki jest jeszcze większa, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że prawdziwą tożsamość „generała” nawet media lewicowe odkryły już kilka miesięcy temu.

Jak już pisaliśmy na łamach „Codzienniej”, mężczyzna przedstawiany jako amerykański generał stał się ulubieńcem m.in. przedstawicieli KOD i Obywateli RP na początku br., kiedy to na Facebooku pojawiło się jego konto, na którym ostro krytykował obecny rząd. Szybko okazało się, że taki ktoś jak gen. Kuf Drahreput nie istnieje. Mężczyzna ze zdjęć to w rzeczywistości Johnny Sins, aktor amerykańskich filmów pornograficznych. Nawet lewicowo-liberalne media przyznawały, że sympatycy totalnej opozycji dali się wkręcić w prowokację, nie sprawdzając człowieka, którego słowa tak chętnie kolportowali.

Mimo wielu publikacji na temat prawdziwej tożsamo-

ści amerykańskiego generała, istnieją nadal osoby ze świata show-biznesu, które powielają fake newsy. Pisarka Maria Nurowska udostępniła na swoim profilu na Facebooku obrazek, na którym rzekomy amerykański wojskowy w mocnych słowach skrytykował Kaczyńskiego. Co więcej, grafikę podpisała: „Generale! Wyjął mi to pan z ust”. Wpis w kilkanaście minut został obśmiany przez rzeszę internautów, którzy wytknęli pisarce brak weryfikacji udostępnianych przez nią treści. Nurowska szybko usunęła post, narzekając na reakcję internautów. „Ta Polska chamsko-kaczyńska niedługo przejdzie do historii, mam nadzieję!” – napisała pisarka.

Warto dodać, że kilka dni temu Nurowska w rozmowie

z Elżą Michalik w Superstacji powiedziała bez ogródek, co myśli o wyborcach PiS. – PiS kieruje swoją ofertą do ludzi nieinteligentnych? – pytała Michalik. – Tak, do dołów społecznych. Tak to powiem. Te doły społeczne ich teraz wyniosły, dlatego że dostały 500+ – mówiła Nurowska. Z kolei pytana o laleczkę Stanisława Piotrowicza, w którą wbija szpilki, Nurowska wyjaśniła, że ten „żart” powinien rozśmieszyć wszystkich inteligentnych ludzi. – To też mnie u nich [zwolenników PiS – przyp. red.] strasznie razi, to prostactwo i brak poczucia humoru. To było śmieszne i wszystkich inteligentnych ludzi rozśmieszyło. Tylko nie rozśmieszyło tych prostaków – mówiła.

Jan Przemyński

Wiemy już, jak informować pacjentów w świecie RODO

OCHRONA DANYCH \ Utworzenie Grupy Roboczej ds. Ochrony Danych Osobowych było odpowiedzią na liczne przykłady błędnego zrozumienia przepisów RODO, a jej celem stało się opracowanie klucza postępowania w przypadkach nadinterpretacji przepisów oraz udzielenie odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

Nie zależy mi na tym, żeby wszyscy pokochali RODO. Zależy mi, żeby państwo zrozumieło RODO. Zależy mi na tym, żebyśmy wszyscy nauczyli się pracować, zabezpieczając dane osobowe. Żeby nie paraliżowało to naszych działań. I po to jest ten materiał – powiedział minister Marek Zagórski.

– Materiał ten, mimo że dedykowany pracownikom służby zdrowia, tak naprawdę jest dla pacjentów i powstał w trosce o nich. Bo każda błędna interpretacja przepisu, każde niesłuszne odmówienie udzielenia informacji o stanie zdrowia mają bezpośredni wpływ na ich życie bądź zdrowie – wyjaśnił minister Łukasz Szumowski.

W materiale znajdują się odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania dotyczą-

ce RODO, m.in. o metody rejestracji pacjentów z poszanowaniem ich prywatności, o kwestie związane z opisywaniem leków danymi pacjenta czy o zagadnienia dotyczące możliwości zamieszczania tabliczek ze specjalnością lekarza na drzwiach gabinetów. – Rozstrzygamy wątpliwości dotyczące tabliczek na drzwiach. Tak, można je zawieszać. Podpowiadamy też, jak podczas rejestracji zminimalizować ryzyko ujawnienia informacji osobom postronnym, np. poprzez wywoływanie osób za pomocą numerka nadanego podczas rejestracji – dodał wiceminister Janusz Cieszyński.

Przewodnik można pobrać ze strony Ministerstwa Cyfryzacji.

(sm, Ministerstwo Cyfryzacji)



SPRAWA KOMENDY ZNOWU WRACA

PRAWO \ Wczoraj zatrzymano drugiego mężczyznę mającego związek ze zbrodnią, za którą 18 lat w więzieniu spędził niesłusznie skazany Tomasz Komenda – poinformował TVP Info.

fot. Ignac Glowacki/Gazeta Polska



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

NIE BĘDZIE DYMISJI ANNY ZALEWSKIEJ

PROTESTY \ Nie będzie dymisji szefowej MEN Anny Zalewskiej – zadeklarował szef KPRM Michał Dworczyk pytany o sobotnie demonstracje związków zawodowych.

Jarosław Kaczyński zapowiedział, że rząd będzie dążył do przekopu Mierzei Wiślanej. – Jestem przekonany, że pierwsza łopata pod przekop Mierzei Wiślanej zostanie wbita w trakcie tej kampanii wyborczej – zapowiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński w Radiu Olsztyn.

Jacek Liziniewicz

Przekop Mierzei Wiślanej to jeden ze sztandarowych projektów Prawa i Sprawiedliwości. Budowa kanału ma nas uniezależnić od Rosjan, na których terenie znajduje się jedyna droga do portu w Elblągu – Cieśnina Pilawska. Blokowało to rozwój, ponieważ do korzystania z niej wymagano starania się o dokumenty w Rosji, a urzędnicy z tego kraju często korzystali z możliwości wkładania kija w szprychy. Teraz ma być lepiej.

W najbliższym czasie ma ruszyć budowa. – Jeszcze nie wiem, kto to zrobi, ale ktoś z członków rządu tę łopatę wbije, bo wszystkie formalności w zasadzie są

INFRASTRUKTURA \ Rosjanie próbują blokować port w Elblągu

Polska nie wycofa się z przekopu mierzei



Według zapowiedzi prezesa PiS rozpoczęcie prac na Mierzei Wiślanej ma się rozpocząć jeszcze przed wyborami samorządowymi

fot. Tomasz Waszczuk/PAP

załatwione. Jest już możliwość rozpoczęcia budowy, bo wiadomo, że jak się buduje w dzisiejszych warunkach prawnych, nie tylko polskich, bo chodzi tu o Unię Europejską, to trze-

ba załatwić wiele formalności, co często trwa dłużej niż sama budowa – mówi Jarosław Kaczyński. Jak stwierdził, rząd nie będzie brał pod uwagę troskliwych głosów Rosjan, którzy mó-

wią o wpływie przekopu na środowisko. – Kiedy po raz pierwszy podjęliśmy tę decyzję, natychmiast ogłosili, że otwierają możliwość wpływania na Zalew Wiślany. Tylko że później się okazało,

że ta możliwość jest za pozwoleniem. Ten przekop jest ważny ekonomicznie dla Elbląga i tej części województwa warmińsko-mazurskiego, tej wokół Elbląga, ale jest to także pewna demonstracja polskiej suwerenności – podkreślił Kaczyński. Jego zdaniem tą inwestycją pokażemy, „że czasy, kiedy Rosjanie nam dyktowali, co możemy, a czego nie możemy, na naszym terytorium się skończyły”.

Co do zasadności inwestycji nie ma wątpliwości Adam Oldakowski, poseł PiS z okręgu elbląskiego. – To konieczna inwestycja, która może stać się szansą dla całego regionu. Port elbląski może dać wiele miejsc pracy w tym regionie. Niestety tutaj bezrobocie wciąż jest dość wysokie – mówi nam Oldakowski. Nie wszyscy jednak są zwolennikami tej inwestycji. Przeciwno oprócz Rosjan są także politycy Platformy Obywatelskiej i aktywiści ekologiczni. W lipcu zarząd województwa pomorskiego, zdominowany przez PO, negatywnie ocenił plany przekopu przez Mierzę Wiślaną. Wcześniej opłacalność przedsięwzięcia podważali również Donald Tusk i Radosław Sikorski.

Społeczna kontrola wyborów ważna dla demokracji

WYBORY \ Stowarzyszenia i fundacje mogą zgłaszać do obwodowych komisji wyborczych swoich przedstawicieli na obserwatorów społecznych, którzy będą czuwać nad przebiegiem wyborów i ich prawidłowością razem z mężami zaufania – przypomina Stowarzyszenie Ruchu Kontroli Wyborów.

Uprawnienia takie umożliwiły zmiany w ordynacji wyborczej. Obserwatorzy społeczni będą pracować ramię w ramię z mężami zaufania. – Będą pracowali na takich samych zasadach – informuje Marcin Dybowski, krajowy koordynator sieci Ruchu Kontroli Wyborów. Zmiany zostały wprowadzone m.in. dzięki postulatowi RKW zgłaszanym do Sejmu. – Podobnie jak przy referendum są instytucje i stowarzyszenia, które mogą kierować do komisji referendalnych swoich przedstawicieli w celu obserwacji prawidłowości referendum. Chodziło o to, aby tak było podczas każdego wyborów. Stowarzyszenia mogą wysyłać swoich obserwatorów. Nie musimy nikogo pytać o zgodę, takie mamy prawo – podkreśla Dybowski. PKW w najbliższym czasie ma

podjąć uchwały dotyczące trybu zgłaszania obserwatorów, ale wzór dokumentu zgłoszenia już jest.

Dybowski informuje, że PKW ma niestety opóźnienia w przygotowaniach do wyborów, m.in. nie opublikowała listy stowarzyszeń razem z nazwiskami pełnomocników, które mogą wysyłać swoich przedstawicieli. Nie ma także danych dotyczących kart wyborczych. – Nie podano szczegółów dotyczących obiegu karty wyborczej, to powinno być na stronach PKW już dawno. Nie ma danych, gdzie te karty będą drukowane i co się z nimi później będzie działo. Skierowaliśmy do PKW pytanie, a do MSWiA wniosek o ujawnienie tej procedury i do dziś nikt nic nie wie – mówi nam koordynator RKW. Dostępny jest natomiast druk zgło-

szenia obserwatorów, który można pobrać m.in. ze stron Stowarzyszenia RKW.

Stowarzyszenie informuje jednocześnie, że w przypadku nieskompletowania obwodowych komisji wyborczych w niektórych rejonach kraju wciąż możliwe jest wejście w skład OKW. Urzędnicy odpowiedzialni za prawidłowy przebieg wyborów będą w najbliższym czasie szukali kandydatów do tych komisji, więc organizacje społeczne mogą jeszcze skierować swoich przedstawicieli do pracy w komisjach na zasadach członka OKW (dzięki czemu osoby te będą miały możliwość startowania do wyboru na przewodniczącego OKW). Mężowie zaufania oraz obserwatorzy społeczni nie otrzymują diety za pracę w komisji.

.....

Paweł Tunia

Bruksela skarży Polskę do TSUE

UE \ Komisja Europejska zaskarżyła Polskę do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu. Domaga się przywrócenia sędziów Sądu Najwyższego. – To niedopuszczalna ingerencja w sprawy polskie – komentują decyzję polscy politycy.

Komisja Europejska pozwała Polskę do TSUE za ustawę o Sądzie Najwyższym. Zabiega też w luksemburskim trybunale o rozpatrzenie skargi w trybie przyspieszonym. Zazwyczaj rozpatrywanie skargi przed TSUE trwa nawet do dwóch lat. W trybie przyspieszonym wyrok może zapaść w ciągu kilku, kilkunastu miesięcy.

– To bezradność Brukseli, która po wyczerpaniu swoich środków polityczno-prawnego nacisku nie była w stanie zablokować reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce i sięga teraz po pomoc trybunału w Luksemburgu – tak ocenił skargę KE europoseł Ryszard Czarnecki w rozmowie z „Codzienną”. – To skrajna ingerencja Brukseli w wewnętrzne sprawy państwa polskiego poprzez wskazywanie, kto ma być członkiem władzy sądowniczej. Nawet Berlin nie domaga się od po-

szczególnych landów, żeby orzekali tam konkretni sędziowie – powiedział europoseł.

Dodał, że system polskiego wymiaru sprawiedliwości nie jest upolityczniony, a większą zależność od polityków ma choćby ustrój sądownictwa w Niemczech. – Skierowanie skargi przeciwko Polsce to polityczne samobójstwo KE. To, co robi, jest szkodliwe dla spójności Unii. Można powiedzieć, że tym samym KE realizuje marzenie Putina o podziale w UE – zaznaczył europoseł.

Podobne kwestie w krytyce działania KE podnosili również inni politycy PiS. – Polski rząd ma bardzo silne argumenty merytoryczne, prawne. Jestem przekonany, że ta skarga zostanie odrzucona – stwierdził marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

..... (mem)



PREZYDENT MOŁDAWII ZAWIESZONY

KISZYNIÓW \ Wczoraj Trybunał Konstytucyjny Mołdawii tymczasowo zawiesił prezydenta Igora Dodona w pełnieniu obowiązków. Decyzję umotywował tym, że prezydent dwukrotnie odrzucił kandydatury ministrów przedstawione przez rząd.

AZJA \ Zagraniczni agenci komunistów

Medialna wojna chińsko-amerykańska

Amerykański departament sprawiedliwości miał zażądać zarejestrowania przedstawicieli chińskich mediów w USA jako zagranicznych agentów. Jednocześnie w Chinach cenzura w mediach wzrasta. Nowe przepisy mają zakazać emisji wiadomości zagranicznych agencji i mediów w czasie największej oglądalności w chińskiej telewizji.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpej

Według agencji Bloomberg i dziennika „Wall Street Journal” amerykański resort sprawiedliwości zażądał od agencji Xinhua i stacji telewizyjnej China Global Television Network (CGTN) zarejestrowania się jako tzw. zagraniczni agenci. Agencja prasowa Xinhua podlega pełniąc funkcje rządu Radzie Państwa ChRL, a CGTN (dawniej CCTV International) to nadawany za granicą kanał państwowej Centralnej Telewizji Chińskiej (CCTV), która podlega urzędowi ds. radia i telewizji, a ta też jest pod nadzorem Rady Państwa. Oba media widziane są jako narzędzia propagandy Pekinu.

Określenie „zagraniczny agent” pochodzi z uchwalonej w 1938 r. ustawy o rejestracji przedstawicieli obcych rządów (Foreign Agents Registration Act). W myśl jej zapisów osoby bądź organizacje reprezentujące lub zabiegające o interesy obcych rządów zobowiązane są do zarejestrowania swojej działalności w amerykańskim ministerstwie sprawiedliwości.

W ub.r. USA zażądało, aby prokremlowskie media: stacja telewizyjna RT i radio Sputnik zostały zarejestrowane jako zagraniczni agenci. Według „Wall Street Journal” Xinhua i CGTN mogą podzielić



Chiny są „największym więzieniem dla dziennikarzy na świecie”. Pod koniec ub.r. komunistyczne władze przetrzymywały 52 dziennikarzy | fot. Damiir Sagolj/Reuters

los wyżej wymienionych rosyjskich mediów także w innym aspekcie – RT i Sputnik po zarejestrowaniu jako zagraniczni agenci straciły również akredytację w amerykańskim Kongresie. Zapowiadane przez Bloomberg i „Wall Street Journal” kroki administracji USA wobec chińskich mediów to sygnał, że mogą być one zagrożeniem dla bezpieczeństwa USA, ale także zwrócenie uwagi na przekaz i rolę tych mediów w samych Chinach.

Od momentu dojścia do władzy w 2013 r. prezydent Chin Xi Jinping podkreślał, że zadaniem chińskich mediów nadających w kraju i za granicą jest propagowanie kierunków, zasad i polityki wyznaczanych przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh) oraz „opowiadanie dobrych chińskich opowieści”. Odwiedzając w 2016 r. stację CCTV, Xi Jinping powiedział zebranym dziennikarzom, że ich obowiązkiem jest całkowita lojalność wobec partii, bo, jak to określił prezydent Chin, „partia i media to jedna rodzina”. Przywódca ChRL przypomniał też dziennikarzom, że muszą poszerzać wiedzę na temat marksizmu. Coraz większe zideologizowanie mediów i partyjna kontrola nad nimi powodują, że w Państwie Środka wielu odchodzi z zawodu dziennikarza. Nie jest to także praca bezpieczna. Według raportu opublikowanego pod koniec 2017 r. przez międzynarodową orga-

nizację Reporterzy bez Granic, Chiny są „największym więzieniem dla dziennikarzy na świecie”. Pod koniec ub.r. komunistyczne władze Chin przetrzymywały 52 dziennikarzy. Dla porównania druga na liście Turcja – więziła 43 reporterów.

W ramach walki z tzw. z zachodnimi wpływami w Państwie Środka niedługo mają wejść w życie nowe regulacje dotyczące mediów, przygotowane przez urząd ds. radia i telewizji. Zasady te zostały przedstawione mediom w Chinach w piątek. „Wszystkim instytucjom i osobom zabrania się wprowadzania zagranicznych programów informacyjnych na tematy bieżące” – czytamy w projekcie. Chińskie władze chcą także, aby bez uzyskania odpowiedniej zgody od rządowych organów kontrolujących radio i telewizję niemożliwa była emisja zagranicznych programów i audycji w godzinach najwyższej oglądalności, czyli między godz. 19–22.

W dzienniku KPCh „Global Times” Wang Sixin, profesor z Chińskiego Uniwersytetu Komunikacji Społecznej w Pekinie, tłumaczył konieczność wprowadzenia nowych regulacji tym, że „niektóre zagraniczne organizacje mogą wykorzystywać zagraniczne programy informacyjne, aby świadomie prezentować swoją ideologię chińskiemu społeczeństwu, a takie programy mogą wydawać się politycznie lub ekonomicznie atrakcyjne, co może podważyć relacje między chińskim rządem a jego obywatelami, a nawet szkodzić stabilności społecznej”.

Widmo przedterminowych wyborów na Wyspach

LONDYN \ Dziennik „Daily Mail” dowiedział się, że premier Wielkiej Brytanii Theresa May planuje na tę jesień kolejne przyspieszone wybory. Mają pomóc jej rządowi przejść przez brexit.

W czwartek May spotkała się w Salzburgu z przedstawicielami UE. Spotkanie to okazało się kompromitującą porażką. Jej plan wyjścia, ostro krytykowany przez antyunijne skrzydło Partii Konserwatywnej, został odrzucony przez Brukselę. May odpowiedziała na to zamrożeniem negocjacji i wyjątkowo ostrym, jak na nią, przemówieniem wygłoszonym w piątek z siedziby premiera na Downing Street.

Poważniejszym problemem May jest jednak sytu-

acja w Izbie Gmin, w której polityk jako premier traci poparcie wszystkich stron. „Daily Mail” dowiedział się od dwóch anonimowych źródeł w jej rządzie, że powstał plan, który ma temu zaradzić. Według dziennika May ma przejść na stronę przeciwników UE i, po zdobyciu ich poparcia, ogłosić wcześniejsze wybory, dzięki czemu będzie miała szansę na wzmocnienie swojej pozycji negocjacyjnej z Brukselą. – Rozmawiamy o tym poważnie. Obecnie, nawet jeśli

dogadamy się z UE, ciężko spodziewać się przepchnięcia jakiejkolwiek umowy przez izbę – twierdzi jedno ze źródeł. – Zwolennicy wyjścia za wszelką cenę albo zwolennicy pozostania w UE ją zablokują. Kończą nam się opcje – stwierdza.

Dziennik „The Times” zdaje się potwierdzać doniesienia „Daily Mail”. Jego dziennikarze odkryli, że jeden z wysoko postawionych strategów Partii Konserwatywnej miał spytać swojego kolegę: „Co robisz w listopadzie? Bo

chyba będziemy potrzebowali wyborów”. Downing Street w oficjalnym oświadczeniu zdementowało jednak te doniesienia: „Kategorycznie dementujemy, że planujemy wybory albo że odbyto jakiejkolwiek spotkania na ich temat”.

Plan wcześniejszych wyborów zdementował również sekretarz ds. brexitu Dominic Raab. – Tak się nie stanie – zapewnił dziennikarzy. Dodał również, że brytyjski rząd nie uważa, żeby spotkanie w Salzburgu miało kata-

strofalne skutki. – Opracowaliśmy poważną propozycję. Będziemy się jej trzymać – powiedział telewizji BBC.

Do organizacji wcześniejszych wyborów May potrzebuje poparcia 2/3 Izby Gmin. Dziennikarze odkryli, że Partia Pracy (PP) byłaby gotowa poprzeć tę propozycję, mimo że torysi mają kilka punktów przewagi w sondażach, a lider PP Jeremy Corbyn ma rekordowo niskie poparcie. Sami torysi jednak zapewne nie będą tak chętni – wcześniejsze wybory w ub.r. sprawiły, że stracili większość i muszą rządzić przy pomocy niestabilnej umowy z północnoirlandzką Demokratyczną Partią Unionistyczną (DUP).

Wiktoria Młynarz



SWAJCARZY MÓWIĄ NIE BURKOM I NIKABOM

DEMOKRACJA BEZPOŚREDNIA \ Obywatele szwajcarskiego kantonu Sankt Gallen w niedzielnym referendum opowiedzieli się za zakazem zakrywania twarzy w miejscach publicznych.

fot. Pixabay/d



fot. Tyrone Siu/Reuters

KOMUNIŚCI ZDELEGALIZOWALI PARTIĘ

PEKIN \ Wczoraj władze Hongkongu, byłej brytyjskiej kolonii, zdelegalizowały proniepodległościową Hongkońską Partię Narodową, argumentując to względami bezpieczeństwa.

ŚWIAT

7

NOWY JORK \ Para prezydencka w USA

Głowa państwa polskiego na sesji ONZ

Prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką rozpoczęli wczoraj wizytę w Nowym Jorku. Jest ona związana z udziałem w 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, odbywającym się w dniach 24–27 września. Parze prezydenckiej towarzyszy szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz.

Paweł Kryszczak

Wczoraj prezydent Duda i szef MSZ Czaputowicz wzięli udział w debacie generalnej 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku. – Głowa polskiego państwa ma zamiar mówić o wizji pozytywnego multilateralizmu związanego z budowaniem realnej wspólnoty międzynarodowej, opartej na suwerennej równości państw – oznajmił przed wyjazdem prezydencki minister Krzysztof Szczerski. Tego samego dnia odbyła się konferencja transatlantycka na temat bezpieczeństwa zorganizowana przez amerykański think tank Center for European Policy Analysis (CEPA), w której uczestniczył szef polskiej dyplomacji.

Podczas kilkunastodniowej wizyty w Stanach Zjednoczonych prezydent RP weźmie również udział w spotkaniu organizo-

wanym z inicjatywy sekretarza generalnego ONZ, które będzie poświęcone zmianom klimatycznym. Na początku grudnia br. Polska obejmie przywództwo w procesie globalnych negocjacji klimatycznych podczas 24. Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych ws. zmian klimatu. Zorganizuje także szczyt klimatyczny w Katowicach COP24, który ma służyć finalizacji programu prac porozumienia paryskiego redukującego tempo ocieplenia globu.

Dziś Andrzej Duda w Nowym Jorku będzie dyskutował o przyszłości misji pokojowych ONZ. Prezydent Polski weźmie udział w spotkaniu pod przewodnictwem sekretarza generalnego na temat poprawy efektywności i bezpieczeństwa misji pokojowych ONZ. Polska jest sygnatariuszem nowej Deklaracji Wspólnych Zobowiązań ws. Operacji Pokojowych i aktywnie zabiega o powrót do zwiększonego



Prezydent RP w Nowym Jorku będzie rozmawiał m.in. na temat zmian klimatycznych oraz o przyszłości misji pokojowych ONZ
| fot. Andrzej Hrechorowicz/KPRP

udziału w tych działaniach. Polska dysponuje doświadczeniem w misjach bliskowschodnich i zależy jej na powrocie w ten właśnie rejon. Na początku sierpnia br. stonapolska zgłosiła w sekretariacie ONZ zainteresowanie zaangażowaniem w misję Sił Narodów Zjednoczonych ds.

Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan. – Polska zadeklarowała również udział siedmiu policjantów w ONZ-owskiej misji UNMISS w Sudanie Południowym. Obecnie trwają przygotowania do ich wysłania. – Mamy nadzieję na ich możliwie jak najszybszy wyjazd, najpóźniej na począt-

ku 2019 r. – dodał szef prezydenckiego gabinetu.

Jutro w Nowym Jorku odbędzie się debata Rady Bezpieczeństwa ONZ na temat nierozpowszechniania broni masowego rażenia. Będzie to kolejna okazja do spotkania prezydentów RP Andrzeja Dudy i USA Donalda Trumpa.

Żmudź pamięta o Narutowiczach

LITWA \ W pałacu Ogińskich w Plungianach (lit. Plungė) odbyła się dwudniowa międzynarodowa konferencja naukowa „Synowie ziemi żmudzkiej bracia Narutowiczowie”, zorganizowana przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Tematem przewodnim konferencji, która odbyła się 21–22 września, były losy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza, a także jego brata – sygnatariusza aktu niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 r. Stanisława Narutowicza. Ostatni doprowadził do powstania Republiki Litewskiej zamiast Królestwa Litwy rządzonego przez niemieckiego księcia.

W piątek uczestnicy konferencji wzięli udział w mszy św. w kościele w Olsiadach (lit. Alsėdžiai), poświęconej pamięci braci Narutowiczów. Po zamachu w grudniu 1922 r. ciało prezydenta Gabriela Narutowicza spoczęło w podziemnej krypcie katedry św. Jana w Warszawie. Z kolei grób jego brata znaj-

duje się na lokalnym cmentarzu w Olsiadach, gdzie złożono pamiątkowy wieniec i zapalono znicze. W mszy św. oraz uroczystościach wzięła także udział 40-osobowa grupa uczniów z sołecznickiego Gimnazjum im. Jędrzeja Śniadeckiego oraz Gimnazjum w Ejszyszkach.

W dworze w Brewikach (lit. Brėvikai), gdzie bracia Narutowiczowie przyszli na świat, warta honorowa wojska litewskiego oddała w powietrze trzy salwy honorowe: na cześć Polski, Litwy i Narutowiczów. Objazd zakończono w Telszach (lit. Telšiai) – w tu-tejszej katedrze pw. św. Antoniego bracia Narutowiczowie byli ochrzczeni, a na pamiątkę tego wydarzenia na ścianie świątyni umieszczona została okolicznościowa tablica,

ufundowana przez samorząd Telsz i Senat RP.

Na konferencji w pałacu Ogińskich w Plungianach wystąpiło liczne grono specjalistów: prof. Jan Skłodowski, prof. Krzysztof Buchowski, dr Krzysztof Jabłonka, dr Eugenijus Savišcevas, dr Stanisław Zawodnik, dyrektor Instytutu Historii Litwy dr Rimantas Miknys oraz uważany za najbardziej wpływowego litewskiego historyka Alfredas Bumblauskas. Pałac Ogińskich mieści obecnie Muzeum Sztuki Żmudzi, odbywają się tu także koncerty. Konferencję uświetnił ceniony wileński pianista Andrzej Pilecki, grając utwory Michała Kleofasa Ogińskiego, Mikalojus K. Čiurlionisa, Stanisława Moniuszki i Fryderyka Chopina, opowiadając także o związkach wszystkich tych kompozytorów ze Żmudzią i odyskaniem przez Litwę niepodległości.

.....
Rajmund Klonowski
korespondencja z Plungian

Papież w łotewskiej Częstochowie

RYGA \ Ani reżim nazistowski, ani sowiecki nie zgasiły wiary w narodzie – powiedział papież Franciszek podczas wczorajszej pielgrzymki na Łotwę. W weekend Ojciec Święty odwiedził Litwę, a dziś przebywać będzie w Estonii.

Dzień wizyty Ojca Świętego na Łotwie, gdzie większość stanowią luteranie, ogłoszono dniem wolnym od pracy. Na lotnisku w Rydze papieża przywitał łotewski prezydent Raimonds Vējonis, który udał się z nim na rozmowę do pałacu prezydenckiego. Następnie Franciszek spotkał się też z pozostałymi przedstawicielami władz i korpusem dyplomatycznym. Później złożył kwiaty przed głównym monumencem Rygi, czyli pomnikiem Wolności, i uczestniczył w spotkaniu ekumenicznym w katedrze protestanckiej. – Z wiary nie można czynić zabytku, bo wtedy chrześcijanie przestaną czuć się jak u siebie w domu i staną się turystami – mówił Ojciec Święty podczas spotkania.

Następnie papież odwiedził katolicką katedrę św. Jakuba. – Ani reżim nazistowski, ani sowiecki nie zgasiły w waszych sercach wiary, a w wy-

padku niektórych z was nie odwiodły od poświęcenia się życiu kapłańskiemu, zakon-nemu, bycia katechetami, podejmowania różnych posług kościelnych, wiążących się z narażeniem życia – powiedział Franciszek w świątyni.

Ze stolicy kraju papież udał się do sanktuarium Matki Bożej w Agłonie, określanej przez Polaków łotewską Częstochową, gdzie odprawił mszę św. Hasłem jego pobytu w tym kraju są słowa: „Monstra te esse Matrem” („Okaż się nam Matką”), które nawiązują do patronki Łotwy Matki Bożej z Agłony. I właśnie w Agłonie znajduje się cudowny wizerunek Matki Boskiej nazywanej Przewodniczką z Kwiatem czy Królową Północy.

Wieczorem Franciszek wrócił na noc do Nuncjatury Apostolskiej w Wilnie, a dziś uda się do Tallina.

.....
Aleksander Kłos

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Pixabay/d

RYNKI \ Już oficjalnie jesteśmy w gronie 25 najbardziej rozwiniętych gospodarek świata

Polska od wczoraj w światowej elicie

Wielki sukces naszej gospodarki! Polska od wczoraj oficjalnie znalazła się w gronie najbardziej rozwiniętych państw świata. W poniedziałek 37 polskich spółek zadebiutowało w londyńskim indeksie FTSE Russell. – To szansa na napływ zagranicznego kapitału do Polski – uważa prezes GPW Marek Dietl.

Jan Kamieniecki

Wczoraj oficjalnie ogłoszono decyzję o przyjęciu Polski do grona krajów rozwiniętych według klasyfikacji FTSE Russell. Oznacza to, że znaleźliśmy się w tej samej grupie państw co USA, Japonia i Niemcy. Na londyńskiej giełdzie odbyła się w poniedziałek ceremonia, w której jako goście specjaliści wzięli udział przedstawiciele Giełdy Papierów Wartościowych. Prezes GPW Marek Dietl przypominał, że nasza giełda powstała w tym samym roku co londyńska. – Ale po transformacji ustrojowej, w 1991 r., musiała zaczynać od zera. Dlatego dojście do etapu rynku rozwiniętego za-

jęło nam 27 lat – powiedział. Jego zdaniem to fundamentalna zmiana w postrzeganiu Polski przez globalnych inwestorów.

– Przekwalifikowanie naszego kraju daje możliwość zainteresowania nowych inwestorów akcjami polskich spółek i stanowi ogromną szansę dla całego rynku kapitałowego. Wierzę, że w dłuższej perspektywie spowoduje to napływ większego kapitału na warszawski parkiet – podkreślił szef GPW. – Awans Polski do grona rynków rozwiniętych w ramach globalnej klasyfikacji rynków akcji FTSE Russell to znaczące osiągnięcie – powiedział podczas poniedziałkowej uroczystości Reza Ghassemieh z FTSE Russell.

Prezes GPW Marek Dietl: Będziemy mieli większy dostęp do zagranicznego kapitału
fot. Jakub Kamiński/PAP

Równocześnie z przekwalifikowaniem Polski przez FTSE Russell polskie spółki zostaną włączone do indeksu Stoxx Europe 600. Stoxx, operator indeksów Deutsche Boerse Group, podał listę ośmiu polskich spółek, które awansują do tego indeksu: PKO BP, Pekao, Orlen, PZU, Santander Bank Polska, CD Projekt, KGHM oraz LPP.

– Polska giełda jest w o tyle dobrej sytuacji, że według dwóch firm FTSE Russell i Stoxx jesteśmy krajem rozwiniętym, a według innej globalnej agencji MSCI jesteśmy wciąż krajem rozwijającym się. Ok. 87 proc. funduszy na świecie inwestuje w najbardziej rozwiniętych krajach, jeśli chodzi o rynek kapitałowy. Do tej pory mieliśmy dostęp do 12-13 proc. światowych pieniędzy inwestycyjnych, teraz będziemy mieć dostęp do 100 proc. Choć oczywiście proces przebudowy portfeli inwestycyjnych związany z decyzją FTSE Russell potrwa parę lat – podsumował Marek Dietl.

Import węgla przynosi Polsce zyski, a nie straty

GÓRNICTWO \ Poseł PO Krzysztof Brejza alarmuje, że rosyjski węgiel zalewa Polskę, przez co tracą nasze kopalnie i cała gospodarka. W tej informacji wszystko jest jak w Radiu Erewań. Import, którego główną przyczyną są błędy i zaniechania z czasów rządów PO-PSL, nie tylko nie ma wpływu na polskie wydobycie, ale stabilizuje ceny w kraju, a nawet daje zarobić naszym spółkom.

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podkreśla, że za rządów PiS ani jeden górnik nie stracił pracy, a nasze spółki węglowe mają ogromne zyski po latach strat z czasów PO-PSL. Spółka Lubelski Węgiel „Bogdan-ka”, najbardziej narażona na rosyjską konkurencję, miała w ub.r. aż 1,78 mld zł przychodów ze sprzedaży netto i 667,9 mln zł zysku netto, czyli trzy razy więcej niż w 2016 r.

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej zysk netto w ub.r. wyniósł aż 2,543 mld zł wobec 4,4 mln zł rok wcześniej. Polska Grupa Górnicza zanotowała w ub.r. 86 mln zł zysku, choć jeszcze rok wcześniej, gdy w spółce robiono porządki po PO-PSL, notowała 332 mln zł straty. Teraz PGG wydaje ogromne pieniądze na inwestycje, żeby od-

budować wydobycie – w tym roku ponad 2,5 mld zł, czyli o 37 proc. więcej niż w ub.r.

Tomasz Głogowski, rzecznik PGG, przypomina też, że spółka ponosi do dziś konsekwencje decyzji produkcyjnych podjętych w latach poprzednich, które spowodowały zmniejszenie ilości ścian wydobywanych z 47 w 2014 r. do 36 w 2015 r. – W ciągu ośmiu lat rządów PO-PSL wydobycie polskich kopalń wskutek błędnych szacunków zredukowano aż o 15 mln ton rocznie – przypomina minister Tobiszowski. Teraz polskie kopalnie uruchamiają nowe ściany, jest nawet szansa, że powstaną nowe kopalnie, co byłoby przełomem po 25 latach „zwijania górnictwa”.

Wbrew założeniom polityki dekarbonizacyjnej prowadzonej przez UE zapotrzebowanie na węgiel w Europie jest

ogromne – ubiegłoroczny import węgla do UE wyniósł aż 173 mln ton, co odpowiada pracy 57 kopalń. Te niedobory uzupełnia na razie import z Rosji – jak podkreśla minister Krzysztof Tchórzewski – co nie tylko stabilizuje ceny na rynku, ale i pozwala zarabiać polskim spółkom.

Katowicki Węgłokoks, wieloletni eksporter węgla, w ub.r. po raz pierwszy zajął się także jego importem. Sprowadzanie z Rosji dobrej jakości węgla, którego brakuje w Polsce, pozwala bowiem mieszać go z gorszej jakości węglem z naszych kopalń, a taką mieszankę korystnie sprzedawać zachodnim odbiorcom. Import węgla z Rosji stanowi w UE już 44 proc., więc warto wejść na ten rynek.

Mariusz Andrzej Urbanke

Ruszyło biuro PAIH w Nowym Jorku

HANDEL \ Wczoraj rozpoczęło oficjalną działalność biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Nowym Jorku. To 52. przedstawicielstwo PAIH na świecie. Do końca 2018 r. ma ich być 70.

Z uwagi na strategiczne znaczenie Stanów Zjednoczonych dla polskiej gospodarki, w USA docelowo działać będzie nawet sześć biur PAIH. Zakładamy, że będzie to kraj z największą liczbą oddziałów Agencji – powiedział jej prezes Tomasz Pisula.

Nowy Jork to światowe centrum gospodarcze i finansowe, a wiele zagranicznych firm właśnie przez Nowy Jork znajduje klientów na innych kontynentach. – Działa tu również silny, drugi po Dolinie Krzemowej pod względem wielkości i potencjału rynek venture capital, wspierający rozwój nowych technologii w takich obszarach jak fintech czy biotechnologia – ocenia PAIH.

Nowojorskie biuro będzie czwartym przedstawicielstwem Agencji w USA – po San Francisco, Los Angeles i Waszyngtonie. Jak wyjaśniła szefowa placówki w Nowym Jorku Ewa Bin-

dek, zadaniem biura jest wyszukiwanie okazji biznesowych dla polskich firm oraz asystowanie im na każdym etapie realizowania projektów, a także pozyskiwanie lokalnych firm jako inwestorów dla Polski.

Według GUS w 2017 r. nasze firmy sprzedawały do USA towary o wartości 6,1 mld dol. Największy udział w polskim eksporcie miały silniki, meble oraz części motoryzacyjne.

Biuro handlowe PAIH w Nowym Jorku jest 52. przedstawicielstwem Agencji na świecie i należy do sieci globalnego wsparcia biznesu, zainicjowanej w 2017 r. w ramach Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju premiera Mateusza Morawieckiego. Do końca 2018 r. liczba przedstawicielstw Agencji ma się zwiększyć do 70.

(pch, PAP)

WPROST: DOMINIKA KULCZYK NAJBOGATSZĄ KOBIETĄ W POLSCE

PIENIĄDZE \ W kolejnej edycji rankingu najbogatszych Polek, przygotowanego przez tygodnik „Wprost”, po raz kolejny zwyciężyła Dominika Kulczyk z majątkiem wartym 7 mld zł. Drugie miejsce zajęła ponownie Barbara Komorowska (1,95 mld zł), która jest współwłaścicielką firmy Bakoma, a trzecie – Grażyna Kulczyk (1,7 mld zł), matka zwyciężczyni rankingu.

Jan Kamieniecki

Funkcjonariusze Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego przerwali działalność grupy przestępczej, która działała w handlu elektroniką na terenach województw kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego oraz mazowieckiego – poinformowała w poniedziałek Izba Administracji Skarbowej w Warszawie. Szacunkowe straty, na jakie narażony był budżet państwa od stycznia bieżącego roku, to ponad 45 mln zł – podano w komunikacie.

Po wygranych jesienią 2015 r. wyborach i przejęciu rządów w Polsce przez Zjednoczoną Prawicę takie informacje pojawiają się niemal co tydzień. Nowa władza skutecznie walczy z podatkowymi oszustami. Potwierdzają to oficjalne dane Eurostatu, który podał, że luka w podatku VAT w Polsce w 2016 r. spadła do 34,92 mld zł z 40,38 mld zł rok wcześniej. To dobre dane, choć – z uwagi na ociężałą, unijną biurokrację – nieaktualne.

Bardziej aktualne informacje, pokazujące wciąż wysoką skuteczność działań rządu, podaje Ministerstwo Finansów, według którego lu-

FISKUS \ Kraje UE tracą rocznie 150 mld euro przez wyłudzenia podatku VAT

Luka w VAT maleje, dochody Polski rosną

Luka w podatku VAT w Polsce zmniejszyła się w 2016 r. do 34,92 mld zł z 40,38 mld zł rok wcześniej – podał w piątek Eurostat. To dobre dane, choć nieaktualne, bo – jak informuje Ministerstwo Finansów – w 2017 r. luka ta zmalała do 25 mld zł. Pięć lat temu, czyli za rządów koalicji PO-PSL, luka w VAT wynosiła aż 50,4 mld zł.



Funkcjonariusze skarbowi w Polsce skutecznie walczą z karuzelami VAT | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ka w podatku VAT w 2017 r. zmalała do 25 mld zł. Stanowiło to ok. 14 proc. potencjalnych wpływów. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pięć lat temu, czyli za rządów koalicji PO-PSL, luka w VAT wynosiła aż 50,4 mld zł.

O tym, jak w ostatnich latach poprawiła się w Polsce ściągальność podatku VAT, przypomniał podczas niedawnego Forum Ekonomicznego w Krynicy Krzysztof Kwiatkowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli. Z podanych przez niego danych wynika, że wpływ z VAT do budżetu z każdym rokiem rosną. W 2015 r. wynosiły 123 mld zł, w 2016 r. – 127 mld zł, a w 2017 r. – 157 mld zł.

Z raportu Eurostatu wynika, że unijne kraje przez wyłudzenia podatku VAT tracą rocznie 150 mld euro. Luka w tym podatku zmniejsza się w większości państw członkowskich UE. Dwa lata temu największe sukcesy na tym polu odnosiły Bułgaria, Łotwa, Cypr i Holandia. Po danych resortu finansów za 2017 r. można przypuszczać, że do tej grupy dołączyła także Polska. Nie wszędzie jednak luka VAT maleje – jej wzrost odnotowano w Rumunii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Estonii i Francji.

Niestraszna nam czarna godzina

OSZCZĘDNOŚCI \ W Europie największą zapobiegliwość w oszczędzaniu wykazują mieszkańcy Szwajcarii i Luksemburga. Odkładają na później ponad jedną piątą bieżących dochodów. Polacy są zdecydowanie mniej skłonni do kumulowania oszczędności – wynika z raportu Eurostatu.

Stopa oszczędności brutto, czyli wielkość oszczędności brutto gospodarstw domowych podzielona przez wielkość ich dochodu, wyniosła w Polsce w 2016 r. tylko 4,36 proc., znacznie poniżej średniej w Unii Europejskiej. Mniej od nas oszczędzają jedynie mieszkańcy Łotwy, Litwy i Cypru. Być może podobnie jest w Grecji, Malcie, Rumunii czy Chorwacji, ale Eurostat nie dysponuje danymi z tych krajów.

W skali Unii Europejskiej stopa oszczędności od początku wieku kształtuje się w wąskim przedziale od 10 do 12 proc. Nieznaczne zmiany w oszczędzaniu utrzymują się zwłaszcza w Niemczech, Francji czy Holandii. Stopa oszczędności wyraźnie wzrosła m.in. w Szwecji (z 7,1 proc. w roku

2000 do 18,3 proc. w 2017 r.) i w Luksemburgu (z 15,4 proc. w 2000 r. do 20,4 proc. w 2016 r.), a w krajach spoza UE – w Norwegii i Szwajcarii.

W Polsce w 2003 r. stopa oszczędności wyniosła 10,3 proc. przy 12,1 proc. średnio w Unii. Po przystąpieniu Polski do UE w 2004 r. stopa oszczędności gwałtownie spadła. W 2012 r. wynosiła ona zaledwie 1,5 proc., niemal najmniej w UE. Od następnego roku zaczęła wzrastać, ale bardzo powoli.

Gwałtowny spadek skłonności do oszczędzania, jaki nastąpił w Polsce w chwili przystąpienia do UE, to efekt równie gwałtownego w tym czasie wzrostu wydatków gospodarstw domowych. Nad-
szedł wówczas czas zaspoka-

jania niezaspokajanych wcześniej potrzeb konsumenckich. Do oszczędzania nie skłaniał też niski poziom stóp procentowych – równowaga gospodarcza oznacza zarazem niższą rentowność oszczędzania.

Relatywnie niska w polskim społeczeństwie skłonność do oszczędzania to nie tylko ekonomia. Dla osób dojrzałych wciąż żywe jest jeszcze wspomnienie silnej inflacji na początku lat 90., która „zjadała” oszczędności. Osoby jeszcze starsze podpowiadają, że nie warto oszczędzać, bo i tak wszystko może przepaść.

Niską skłonność do oszczędzania można jednocześnie interpretować jako przekonanie, że własna przyszłość nie jest aż tak bardzo zależna od zgromadzonego przez siebie kapitału. Pośrednio świadczy to o dużym poziomie społecznego zaufania, że dobrą przyszłość będą w stanie zapewnić instytucje publiczne, zwłaszcza służba zdrowia i system emerytalny. Oby.

(pch, Obserwatorfinansowy.pl)

Spór o budowę autostrad zakończony

INFRASTRUKTURA \ Umożnieniem postępowań sądowych zakończył się czteroletni spór pomiędzy Polimexem-Mostostal a Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. Oznacza to rezygnację ze wzajemnych roszczeń, a przede wszystkim daje szansę na ukończenie prac na inwestycjach, których spór dotyczył.

Uzgodnienie warunków zakończenia sporu pomiędzy Polimexem-Mostostal i jego konsorcjantami a skarbem państwa reprezentowanym przez GDDKiA spółka ujawniła z opóźnieniem, ponieważ w połowie 2017 r. zawarto umowę o zachowaniu poufności w sprawie rozmów dotyczących ugody. Zerwane kontrakty drogowe, podpisane jeszcze w 2010 r., dotyczyły budowy autostrad A1 Stryków-Tuszyn i A4 Rzeszów-Jarosław oraz drogi ekspresowej S69 Bielsko-Biała-Zwardoń (obecnie S1).

Na podstawie ugody Polimex-Mostostal przejmuje odpowiedzialność za potencjalne roszczenia wszystkich podmiotów, które wykonywały roboty, świadczyły usługi czy dokonywały dostaw lub spełniały inne świadczenia w związku z realizacją umów. Na zabezpie-

czenie tych roszczeń spółka zobowiąże się do przedłożenia gwarancji bankowych w łącznej kwocie 20 mln zł, wystawionych na okres sześciu lat z możliwością ich redukcji po trzech latach do 12,5 mln zł. Spółka przejmie też obsługę gwarancyjną na określonych odcinkach A4 oraz wniesie kaucję pieniężną w wysokości ponad 6,5 mln zł na poczet zabezpieczenia usunięcia wad i usterek w okresie gwarancji jakości i rękojmi dotyczącej A4.

GDDKiA z kolei zwolni dwie wcześniejsze gwarancje bankowe na pokrycie roszczeń w wysokości 29,1 mln zł w związku z umowami na budowę trasy A1 i 56 mln zł na A4 oraz cofnie powództwa sądowe o wypłatę tych gwarancji.

Paweł Woźniak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

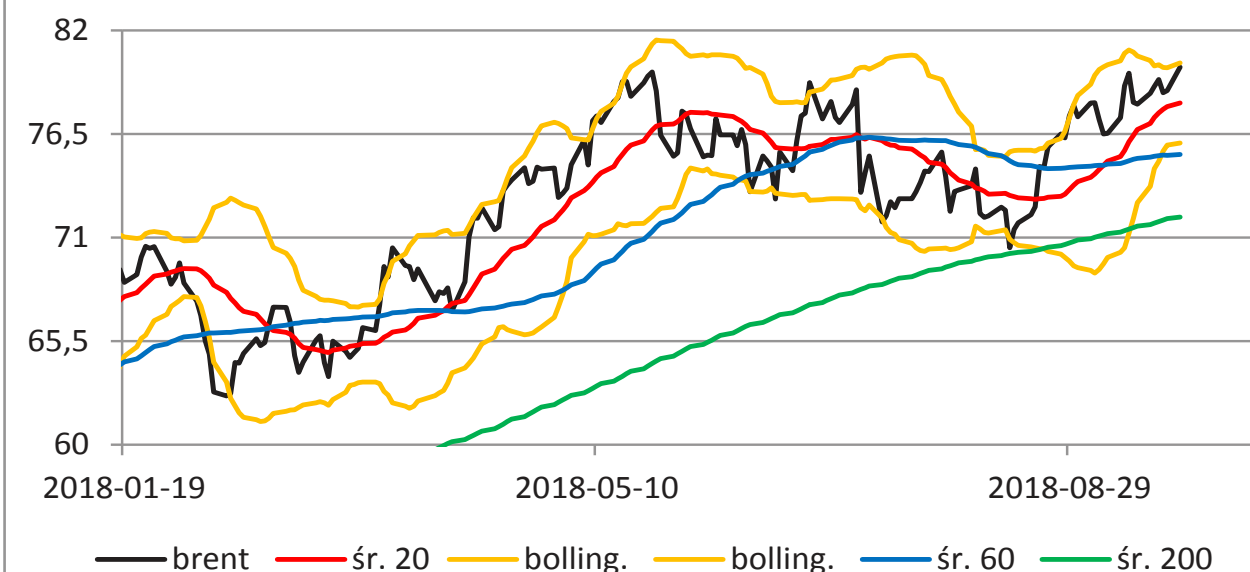
18

PROGRAM TV

20

SPORT

ROPA BRENT w USD za baryłkę



Znowu ponad 80 dol.

SUROWCE \ Ropa pokonała 80 dol., ustanawiając przed południem ponadtrzyletnie maksimum. Miedź na minusie po świetnym ubiegłym tygodniu. Inne metale przemysłowe także pod kreską.

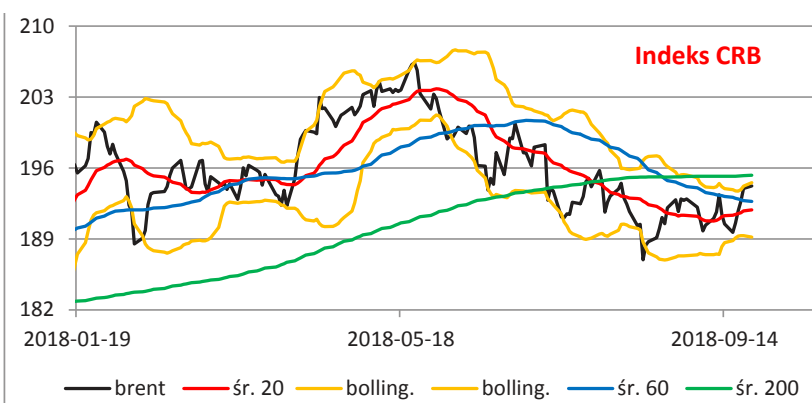
Rafał Grodowski

Ropa tydzień rozpoczęła od mocnego uderzenia. Gatunek brent tuż przed godz. 8 zyskiwał 0,9 proc., przekraczając kurs 79,5 dol. Tak duży wzrost to efekt spotkania w Algierze, gdzie OPEC zdecydowało o niepodnoszeniu produkcji paliwa. Oznacza to, że nie spełnią się nadzieje Donalda Trumpa na wzrost podaży, a co za tym idzie – osłabienie kursu. Amerykański prezydent powiedział nawet, że USA wspierają kraje Bliskiego Wschodu, gwarantując im bezpieczeństwo, a nie mogą się doczekać obniżki cen paliwa.

Dla miedzi ubiegły tydzień był wyjątkowo udany – zyskała prawie 7 proc., przekraczając poziom 285 centów. Metal nie był tak drogi od dwóch miesięcy, a tak duży wzrost związany był zapewne z nadziejami na ocieplenie na linii Pekin-Waszyngton. W poniedziałek miedź symbolicznie traciła na wartości, jednak później poprawiła notowania.

Tuż po godz. 9 ropa wyraźnie, bo o 1,2 proc., zyskała na wartości, a umocnieniu nie przeszkadzał nawet silniejszy dolar. Koniunkturę wspierały medialne doniesienia, że analitycy spodziewają się wzrostu cen do poziomu 90 dol. za baryłkę, co z dzisiejszej perspektywy wydaje się mało prawdopodobne. Argumentem za są przede wszystkim sankcje wobec Iranu i kłopoty Wenezueli.

Słabszy trend na europejskich giełdach nie wpłynął ujemnie na sytuację ropy naftowej. Metale przemysłowe to inna kwestia. Miedź po przełamaniu piątkowego zamknięcia szybko zaczęła tracić, zniżkując przed godz. 10 o ponad 0,5 proc. Nikiel także zmienił kierunek, ale tu skala zmiany w ciągu ostatniej godziny była nieznaczna, i tracił ponad 0,9 proc. Na minu-



sie było także aluminium zniżkujące o 0,5 proc., ale dla obu metali ubiegły tydzień był bardzo udany i wczorajszy spadek miał przede wszystkim charakter korekcyjny.

Prawa do emisji CO₂ w dalszym ciągu cechują się sporymi dziennymi zmianami. Jednak po wyraźnych spadkach 12 i 13 września ostatnie dni są zdecydowanie lepsze i wiele wskazuje na to, że obniżka poniżej 20 euro jest bardzo mało prawdopodobna. Wczoraj o godz. 10 za prawa płacono prawie 23 euro, co oznacza niemal czteroprocentowy wzrost notowań.

Dla złota ubiegły tydzień potwierdził, że trwałe pokonanie poziomu 1200 dol. jest bardzo trudne. Metal kosztował 1215 dol. w piątkowe przedpołudnie, by w drugiej części dnia sporo stracić. Jednak wzrost euro zmienił i jego sytuację. Metal zyskiwał prawie 0,2 proc., utrzymując kurs ponad 1200 dol. Wrzesień jest jednak czasem znacznie spokojniejszym niż miesiące wakacyjne i być może złoto wchodzi w fazę pewnej konsolidacji.

Analitycy zwracają uwagę, że w tle niepewnego scenariusza są w dalszym ciągu zawirowania na linii Chiny-USA i odwołanie przez Pekin rozmów na temat handlu w odwecie za amerykańskie cła.

Pallad, który ubiegły tydzień miał także udany (zwyżka o ponad 7 proc.), biegnący rozpoczął, przekraczając przed południem poziom 1050 dol. i prezentując się najlepiej w całej grupie metali, zarówno szlachetnych, jak i tych przemysłowych. W tej drugiej grupie zarówno nikiel, jak i aluminium pozostały wyraźnie na minusie, a ich spadki przekraczały 1 proc. Miedź prezentowała się lepiej, lecz jej kurs również był niższy niż w piątek.

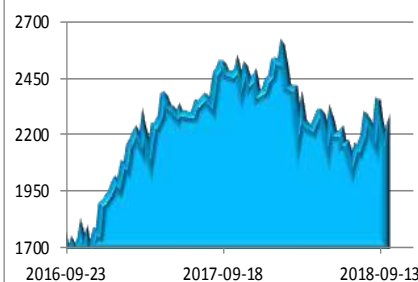
Przed południem ropa pokonała granicę 80 dol., a kurs 80,3 dol. za baryłkę był najlepszym odczytem od prawie czterech lat. Tuż po południu kurs paliwa był jednak nieco niższy. W opinii ekspertów OPEC, która znowu wydaje się nakierowana na wzrost cen paliwa, co stoi w sprzeczności z oczekiwaniami USA i wielu innych krajów.

W SKRÓCIE

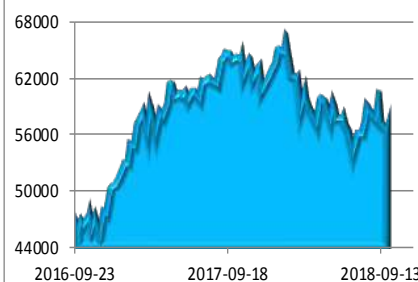
PLAYWAY \ W II kwartale spółka miała 15,5 mln zł zysku netto. To wynik zdecydowanie lepszy niż przed rokiem, gdy zysk netto wynosił 1,4 mln zł. W ciągu roku akcje producenta gier zdrożały o ponad 150 proc.

Materiały przygotowane przez NXF

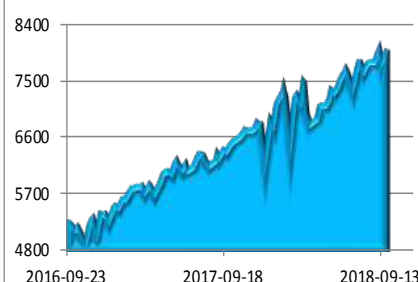
WIG20



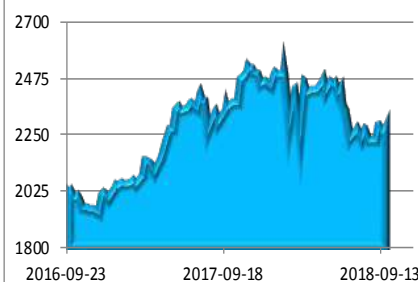
WIG



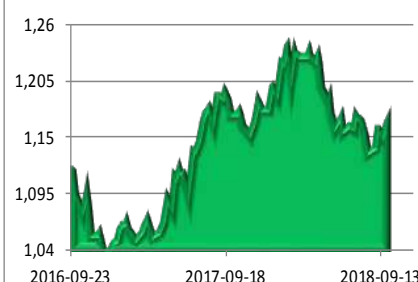
NASDAQ COMP



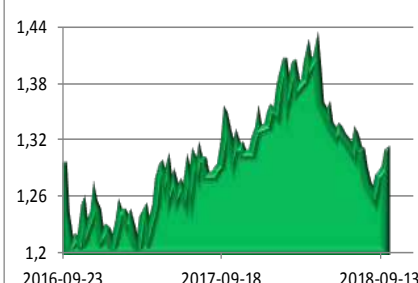
KOSPI



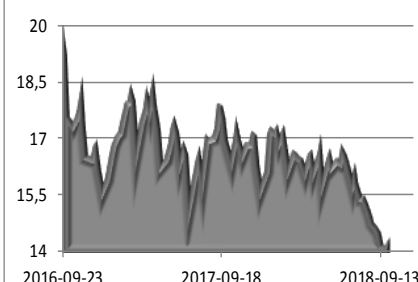
EUR/USD



GBP/USD



SREBRO





PLAN INWESTYCYJNY DLA EUROPY

FINANSOWANIE \ Instrumenty finansowe COSME objęto wsparciem Europejskiego Funduszu na rzecz Inwestycji Strategicznych w części tzw. Planu Junckera (Planu Inwestycyjnego dla Europy), jednej z najważniejszych inicjatyw Unii Europejskiej, wspierającej rozwój przedsiębiorstw oraz konkurencyjność europejskiej gospodarki.

GOSP.

11

Artykuł sponsorowany

FINANSE \ Umowa między bankiem a EFI podpisana

Cosme w Banku Pekao S.A.

Największa w historii polska umowa w ramach instrumentów gwarancyjnych programów UE–COSME została podpisana przez Bank Pekao S.A. i Europejski Fundusz Inwestycyjny. Dzięki niej polscy przedsiębiorcy zyskają łatwiejszy dostęp do nowych kredytów inwestycyjnych i obrotowych o wartości blisko 1,2 mld zł.

COSME to ramowy program na rzecz konkurencyjności przedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw na lata 2014–2020. Program ten ma na celu m.in. ułatwienie dostępu do finansowania dla małych i średnich przedsiębiorstw, w tym takich, które nie mają wystarczających zabezpieczeń kredytu oraz firm, których kredytowanie przez bank jest relatywnie bardziej ryzykowne, np. ze względu na krótki okres działalności.

Dla początkujących i aktywnych

Z kolei dla Pekao gwarancja COSME jest również bardzo dobrym zabezpieczeniem, ponieważ w razie braku spłaty kredytu 50 proc. zaległego kapitału i odsetek jest pokrywane przez Europejski Fundusz Inwestycyjny. Gwarancja COSME będzie wykorzystywana przede wszystkim przy kredytach inwestycyjnych. Co ciekawe, gwarancja COSME będzie nieodpłatna i pokryje 50 proc. kredytu. Ponieważ nie jest pomocą publiczną, nie zmniejszy dostępnych limitów pomocy dla firm.

Dzięki COSME firma nie poniesie kosztów gwarancji i nie potrzebuje dodatkowych zabezpieczeń (np. dodatkowej hipoteki). Podstawowym zabezpieczeniem kredytu będzie zabezpieczenie na przedmiocie kredytowania oraz gwarancja COSME.

Gwarancja COSME może być wykorzystywana także przy finansowaniu przedsiębiorstw z krótkim okresem działalności, dzięki czemu będą one miały łatwiejszy dostęp do kredytu. Natomiast w przypadku firm działających powyżej 3 lat obniżony zostanie wymagany wkład własny do kredytu do 10 proc. (standardowo jest 20 proc.). Gwarancja COSME będzie standardowym zabezpieczeniem dla banku, który nie będzie wymagał żadnych dodatkowych formalności ze strony przedsiębiorcy. Firma złoży standardowy wniosek o kredyt.

Proste warunki

Podstawowym warunkiem dla przedsiębiorcy, który zamierza skorzystać z kredytu z gwarancją EFI COSME, jest spełnienie kryteriów definicji MŚP w rozumieniu Zalecenia Komisji Europejskiej z 6 maja 2003 r. Oznacza to, że przed-



fot. Fotolia

Polskie banki bardzo sobie cenią współpracę z Europejskim Funduszem Inwestycyjnym, który, po BGK, jest w Polsce największą publiczną instytucją gwarancyjną dla MŚP. Popyt polskiego biznesu na gwarancje kredytowe ciągle rośnie. Z naszych badań wynika, że wciąż ponad 20 proc. klientów banków to przedsiębiorcy, którzy bez takiej gwarancji nie dostaliby kredytu, a kolejne 20 proc. nawet jeśli uzyskałoby kredyt, to byłby on (bez gwarancji) jednak dużo niższy. Bardzo cieszy więc sukces Banku Pekao S.A., który od lat jest okrętem flagowym tego typu unijnych instrumentów inżynierii finansowej w Polsce – powiedział Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes Związku Banków Polskich.

siębiorca w co najmniej jednym z ostatnich dwóch lat obrotowych:

1. zatrudniał średniorocznie mniej niż 250 pracowników oraz
2. osiągał roczny obrót netto ze sprzedaży towarów, wyrobów i usług oraz operacji finansowych nieprzekraczający równowartości w złotych 50 mln euro lub suma aktywów jego bilansu sporządzonego na koniec jednego z tych lat nie przekroczyła równowartości w złotych 43 mln euro.

Kredyty mogą być udzielane w złotych lub euro.

Rodzaje kredytów z gwarancją COSME

Bank Pekao S.A. udziela następujących kredytów z gwarancją EFI COSME:

1. Kredyt inwestycyjny powyżej kwoty 105 050 PLN lub 25 000 EUR do 12 964 200 PLN lub 3 000 000 EUR (dla kredytów powyżej 5 lat do kwoty 6 482 100 PLN lub 1 500 000 EUR),
 2. Nieodnawialny kredyt obrotowy w kwocie do 12 964 200 PLN lub 3 000 000 EUR.
- W przypadku firm działających powyżej 3 lat kredyty ob-

rotowe nieodnawialne zabezpieczone gwarancją EFI COSME udzielane są kredytobiorcom z niższym ratingiem bankowym. Bank podejmuje decyzję o udzieleniu kredytu po dokonaniu analizy kredytowej i oceny zdolności kredytowej.

Dobry ruch

Bank Pekao S.A. konsekwentnie realizuje założoną strategię na lata 2018–2020. – Dynamicznie zwiększamy swój udział w segmencie mikropodsiębiorstw oraz MŚP dzięki atrakcyjnej ofercie oraz efektywnym i szybkim procesom, także kredytowym. Wciąż wzbogacamy ofertę oraz udostępniamy szereg usług dodatkowych. Podpisanie umowy COSME wpisuje się w naszą strategię – poinformował Michał Krupiński, prezes Banku Pekao S.A. po podpisaniu umowy z EFI.

– Dobra kondycja polskiej gospodarki zależy m.in. od dobrej formy przedsiębiorstw, szczególnie tych małych i średnich. Dlatego tak ważne są wszelkie działania, które pomogą im w rozwoju. Dziś firmy zyskują dostęp do 1,2 mld zł preferencyjnych

kredytów inwestycyjnych i obrotowych. Gratuluję Bankowi Pekao S.A. oraz Europejskiemu Funduszowi Inwestycyjnemu zawarcia nowej umowy. Rząd wspiera wdrażanie programu COSME, którego założenia są zbieżne ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – powiedziała Jadwiga Emilewicz, minister Przedsiębiorczości i Technologii.

Dyrektor Generalny EFI, Pier Luigi Gilibert, powiedział: – Wsparcie EFI za pośrednictwem Planu Inwestycyjnego dla Europy wciąż zapewnia szeroki zakres możliwości polskich MŚP i z przyjemnością ogłaszamy dziś nową umowę z Bankiem Pekao S.A. Gwarancja pomoże Bankowi Pekao S.A. zapewnić lepszy dostęp do finansowania dla obecnie wykluczonych z finansowania ryzykownych MŚP i firm rozpoczynających działalność, zgodnie z naszą strategią wspierania przedsiębiorczości, miejsc pracy i wzrostu.

– Obecna umowa COSME to już kolejna umowa zawarta przez Bank z Europejskim Funduszem Inwestycyjnym, w ramach instrumentów fi-

finansowych programów UE na lata 2007–2013 oraz 2014–2020. Łączna wartość tych umów to blisko 3,8 mld zł. W ramach obecnego, największego portfela, zaoferujemy preferencyjne finansowanie dla 1500 polskich przedsiębiorców, głównie z sektora małych i średnich firm – skomentował Tomasz Styczyński, wiceprezes zarządu Banku Pekao S.A., odpowiedzialny za Pion Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

To nie pierwszy program realizowany przez Bank Pekao S.A. we współpracy z EFI. W poprzednich latach Pekao sfinansowało ponad 2 tysiące preferencyjnych kredytów dla firm w ramach programu EFI CIP realizując projekty na około 2,2 mld PLN. Obecnie oprócz COSME, w Banku Pekao S.A. funkcjonują także oferta na kredyty dla start-upów w programie EFI Easi oraz tanie kredyty dla MŚP działających w woj. śląskim. W ubiegłym roku Bank otrzymał tytuł Lidera Instrumentów zwrotnych UE przyznawany przez Krajowy Punkt Kontaktowy Instrumentów Finansowych Programów UE w Polsce.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT

NOMINOWANA W KATEGORII
MŚPMarta
Wróbel

FOLKSTAR

Firma Folkstar została założona przez Martę Wróbel w 2009 r. – Bardzo chciałam, żeby polska sztuka ludowa zaczęła funkcjonować jako codzienność. Tak powstał Folkstar. Tradycja jest czymś naturalnym, mamy ją we krwi. To w Polsce tak oczywiste jak mleczko w maju i kiszona ogórek. Coś, co jest w naszym życiu, dodaje mu uroku i decyduje o kulturowej odmienności – twierdzi Marta Wróbel, właścicielka Folkstaru. Firmą jako pierwsza stworzyła wzory inspirowane folklorem polskim, w tym bardzo popularny motyw bazujący na łowickich wycinankach.

Folkstar zaczynał swoją działalność handlową od małego stoiska w korytarzu Galerii Łowickiej, w którym sprzedawano m.in. haftowane chusty i serwetki, wycinanki oraz ceramikę z pracowni garncarskiej Konopczyńskich z Bolimowa. W lutym 2010 r. otwarto salon firmowy w galerii handlowej, a kilka miesięcy później uruchomiono sprzedaż w sieci. Dziś firma ma w swojej ofercie wyroby tradycyjnego rękodzieła ludowego oraz kolekcje własnych produktów inspirowanych wzorami ludowymi. Sprzedaż prowadzona jest wielokanałowo: poprzez sklepy stacjonarne, sklep internetowy, sprzedaż hurtową oraz sprzedaż B2B (business to business).

Firma posiada łącznie 10 sklepów stacjonarnych, które zlokalizowane są w Warszawie, Łodzi, Wro-



fot. mat. pras.

clawiu, Gdańsku, Łowiczu, Bydgoszczy i Zgorzelcu. Sprzedaż internetowa prowadzona jest na cały świat, jednak najwięcej zagranicznych zamówień jest z USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji.

Głównym celem firmy jest promowanie polskiego folkloru. – Pierwsze zadanie, jakie sobie postawiliśmy, to odczarowanie mitu, że sztuka ludowa to skansen. Chcieliśmy, by produkty etniczne oraz tradycyjne wzory znowu zaczęły funkcjonować. By folklor rozwijał się tak jak to było 50 czy 100 lat temu i rozprzestrzeniał się dalej, również współczesnymi formami przekazu – podkreśla założycielka Folkstaru.

Najpierw wyroby Folkstaru kupowali głównie klienci indywidualni, ale z czasem ich produkty znalazły się w ofercie firm handlowych.

Dzięki oryginalnemu wzornictwu zaczęły cieszyć się uznaniem w wielu ważnych polskich instytucjach, ministerstwach, placówkach dyplomatycznych i uniwersytetach.

Obecnie do klientów firmy należą m.in. Kancelaria Prezydenta RP, Kancelarie Sejmu i Senatu, Polska Akademia Nauk, Instytuty Kultury Polskiej w kilku krajach.

Działalność Folkstaru została dostrzeżona i doceniona nie tylko przez klientów z całego świata. Założycielka firmy jest laureatką wielu nagród i wyróżnień, w tym Certyfikatu „Ambasador Przedsiębiorczości Kobiet Polskiej Sieci Współpracy Ambasadorów Przedsiębiorczości Kobiet” oraz Nagrody im. Władysława Grabskiego w kategorii „Rozwój społeczeństwa obywatelskiego”. O sukcesie firmy świadczy także to, że na Facebooku obserwuje ją 200 tys. fanów.

/ar/

NOMINOWANY W KATEGORII
FILANTROPks. Andrzej
Augustyński

STOWARZYSZENIE SIEMACHA

Trzeba pomagać dzieciom. Od 25 lat Stowarzyszenie Siemacha pomaga dzieciom i młodzieży. W placówkach Siemachy młodzi ludzie nawiązują relacje z rówieśnikami, korzystają z nieodpłatnych zajęć, zdobywają nowe umiejętności, rozwijają swoje pasje i talenty.

Założona przez ks. Andrzeja Augustyńskiego, duchownego rzymskokatolickiego i przedsiębiorcę społecznego, Siemacha jest obecnie jedną z największych w Polsce organizacji pożytku publicznego zorientowanych na pomoc dzieciom. Prowadzi domy dziecka, placówki dzienne dla młodzieży, centra sportowe oraz ośrodki poradnictwa i terapii. Pomaga systemowo i długoterminowo. Wyróżnia ją innowacyjność i najwyższa jakość oferowanej pomocy. Liczba podopiecznych już od kilku lat przekracza 3 tys. osób w 25 lokalizacjach w Polsce. Ok. 2 tys. dzieci to podopieczni placówek dziennych. Mieszkają w swoich rodzinnych domach, a do Siemachy przychodzą na zajęcia. Dzięki zaangażowaniu licznych partnerów organizacja przeznaczająca ponad 20 mln rocznie na cele społeczne.

Do najważniejszych dokonań stowarzyszenia należy m.in. otwarcie pierwszej w historii placówki dla mło-



fot. Grażyna Makara/Tygodnik Powszechny

dzieży w galerii handlowej, następnie konsekwentne rozwijanie tego projektu poprzez otwieranie kolejnych, a także budowa nowoczesnego kompleksu, do którego należy dom dziecka i centrum sportowe w Odporyszowie k. Tarnowa. Siemacha przyczyniła się też do rozwoju Akademii Sportu Progress pod patronatem Jerzego Dudka, kuźni piłkarskich talentów oraz Centrum Rozwoju Com-Come Zone, które łączy wychowanie, sport i terapię, a całkowity dochód uzyskiwany ze sprzedaży usług sportowych przeznaczany jest na działalność statutową stowarzyszenia.

Siemacha od początku swego istnienia odwołuje się do idei ośrodków szkolno-wychowawczych założonych przez ks. Kazimierza Siemaszkę. Teraz tę ideę wciela w życie założyciel i przewodniczący zarządu Stowarzyszenia Siemacha ks. Andrzej Augustyński, który już jako seminarzysta angażował się w pomoc dzieciom w jednym z krakowskich domów dziecka. Ks. Augustyński jest równocześnie prezesem zarządu Fundacji Rozwoju Społecznego Demos, która promuje aktywne, zaangażowane i odpowiedzialne postawy wśród młodych osób, a także członkiem międzynarodowej organizacji Ashoka, zrzeszającej przedsiębiorców społecznych.

Siemacha swoją misję społeczną realizuje w oparciu o pięć statutowych wartości, takich jak: jawność, trwałość, systemowość, przywództwo oraz jakość.

– Pomagamy poszukającym wsparcia młodym ludziom. Wspólnie odkrywamy świat wartości i głębi osobistych potencjałów. Wzmacniamy wzajemne zaufanie, więzi społeczne i obywatelskie zaangażowanie oraz poczucie odpowiedzialności za siebie i innych – to główne przesłania, którymi kierują się na co dzień prowadzący stowarzyszenie.

Z organizacją silnie związany był ks. kard. Franciszek Macharski, który spotykał się na co dzień z wychowankami oraz uczestniczył w najważniejszych wydarzeniach w historii stowarzyszenia.

/ar/



Polski Przedsiębiorca
2017
Gazety Polskiej
Codziennie

NOMINOWANY W KATEGORII FILANTROP

Lucjan Siwczyk

TRANSCOLOR



fot. mat. pras.

wydarzenie zmobilizowało mnie do tego, aby spróbować zrobić coś samemu. I w ciągu półtora roku wykonałem własnoręcznie sto dwadzieścia reflektorów, łącznie z mikserem oraz dimmerami /regulatorami jasności oświetlenia/, przy konstruowaniu których pomógł mi znajomy elektronik. Stworzyłem własne światła, własną firmę, która nazywała się Oświetlenie Estradowe Lucjan

W biznesie trzeba być uczciwym. Założony przez Lucjana Siwczyka Profesional Concert Lighting Transcolor to obecnie jeden z największych usługodawców na krajowym rynku w zakresie szeroko pojętego oświetlenia scenicznego, filmowego i telewizyjnego, konstrukcji scenicznych oraz multimedialnych.

Historia firmy Transcolor sięga lat osiemdziesiątych, kiedy to Lucjan Siwczyk jako pracownik katowickiego Spodka zaczął na poważnie fascynować się możliwościami oświetlenia scenicznego. – Jak zobaczyłem koncert Eltona Johna w 1984 r. i te fantastyczne światła, to lekko się załamałem. Pracowałem wówczas w Estradzie Śląskiej, gdzie obsługiwałem koncerty, używając kilkunastu reflektorów. To

Siwczyk. Oczywiście było to ciągle hobby, dorabiałem po prostu do pensji. Ale przez te kilka lat do końca lat osiemdziesiątych mój sprzęt był chyba najbardziej profesjonalny w południowej Polsce – wspominał Lucjan Siwczyk, w wywiadzie dla portalu Muzyka i Technologia. Dwadzieścia pięć lat później jako właściciel jednej z największych firm w branży wybudował własne hale zdjęciowo-produkcyjne.

Sukces w branży nie zmienił systemu wartości, jakimi w życiu i pracy kieruje się Lucjan Siwczyk. – Moim zdaniem źródłem wszelkiego Dobra jest Pan Bóg, a że sukces jest też swoistym dobrem, to nie można go osiągnąć bez poszanowania Bożych Praw. Mówiąc krótko, w biznesie trzeba być uczciwym, nawet jeśli wokół nie zawsze tak jest. Osiągnięty cel nigdy nie „uświęci” środków. Każdy rozwój

w dużym stopniu zależny jest od warunków, jakie stwarza państwo. Dlatego dzisiaj od „dobrej zmiany” oczekuję bardziej zdecydowanych działań w zakresie uproszczenia i ujednolicenia, a najlepiej likwidacji mnóstwa przepisów, tak aby każdy przedsiębiorca miał takie same warunki działania – komentował Siwczyk przyznanie mu w ubiegłym roku wyróżnienia redakcji „Gazety Polskiej Codziennie” w konkursie Polski Przedsiębiorca Roku 2016.

W ostatnich latach właściciel firmy Transcolor uczestniczył finansowo jako inwestor, wspomagając niezależne prawicowe media, takie jak: Telewizja Republika, portal niezalezna.pl, „Gazeta Polska Codziennie”, radio Wnet. Lucjan Siwczyk wspierał też produkcję filmów: „Smoleńsk”, „Niosła go Polska”, „Anatomia upadku”, „Tajemnica tajemnic”. Większość tych inwestycji stała się sponsoringiem. Tylko w ubiegłym roku Siwczyk przekazał na cele społeczne 300 tys. zł w formie darowizn finansowych. Takiej samej wartości była kwota wsparcia w 2016 r., a w 2015 r. wyniosła ona nawet 600 tys. zł.

/ar/

NOMINOWANY W KATEGORII FILANTROP

prof. Henryk Skarżyński

ZESPÓŁ INSTYTUTU FIZJOLOGII
I PATOLOGII SŁUCHU

Po pierwsze zdrowie. Już ponad milion osób w Polsce oraz na 4 kontynentach skorzystało z przesiewowych badań słuchu, które od ponad 20 lat wykonuje Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu.

Kierowany przez prof. Henryka Skarżyńskiego Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu jest wiodącym w Polsce instytutem badawczym (kategoria A) oraz wysoko wyspecjalizowanym szpitalem zapewniającym kompleksową opiekę osobom z uszkodzeniami narządu słuchu, głosu, mowy, równowagi i oddychania. Najważniejszą jednostką Instytutu jest Światowe Centrum Słuchu, w którym prowadzona jest główna działalność naukowa, dydaktycz-



fot. mat. pras.

na i kliniczna. Znajduje się ono w Kajetanach, 20 km od centrum Warszawy. Instytut posiada również ośrodek filialny w Łebie oraz współpracuje z ośrodkami w Krakowie, Radomiu, Katowicach, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie, Gdańsku, Opolu.

Instytut ma ogromne doświadczenie w realizacji usług medycznych. Od początku istnienia w Centrum wykonywanych jest od 15 tys. do ponad 21 tys. procedur chirurgicznych rocznie. Dziennie w Światowym Centrum Słuchu przeprowadzanych jest około 60 – 70 operacji poprawiających słuch – najwięcej w świecie w zakresie otorynolaryngologii, audiologii i foniatrii. W 98,7 proc. operacje są planowane i większość przeprowadzana w dniu przyjęcia pacjenta. Na szczególną uwagę zasługuje wszczepienie dotychczas ponad 7000 implantów słuchowych, co sytuuje Instytut w czołówce światowej. W przychodniach otolaryngologów, audiologów, foniatrzy, logopedów, surdopedagogów, psychologów, inżynierów klinicznych oraz techników udzielają i przeprowadzają rocznie ponad 200 tys. konsultacji i badań.

Jedną z podstaw rozwoju współczesnego społeczeństwa jest niebywały postęp w kontaktach międzyludzkich, dostęp i wymiana informacji, rozwój technologii i narzędzi informatycznych. Integralną częścią tego rozwoju jest stopień wykształcenia i wykorzystania naszych zmysłów słuchu, głosu, mowy oraz komunikacja językowa. Zatem innego niż dotychczas znaczenia nabiera wszelka działalność naukowa i medyczna na tym polu. Postęp, jaki dokonał się w ciągu ostatnich kilkunastu lat w zakresie możliwości zapobiegania, diagnozowania, leczenia i rehabilitacji zaburzeń słuchu, głosu i mowy, jest efektem pracy grup specjalistów w wielu różnych dziedzinach nauki i medycyny, takich jak: akustyka, inżynieria biomedyczna, cybernetyka, pedagogika, audiologia, foniatria, genetyka, otolaryngologia, rehabilitacja. Znaczący udział w tym postępie ma prof. Skarżyński, który koordynuje projekty kliniczne i naukowe z ponad 100 ośrodkami na wszystkich kontynentach, w tym badania przesiewowe słuchu dzieci szkolnych w Europie, Azji, Ameryce Południowej i Afryce.

Celem misji prof. Skarżyńskiego i zespołu jest promocja polskiej nauki i polskiej szkoły medycznej zwłaszcza w dziedzinie otologii, otolaryngologii i otolaryngologii. Prof. Skarżyński jest inicjatorem, prowadzonych od 1993 r., powszechnych badań przesiewowych pod kątem wczesnego wykrywania zaburzeń słuchu i mowy u dzieci w różnym wieku. Jest on również inicjatorem i organizatorem wielospecjalistycznego programu przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym „Po pierwsze zdrowie”. Do tej pory w programie wzięli udział eksperci z 12 dziedzin medycyny.

/ar/

PARTNER STRATEGICZNY



Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna





foto: Wikipedia/d

Zbigniew Herbert

(1924–1998) polski poeta, eseista, dramaturg, autor słuchowisk, twórca słynnego cyklu poetyckiego „Pan Cogito”, kawaler Orderu Orła Białego

\\ Istota rzeczy jest w tym, aby nasze serca / które toczy ciężka krew / napęliły się powietrzem / i tego właśnie Ikar nie chciał przyjąć / módlmy się \\

FELIETON \ Głos Wodza

Wiersz o Dedalu

Mitologicznemu Ikarowi, fruującemu na skrzydłach skonstruowanych przez Dedala, tak zachciało się wysokich lotów, że aż dwóję z języka polskiego przez niego dostałem. Może nie tyle przez tego nieszczęśnika, ile niefortunny zbieg okoliczności i nawał zajęć otrzymałem, oczywiście niesłusznie, ocenę niedostateczną. Opowiem wszystko po kolei i wtedy państwo zrozumiecie, jaka krzywda mnie spotkała.

Tłsaśúnke Witko

Pewnego piątku, chyba w VII klasie szkoły podstawowej, polonistka nakazała przeczytanie wiersza „Wciąż o Ikarach głoszą”, autorstwa Ernesta Brylla, i poprosiła o dokonanie jego analizy. Polecenie przyjąłem z takim zrozumieniem, że natychmiast po zajęciach poszedłem grać w piłkę i tak mi zeszło aż do wieczora, więc nie było mowy o żadnej poezji. Sobotnie przedpołudnie spędziłem jako galeriak wiosłujący przez ocean domowego nieporządku dostrzeganego jedynie okiem mamy, człowieka posiadającego kopę zmysłów, w tym minimum tuzin do wynajdowania drobinek kurzu nawet na księżycach Jowisza. Po wysprzątaniu naszej planety i sąsiedniej galaktyki pojechałem z koleżką do kina obejrzeć arcydzieło sztuki filmowej zatytułowane „Klasztor Shaolin”. Całą powrotną drogę tłukliśmy się w tramwaju, wydając dziwne dźwięki, aż inni pasażerowie byli zdegustowani. Po powrocie w domowe pielesze zasnąłem snem kamiennym. Niedzielę, zgodnie z wielowiekową tradycją, spędziłem solidnie odpoczywając. W poniedziałek rano moja pustka w głowie została bezbłędnie wychwycona przez radar wewnętrzny nauczycielki i oczywiście poszedłem na pierwszy ogień. Zapytany o przyczyny upadku Ikara zacząłem opowiadać pełnym przejęcia głosem o straszliwych wirach powietrznych panujących na pewnych wysokościach, ale chyba nie o to chodziło, gdyż po chwili okrutna belferka, niemająca pojęcia o zasadach współczesnej awiacji, wystawiła mi ocenę i kazała siadać. Któż wówczas pomyślał, że najważniejszy był Dedal, a wszystko zepsuł rozgrzany wosk?

Rozgrzana na całego

Rozgrzany wosk zakończył lot Ikara tak szybko, jak rozgrzany sędzia załatwił spra-

\\ Sumliński
niczego istotnego
z prezydenta
nie wydobył,
ale emocje
towarzyszące
procesowi odarły
Komorowskiego
z szat
dobrotliwego
Sarmaty i ukazały
zagubionego
słabeusza
umysłowego,
który idealnie
wpisywał się
w ówczesny
schemat kraju
określanego
jako państwo
z dykty. \\

wę Bronisława Komorowskiego. W poprzednim zdaniu nie ma żadnych przypadków ani pogardliwych dla polskiej Temidy zwrotów, bowiem 16 czerwca 2010 r. dokładnie takimi słowami ówczesny marszałek Sejmu zaanonsował ludzkości swój triumf w sporze sądowym, jaki toczył w trybie wyborczym z Jarosławem Kaczyńskim. Sprawa dotyczyła się meandrów prywat-

zacji czy też komunalizacji placówek służby zdrowia, którą Platforma Obywatelska zawarła w swoim programie elekcyjnym jesienią roku 2007.

Trzy lata później, podczas wyścigu o fotel prezydencki, prezes Prawa i Sprawiedliwości oczywiście szermował owym dokumentem i zastawiał nim pułapki na pana Bronisława, który z PO się przecież wywodził. Ponieważ z leczeniem u nas było bardzo źle od zawsze, a perspektywa oddania szpitali w ręce prywatne mogła wprowadzić społeczeństwo w panikę, sztab Komorowskiego pomaszerował z problemem do sądu. Najprawdopodobniej owo korzystne dla liberałów orzeczenie przeszłoby niezauważone, gdyż dla walczących o przetrwanie ludzi obce są zawile prawnicze wywody, gdyby nie radosny uśmiech na okraszzonej charakterystycznym wąsem twarzy naszego bohatera i rubaszny rehot podczas wygłaszania słynnego zdania o gotowości rozgrzanego sędziego do walki w jego obronie.

W głowie przyszłego prezydenta nie pojawiła się refleksja, że wszyscy zainteresują się samą osobą sędziego, co oczywiście nastąpiło. „Rozgrzana” Agnieszka Matlak natychmiast znalazła się w centrum zainteresowania. Wyciągnięto na światło dzienne jej wcześniejsze bardzo szczególne orzeczenia, korzystne dla Wojciecha Jaruzelskiego, Jerzego Urbana czy Adama Michnika, co większego splendoru pani sędzi nie przysporzyło, szczególnie po prawicowej stronie sceny politycznej. A wszystko to przez bezmyślne wypowiedzenie kilkunastu słów.

Dał nam przykład Michał Rachoń

Kilkunastu słów nie mógł wydobyć od świadka Bronisława Komorowskiego sędzia Stanisław Zdun, a rzecz działała się 18 grudnia 2014 r. w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wielu spośród czytelników nawet nie zdaje sobie sprawy, jak doskonale pamię-

ta tamten dzień, a to dzięki posłowi Twojego Ruchu Andrzejowi Rozenkowi, który z mównicy sejmowej w agresywny sposób zwrócił uwagę spożywającej posiłek Krystynie Pawłowicz. Nie rozstrzygam, czy posłanka powinna jeść, czy nie, ale pamiętam, że później tłumaczono jej zachowanie schorzeniem wymagającym bardzo restrykcyjnego przestrzegania czasu konsumpcji.

Ważniejsza jest rzecz inna – otóż mniej więcej w tym samym czasie, kiedy czujne obiektywy wszystkich kamer badały konsystencję sałatki pani Krystyny, dwóch dzielnych ludzi, Michał Rachoń i Grzegorz Kutermaniewicz, przy pomocy amatorskiego sprzętu rejestrowało zeznania prezydenta Komorowskiego, a właściwie ich brak. Chodziło wówczas o ustalenie roli głowy państwa w aferze marszałkowej, w której na ławie oskarżonych, obok wysokiego rangą oficera Wojskowych Służb Informacyjnych (WSI), zasiadał żurnalista i pisarz Wojciech Sumliński. Bardzo okrojony materiał z procesu przedstawiła później tylko jedna z wiodących stacji telewizyjnych, a całościowa relacja była dostępna jedynie w sieci. Bardzo chciałbym dokładnie streścić zeznania pana Bronisława, ale ciężko to uczynić, gdyż fraza „nie pamiętam” była powtarzana przez niego wręcz mantrycznie.

Widać było wielkie zdenerwowanie świadka, które narastało z czasem, by apogeum osiągnąć w momencie zadawania pytań przez oskarżonego Sumlińskiego. Można było zobaczyć wtedy całą miłośność intelektualną i strach, jaki malował się na licu zeznającego. Dziennikarz niczego istotnego od prezydenta nie wydobył, ale emocje towarzyszące zdarzeniu odarły Komorowskiego z szat dobrotliwego Sarmaty i ukazały zagubionego słabeusza umysłowego, który idealnie wpisywał się w ówczesny schemat kraju określanego jako państwo z dykty.

Na dykcie nie poleciał

Państwo z dykty ujrzało kilka miesięcy później, wiosną roku 2015, prezydenta z tektury. Nie jest to głupawy żart ze strony autora niniejszego tekstu, lecz opis stanu faktycznego. Prawicy, zepchniętej na medialny margines, zostały dwa sposoby dotarcia do społeczeństwa; pierwszym był internet, a drugim kontakt bezpośredni. Andrzej Duda zdobył się na tytaniczny wysiłek i objechał Polskę autokarem, spotykając się osobiście z wyborcami. Energiczny człowiek w sile wieku mógł takiemu wyzwaniu podołać, ale zbliżający się do jesieni życia prezydent już nie, dlatego jego autobusy woziły po kraju kilkanaście tekturowych konterfektów „hrabiego Komorowskiego”.

Panowanie w sieci zapewnił kandydatowi Dudzie Paweł Szefernaker, wysłmieniście współpracujący z szefową kampanii Beatą Szydło, i to wszystko finalnie pomogło 24 maja 2015 r. zdetronizować Komorowskiego. Kilka dni temu jeden z liberalnych tytułów prasowych opublikował tekst, z którego można wywnioskować, że pan Bronisław przegrał elekcję dzięki firmie wizerunkowej działającej wirtualnie, a której generowane automatycznie wpisy deprecjonowały prezydenta. Otóż nie! Prezydent wykończył się sam i to na własne życzenie. Całą swoją prezydenturą, głupstwami, które wygadywał, wieloma wpadkami i gafami zaprzepścił szansę na reelekcję. Kto dziś odpowie na pytanie, jakim człowiekiem jest prawdziwy Komorowski – rozgrzanym wesółkiem z sali sądowej Agnieszki Matlak, czy pocącym się osobnikiem patrzącym błagalnie w oblicze sędziego Zduna? On okazał się nieodpowiedzialnym Ikarem i to jemu odpadły tekturowe skrzydła, a do prezydenckiego tronu doleciał ten lepszy – Andrzej Duda, dlatego jego kampania bryluje w mojej pamięci jako wiersz o Dedalu.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec do
1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



Adam Jerzy Czartoryski

(1770–1861) polski mąż stanu, pisarz, poeta, mecenas sztuki i kultury, założyciel politycznego obozu konserwatywno-liberalnego Hotel Lambert

W ciągu mojego życia widziałem w naszym kraju tylko dwie partie. Partię polską i antypolską, ludzi godnych i ludzi bez sumienia, tych, którzy pragnęli ojczyzny wolnej i niepodległej, i tych, którzy woleli upadające obce panowanie.

PUBL...

15

POLITYKA \ Długi cień Kremla

Głowy w strefie wpływów Moskwy

Klasyczny trend dotyczący relacjonowania zagranicznych wizyt Andrzeja Dudy nie zmienia się od początku jego prezydentury. Jeśli w mediach, tęskniących do dziś za Donaldem Tuskiem lub chociażby Bronisławem Komorowskim, w ogóle się o nich mówi, są one zawsze bez znaczenia, upokarzające dla głowy państwa i składające się głównie z wpadek. Czy będzie to wyprawa do Berlina, ONZ czy na spotkanie z prezydentem Stanów Zjednoczonych, przekaz będzie właściwie ten sam.



Krzysztof Karnkowski

Oczywiście zwłaszcza wtedy, gdy faktyczne efekty takiej wizyty mogą być nie na rękę Niemcom lub Rosji. Tak samo było również w zeszłym tygodniu, gdy prezydent spotkał się w Waszyngtonie z Donaldem Trumpem.

Pamiętam, że gdy Andrzej Duda w sierpniu 2015 r., a więc na początku swojej prezydentury udał się z małżonką do Berlina, ton komentarzy jego politycznych przeciwników, dysponujących wtedy jeszcze własnym rządem, przypominał przemysł pogardy wobec Lecha Kaczyńskiego. Cóż, wtedy jeszcze dzisiejsza opozycja i jej sympatycy mogli się łudzić, że wygrana Dudy to wypadek przy pracy, który zwerfikuja wybory parlamentarne, po nich zaś uda się powtórzyć proces politycznej izolacji, uderzenia w godność i podstawy prezydentury (określenie Janusza Palioty), stosowanego wobec Lecha Kaczyńskiego. Historia potoczyła się inaczej. Kolejne wizyty przedstawicieli Polski były więc zwyczajnie pomijane lub sprowadzane do źródła anegdot, zaś usłudni eksperci zawsze gotowi byli i są wytłumaczyć, że nasz reprezentant popełnił jakąś potworną gafę. Choć w zeszłym tygodniu w Waszyngtonie padło wiele ważnych słów i deklaracji, czytelnicy niektórych portali dowiedzieli się o czymś zupełnie innym. Pierwsza dama zgubiła but, wysiadając z auta. Andrzej Duda uśmiechnięty stał, podczas gdy Donald Trump dokumenty podpisywał na siedząco. Nieważne, że zamiast o bigosie i kobiecej niewierności rozmawiał o bezpieczeństwie Polski i stałej obecności amerykańskich baz wojskowych w naszym kraju. Nieważne, że zamiast rubasznych historyjek prowadził rozmowy w sprawie, która może odmienić naszą sytuację geopolityczną. Czasy, gdy istniały tematy, w których cała polska polityka potrafi mówić wspólnym głosem, mamy już dawno za sobą. Czy to do-



Wizyty prezydenta RP były przez nieprzychylnie media sprowadzane do źródła anegdot, zaś usłudni eksperci zawsze gotowi byli wytłumaczyć, że nasz reprezentant popełnił jakąś potworną gafę | fot. Jakub Szymczuk/KPRP

brze, czy źle, zależy od tego, gdzie upatrujemy nasze bezpieczeństwo i miejsce na mapie globalnych sojuszy.

Niemal sabotaż

Tak się tylko dziwnie składa, że zawsze, gdy pojawi się pogląd, że zbliżenie ze Stanami nic nam tak naprawdę nie daje, okazuje się, że rzekoma niezależność, godność i wielowektorowość polskiej polityki opiera się na uznaniu interesów, a może nawet dominacji Rosji. Przyjęciu, że nadal znajdujemy się w rosyjskiej, ewentualnie rosyjsko-niemieckiej strefie wpływów. Wszystkie inicjatywy w tych kręgach są z góry ośmieszane, lekceważone i przekreślane. Czy będzie to sojusz z USA, czy Trójmorze. Również plany, w których dominuje gospodarczy realizm i za którymi przemawia nie tylko racja stanu, lecz i interes, zarówno Polski jako kraju, jak i poszczególnych regionów. Przypomnijmy sobie, jak dzisiejsza opozycja podchodzi do budowy Via Carpatii. Przecież nie tłumaczy tego pamiętna fraza „Ch... z Polską wschodnią”, wypowiedziana przez polityka PO, wówczas wiceministra skarbu, Włodzimierza Karpińskiego. Pewne dziedziny gospodarki funkcjonować mogły tylko w wyznaczonych przez innych ramach. Tam zaś, gdzie pojawiała się szansa, byśmy to my

zyskali trochę sił i znaczenia, pojawiał się bezwład, imasybilizm na krawędzi sabotażu. Przypomnijmy sobie choćby kwestię stoczni, łupków, wspomnianej już autostrady. Wreszcie negocjacje gazowe z Rosją Waldemara Pawlaka, w których stanowisko polskiej delegacji ocierało się o zdradę stanu i którymi powinna zająć się tak naprawdę co najmniej sejmowa komisja śledcza.

Oskarżenia o prorosyjskość

Dziś zjawisko to ma się świetnie pomimo zmiany rządów. Spójrzmy na plany przekopu Mierzei Wiślanej. Inwestycja podniesie status Elbląga jako portu, da miastu i regionowi miejsca pracy, wzmocni naszą pozycję na Bałtyku i uniezależni nas od widzimisiej kontrolujących dotąd tę drogę morską Rosjan. Przeciwni inwestycji są jednak politycy szczebla lokalnego. Inwestycja powstać będzie również wbrew ich stanowisku, jednak sprzeciw polityków z układu PO-PSL jest przykładem znaczącym, krzyczącym wręcz. Politycy, którzy na każdym kroku podkreślają, że dzisiejszy rząd działa na rzecz Rosji i realizuje politykę Putina, w obronie rosyjskiego interesu stają przeciwko kluczowemu dla państwa rozwiązaniu, o którego potrzebie mówi się właściwie od 1989 r. Innym

przykładem jest mały ruch graniczny na terenach graniczących z obwodem kalininogradzkim. W czasach rządów poprzedniej koalicji był to dla jej polityków jeden z ważniejszych tematów, wręcz fetyszowywany przez takie osoby jak Radosław Sikorski. Oczywiście tego typu rozwiązania mają dobry wpływ na gospodarkę regionu, mogą generować dochody z handlu i turystyki, sprzyjać zbliżeniu między narodami. To piękna teoria, która jednak powinna kończyć się w chwili, gdy państwo leżące po drugiej stronie granicy prowadzi wobec nas wrogą politykę, zaś jednym ze sposobów wpływania przez nie na sąsiadów jest wysyłanie do nich oddziałów wojskowych w mundurach z „każdego sklepu”, zielonych ludzików i rozmaitych agentów wpływu. Jak wiemy w europejskiej, w tym niemieckiej polityce wobec Rosji w momencie napaści na Ukrainę, rozegranej dokładnie według powyższego scenariusza, dokonał się zwrot. W dużym stopniu retoryczny, jednak musiał on wpłynąć również na stanowisko polityków PO, dla których wspomniane już oskarżenia o prorosyjskość stały się odtąd bronią zaczepną wobec Prawa i Sprawiedliwości. Mamy rok 2018, metody działania ekipy Putina nie są dla nikogo tajemnicą, tymczasem

Grzegorz Schetyna najwyraźniej zatęsknił za czasami, gdy sympatyczny kalininogradzki zespół Parovoz śpiewał „Zdrastwuj, Biedronka, zdrastwuj, Lidl”. Pięć lat temu piosenka, w której Rosjanie śpiewali o sobie jako o radosnej stoncy, nawiedzającej polskie miejscowości i sklepy, mazurskie i nadbałtyckie, święciła triumfy po obu stronach granicy, zaś komentarze wskazywały na możliwość pokojowo-handlowej koegzystencji. Tyle że to nie w obawie przed Rosjanami ze sklepowymi wózkami rząd PiS zamknął granice. Stało się to w wyniku zauważenia faktu, którego poprzednicy zauważyć nie chcieli – że rakiety wycelowane są w Polskę, zaś armia w manewrach często korzysta ze scenariuszy, w których Polska odgrywa znaczącą, lecz bynajmniej nie przyjazną rolę. „Przedstawiciel naszej koalicji, Koalicji Obywatelskiej wejdzie do MSZ, odwiesimy mały ruch graniczny, wrócimy do normalnych relacji sąsiedzkich, dobrosąsiedzkich między Polską a Rosją” – obiecuje tymczasem Schetyna, jakby nie wiedział, że przemawia na wiecu kandydata na prezydenta Elbląga, nie – szefa MSZ. Tylko jak dobre relacje z Rosją przywracać w chwili, gdy rządzą nami rzekomi rusofile?

Generał trącający onucą

„Utworzenie stałej bazy USA w Polsce przywołując porozumienia NATO-Rosja z Paryża (1997 r.) w aspekcie przełamania jego zapisów, w moim przekonaniu »zwolni« Rosję z przestrzegania przedmiotowego dokumentu, a to już potęguje zagrożenie naszego bezpieczeństwa” – pisze na Twitterze Mirosław Różański, jeden z ulubionych wojskowych Platformy. Cóż, tu przynajmniej nie ma udawania, że problemem był prezydent stojący nad Donaldem Trumpem. Problemem jest, że coś może nie spodobać się Rosji. Jako kraj próbujemy z różnym skutkiem wyrwać się z posowieckiej strefy wpływów. Kampania wyborcza i reakcje na wizytę Dudy w Stanach pokazują, że niektórzy wciąż czują się w niej znakomicie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



JEDYNA debata polityków najważniejszych opcji parlamentarnych, współtworzona przez **widzów i słuchaczy**

Nagraj pytanie, zostaw komentarz - 24h na dobę, 7 dni w tygodniu

ZADZWOŃ 22 645 24 00



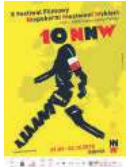
Zapraszam
Katarzyna Gójska

7x24.
Niedziela 9:05

Debata **NA ŻYWO** z Polskiego Radia 24



Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



FESTIWAL \ W sobotę w Gdyni rozpoczyna się X edycja Festiwalu Niepokorni Niezlomni Wyklęci. To największy festiwal filmów dokumentalnych w Polsce. W programie pokazy filmów historycznych oraz spotkania ze świadkami historii, m.in. uczestniczką rewolucji węgierskiej Marią Wittner i działaczką podziemia niepodległościowego podczas II wojny światowej Marią Mirecką-Loryś.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 25 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

17

KINO \ Oczekiwana komedia szpiegowska na dużych ekranach

Brzydki brat Bonda

W serii filmów z Rowanem Atkinsonem ma śmieszyć tylko jedno: mimika coraz starszego aktora. Nie wymyślono w filmach z tym artystą nic lepszego i nawet twórcy filmowi się chyba nie starają. Więc „Johnny English: Nokaut” to film wyłącznie dla tych, których śmieszy pocziwy Jaś Fasola sam w sobie.

Sylvia Krasnodębska

Zmienia się otoczenie, ale Jaś Fasola pozostaje ten sam. Co z tego, że konkurentka Englisha to ponętna kobieta (Olga Kurylenko) jeżdżąca zjawiskowym samochodem elektrycznym i co z tego, że English zakłada gogle, uczestnicząc w grze VR? Widz i tak czeka na gafy i rzekomo śmieszne miny bohatera.

Po tym, jak w Wielkiej Brytanii dochodzi do cyberataku i ujawnieni zostają wszyscy tajni agenci, jest tylko jeden człowiek, który może działać dla służb. Niedawno zdegradowany Johnny English powraca więc z impe-tem do służby. Choć ma dwie lewe ręce i brak jakiegokolwiek instynktu śledczego, jak zwykle zbiegi okoliczno-



Dziewczyna Bonda u boku przeciwnictwa Bonda. Olga Kurylenko i Rowan Atkinson | fot. mat. pras/d

38. Rawa Blues Festival coraz bliżej!

FESTIWAL \ Jedna z ikon współczesnego bluesa, pięciokrotny laureat nagrody Grammy, znakomity gitarzysta i charzmatyczny wokalista. Robert Cray – bo o nim mowa – będzie gwiazdą 38. edycji Rawa Blues Festival. Artysta zagra na scenie katowickiego Spodka 29 września.

Podejmuję kolejne próby, żeby zagrać inaczej solo, żeby zmienić coś w sposobie zaśpiewania utworów, które wykonuję od lat, jak chociażby „Smoking Gun”. Jeśli nie podejmuję takiego ryzyka, uciekają emocje. Od tego już tylko krok do znudzenia się wykonywaną muzyką i także odbiorem publiczności – podkreśla Cray.

W jego muzyce przenikają się wpływy bluesa, soulu, funku i muzyki pop.

Ostatnim dokonaniem Craya jest wydana w ubiegłym roku płyta nagrana wspólnie z muzykami kultowej w USA formacji Hi Rhythm Section, która przyniosła artyście kolejną nominację do Grammy. Tegoroczna Rawa Blues to dwa dni koncertów w dwóch najbardziej prestiżowych salach koncertowych stolicy Górnego Śląska. Gwiazdą piątkowego wieczoru w NOSPR będzie Marcia Ball – pianistka

i wokalistka czterokrotnie nominowana do Grammy, wielokrotna laureatka Blues Music Awards, czyli bluesowych Oscarów. Jej występ poprzedzi kameralny, akustyczny recital amerykańsko-brytyjskiego duetu Martin Harley & Daniel Kimbro. Muzycy zabiorą publiczność w dźwiękową podróż do korzeni bluesa.

Ciekawie zapowiada się koncert utalentowanej gitarzystki i wokalistki z Francji Laury Cox. Filmiki z jej gitarowymi popisami osiągają miliony wyświetleń, a oficjalny kanał artystki subskrybuje ponad 300 tys. fanów! Po raz pierwszy w długiej historii festiwalu na scenie Spodka zagra zespół z Włoch. Wild Meg & Mellow Cats zabiorą publiczność w muzyczną podróż do czasów świetności swingu. Katowicka hala zamieni się w wielki muzyczny parkiet!

Na Rawie Blues nie może oczywiście zabraknąć jej twórcy i dyrektora. Irek Du-

dek znów zaprezentuje się w bigbandowym wcieleniu. – Ludzie mnie kojarzą przede wszystkim z Shakin’ Dudim. Ta koncepcja dała mi popularność i wiąże się z kilkoma przebojami, które przykleiły się do mnie trwale. Chciałbym pokazać, że zrobiłem kilka innych rzeczy: symphonic blues, blues band, występy solo lub w rozmaitych składach kameralnych. Można powiedzieć, że dojrzałem do bardziej bogatych muzycznie form, które miały uszlachetnić bluesa. Teraz mając możliwość występu z elitą instrumentalistów, spróbuję skupić się na samej muzyce i wydobyc jej inne walory. Nie zapominam także o tym, żeby w tym koncercie były również elementy dobrej rozrywki. Na pewno nie będzie to koncert elitarny, w którym często brak żywej reakcji publiczności – podkreśla Irek Dudek.

(mat. pras.)

„Zimna wojna” naszym typem do Oscara

FILM \ Tak jak nikogo nie zdziwiły werdykt w Gdyni i Złote Lwy dla twórców „Zimnej wojny” Pawła Pawlikowskiego, tak i ta decyzja nie wywołała sensacji. „Zimna wojna” jest polskim kandydatem do Oscara.

Zdecydowała o tym komisja oscarowa pod przewodnictwem Jana A.P. Kaczmarka. Film nagrodzonego za reżyserię Złotą Palmą w Cannes Pawła Pawlikowskiego jest dystrybuowany w kinach w Wielkiej Brytanii, a w grudniu pojawi się na dużych ekranach w USA. Obraz został bardzo dobrze oceniony przez krytyków filmowych.

Wydarzenia pokazane w „Zimnej wojnie” rozgrywają się w latach 50. i 60. XX wieku w Polsce i Europie. To historia trudnej miłości dwojga ludzi, którzy nie mogą żyć bez siebie, ale równocześnie nie potrafią być razem. W tych rolach Joanna Kulig i Tomasz Kot.

(sk)

Program 38. Rawa Blues Festival

27 września – sala kameralna NOSPR, godz. 22 – Tinsley Ellis – klinika gitarowa
28 września – NOSPR – godz. 19.30
sala koncertowa – Marcia Ball, Martin Harley & Daniel Kimbro
sala kameralna – Tinsley Ellis – klinika gitarowa (po zakończeniu koncertu)
29 września – Spodek
Koncert finałowy: Robert Cray, Tinsley Ellis, Irek Dudek Big Band, Laura Cox
Duża Scena:
Wild Meg & The Mellow Cats, Cotton Wing, Makar & Children Of The Corn, Kraków Street Band, Wicked Heads
Mała Scena:
Blackberry Brothers, Black Pin, Blues Drawers, Blueshift, KSW 4 Blues, my z delty, Teksasy, Herkonen

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT



fot. mat. pras/d

„DÉJÀ VU” \ Agent federalny Doug Carlin bada sprawę wybuchu bomby na promie pasażerskim, w wyniku którego zginęło kilkaset osób. W trakcie dochodzenia zostają odnalezione zwłoki kobiety, rzekomo jednej z ofiar eksplozji. Okazuje się jednak, że kobieta została zamordowana wcześniej.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (50) - serial 09:55 Komisarz Alex (115) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:25 Korona królów (97) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:50 Natura w Jedynce: Dzika farma	07:00 O wolność i Boga... - rep. 07:20 Na sygnale (120) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (9) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1904) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (44) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (938) - serial 12:00 Szpital (827) - serial 13:00 Szkoła (590) - serial 14:00 19+ (291) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (591) - serial 16:30 19+ (292) - serial 17:00 Szpital (828) - serial 18:00 Ukryta prawda (939) - serial 19:00 Fakty	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (648) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (649) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (128) - serial 11:00 Dlaczego ja? (741) - serial 12:00 Gliniarze (22) - serial 13:00 Trudne sprawy (808) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2725) - serial 14:45 Dlaczego ja? (854) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (257) - serial 17:00 Gliniarze (247) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2726) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (275) - serial 20:05 Ślad (3) - serial 21:05 Ślad (4) - serial 22:05 Déjà Vu - thriller SF, USA 2006.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Magazyn wojskowy 19:45 Z Wiejskiej na gorąco 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:40 100 cudownych miejsc na świecie 08:50 Podróż apostolska Ojca Świętego Franciszka na Litwę, Łotwę i Estonię 11:45 Z nami bezpiecznie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Camino Polskie 13:10 Lisieux, dom małej Tereski 14:05 Święty na każdy dzień 14:15 Podróż apostolska Ojca Świętego Franciszka na Litwę, Łotwę i Estonię 17:00 Muzyka wokół Chopina 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Podróż apostolska Ojca Świętego Franciszka na Litwę, Łotwę i Estonię 17:55 Kartka z kalendarza - Powstanie Warszawskie 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Steve McQueen, amerykańska ikona 23:15 Jestem gotowy na wszystko...
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (330) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (34) - serial 16:05 Wieczna miłość (22) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3339) - serial 18:30 Korona królów (98) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (35) - serial 21:00 Orły sportu (2) - rep. 21:40 Kompania X (3) - serial 22:35 Wielka ucieczka - film woj., USA 1963 01:30 Zapomniani bohaterowie Bletchley Park - film dok., Wielka Brytania 2011	15:05 M jak miłość (1383) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada (9) - serial 17:10 Łzy Cennet (19) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (166) - serial 19:05 Wszystko przed nami (51) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1904) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1905) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1384) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:05 Najbrzydszy samochód świata - film dok., Polska 2017 00:00 Rodzinka.pl (241) - serial 00:30 Syn (1) - serial 01:30 Paradoks (9) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (4) - serial Anna odkrywa przestępstwo farmaceutyczne; firma Global Vita chce wprowadzić na rynek lek na endometriozę, który dostała koleżanka Anny Ewa. Jej stan pogarsza się z każdym dniem. Anna, razem z kolegą, zaczynają być zastraszani przez firmę po odkryciu prawdy o szkodliwości leku. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer - magazyn reporterów 00:05 Ślub od pierwszego wejrzenia (4) - reality show 01:05 36,6°C (3) - serial 02:05 Niewierni (8) - serial	14:45 Dlaczego ja? (854) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (257) - serial 17:00 Gliniarze (247) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2726) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (275) - serial 20:05 Ślad (3) - serial 21:05 Ślad (4) - serial 22:05 Déjà Vu - thriller SF, USA 2006.	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NIE
PANSTWOATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTYKoszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

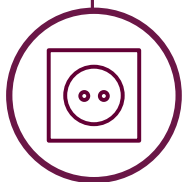
Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Przyzwycząić się
do armagedonu

W numerze 38/2018 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniwicz „Czy »Florence« przejdzie na emeryturę?”. – To będzie jak uderzenie żelaznej pięści Mike’a Tysona – tak przed huraganem „Florence” ostrzegał Jeff Byard z Federalnej Agencji Zarządzania Kryzysowego. Na szczęście huragan nad lądem osłabł, ale mimo to w USA zginęło z jego powodu co najmniej pięć osób, a straty w infrastrukturze sięgną miliardów dolarów. USA postawiło wszystkie służby na nogi. Policja, straż, a nawet Gwardia Narodowa zostały zmobilizowane do niesienia pomocy.

Zostałeś z umową rezerwową na prąd?



Pamiętaj! Jeśli masz umowę rezerwową, jesteś bezpieczny - zachowujesz ciągłość dostaw prądu do Twojego domu lub firmy.



Im dłużej korzystasz ze stawek z umowy rezerwowej, tym więcej płacisz za prąd. Może to doprowadzić do sytuacji, w której nie będziesz w stanie opłacać rachunków w terminie.



Powinieneś jak najszybciej podpisać nową umowę na prąd. **Doradca Energi pomoże Ci we wszystkich formalnościach.**



Odwiedź **salon sprzedaży Energa** lub **zadzwoń na specjalną infolinię** czynną od pon. do pt.

55 66 77 811 klienci indywidualni (7:00 – 22:00)

55 66 77 810 klienci biznesowi (8:00 – 18:00)

Doradca Energi pomoże Ci we wszystkich formalnościach.





foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Tyle goli w swoich pierwszych czterech meczach w Serie A strzelił napastnik Genui Krzysztof Piątek. Poprzednio podobnym wyczynem popisał się Andrij Szewczenko w Milanie w październiku 1999 r. Napastnik reprezentacji Polski prowadzi w klasyfikacji strzelców ligi.

SIATKÓWKA \ Włosi i Serbowie na drodze Polaków do półfinałów mistrzostw świata

Przeprowadzka do Turynu

W III rundzie mistrzostw świata reprezentacja Polski w grupie J zmierzy się z gospodarzami imprezy Włochami oraz Serbami. Tych ostatnich pokonaliśmy w niedzielę w ostatnim meczu II rundy 3:0 i dzięki tej wygranej gramy dalej. W drugiej grupie III rundy walczyć będą Amerykanie, Rosjanie i Brazylijczycy.

Artur Szczepanik

Po dwóch porażkach z Argentyną i Francją Białe-Czerwoni w niedzielę pokonali Serbów 3:0 i dzięki temu zajęli pierwsze miejsce w grupie H. Uniknęliśmy tym samym starcia w III rundzie z najsilniejszym do tej pory zespołem mistrzostw, czyli USA, zwycięzcą grupy G i jedynym zespołem bez porażki w turnieju. Wczorajsze losowanie też było dla nas szczęśliwe, bo Serbowie i Włosi to łatwiejsi rywale niż Brazylijczycy i Rosjanie, którzy trafili do grupy I. Do półfinałów awansują po dwie najlepsze drużyny obu grup. Wszystkie mecze rozegrane zostaną w Turynie. Wcześniej w I i II rundzie graliśmy w bułgarskiej Warnie.

Mecz z Serbami wzbudził bardzo dużo kontrowersji. Nasi rywale gładko przegrali 0:3, nie wkładając w grę zbyt wiele wysiłku. Po wygranych z Francją i Argentyną mieli już wcześniej zapewniony awans do najlepszej szóstki. Polska musiała wygrać, żeby grać dalej. W wygranej po-



W wygraniu meczu pomogła słaba postawa serbskiej drużyny, która popełniała mnóstwo błędów | fot. Vassil Donev/PAP

mogła jej słaba postawa serbskiej drużyny, która popełniała mnóstwo błędów.

Serbski siatkarz Srećko Lisinac odrzucił oskarżenia o to, że jego zespołowi nie zależało na zwycięstwie nad Polakami lub że nie chcieli w kolejnej rundzie widzieć Francuzów, którzy z każdym meczem na mistrzostwach prezentowa-

li się coraz lepiej i mogliby z powodzeniem włączyć się do walki o medale.

– Chcieliśmy wygrać ten mecz – zapewnił. – Motywacji nam nie brakowało. Chcieliśmy wygrać. Zaczęliśmy najsilniejszą szóstką, która wystąpiłaby, gdyby to spotkanie było dla nas meczem o życie, a dla Polski nie. Rywale grali

bardzo dobrze w każdym elemencie. Na pewno obejrzymy jeszcze ten mecz i będziemy się starali znaleźć, co mogliśmy zrobić lepiej, ale myślę, że przeciwnicy byli lepsi pod każdym względem. Widać było, że trochę brakowało nam energii, ale to nie umniejsza zwycięstwa Polski – podsumował Lisinac.

Polscy siatkarze po meczu nie chcieli komentować słabszej postawy przeciwników.

– Lubicie drażnić, gdy wygrywamy. Zostawcie to. Z Serbią zagramy bardzo dobre spotkanie. Nie wiem, czy rywale – nawet gdyby grali na maksa – daliby nam radę. Jak patrzyłem, co moi koledzy wyprawiali na zagrywce i w ataku, to chciałem im tylko bić brawo – powiedział rozgrywający Fabian Drzyzga.

– Mam wrażenie, że byli po bardzo ciężkiej siłowni. Przy najmniej tak się zachowywali na boisku. Ale to nie nasz problem, bo my zagramy dobrze, a nawet bardzo dobrze. Nie będę oceniał tego spotkania. Najważniejsze jest, co ten mecz dał, czyli awans – skwitował Artur Szalpuk.

Trener polskich siatkarzy Vital Heynen chwalił swoich podopiecznych za waleczność i poziom gry.

– Nie sądziłem, że mój zespół mnie jeszcze zaskoczy – podkreślił Belg. – Jestem pod wielkim wrażeniem gry mojego zespołu i to w każdym elemencie. Takiego poziomu, jaki pokazali w pojedynku z Serbami, jeszcze w tych mistrzostwach u nas nie widziałem. Nie wiem, jak doszło do tej przemiany i jak zagramy w kolejnych spotkaniach, ale jeśli utrzymamy ten poziom, to możemy osiągnąć sporo w tym turnieju – ocenił Heynen.

Polska z Serbią zagra o godz. 20.15 w czwartek, a z Włochami o godz. 20.15 w piątek.

KRZYŻÓWKA

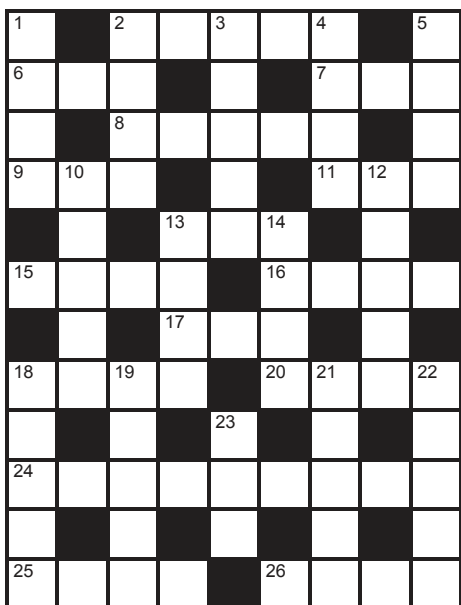
POZIOMO

- 2) zielona w ogrodzie
- 6) Muhammad, legendarny bokser
- 7) zbieg ulic
- 8) herbaciana kofeina
- 9) dawna nazwa Tokio
- 11) dawniej SOP
- 13) opłata graniczna
- 15) zimowy miesiąc
- 16) wymaga dowodu
- 17) błąd serwisowy
- 18) 60 sztuk
- 20) amerykański ssak futerkowy
- 24) czerwona borówka
- 25) alkohol do ciast
- 26) imię Oza, pisarza

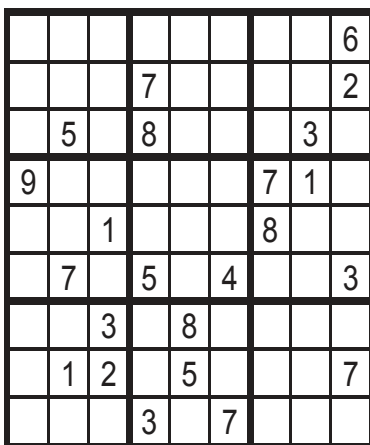
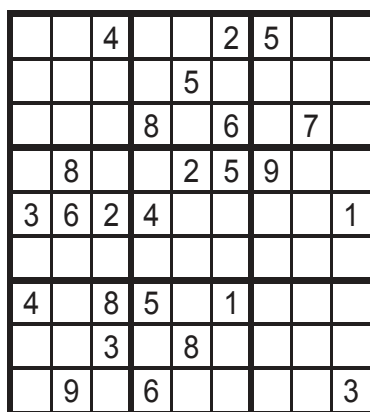
PIONOWO

- 1) gorzkie w kościele
- 2) były prezydent Jugosławii
- 3) niebiański stróż
- 4) koń czystej krwi
- 5) pies na polowaniu
- 10) narzędzie Fidiasza
- 12) ucieka w rajstopach

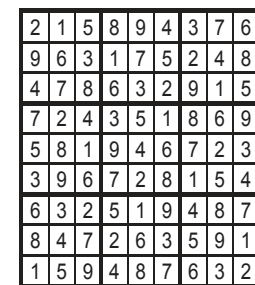
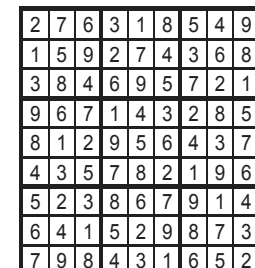
- 13) metal do lutowania
- 14) imię Bismarcka
- 18) instrument Szkota
- 19) przerwa w muzyce
- 21) ojciec Parysa
- 22) pokaz filmu
- 23) spływa po policzku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
25/09/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

WROCŁAW DZIĘKCZYNNĄ PROCESJĄ W ROCZNICĘ WIELKIEJ POWODZI

Wrocławianie wdzięczni patronom



Relikwie św. Stanisława i św. Doroty zostały przeniesione przez miasto w asyście wojska, duchowieństwa i wiernych

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Co roku we Wrocławiu odbywa się procesja z relikwiami św. Stanisława i św. Doroty upamiętniająca powódź z 1997 r. Zapoczątkowana przez kard. Henryka Gulbinowicza uroczystość jest okazaniem wdzięczności za uratowanie miasta. W tym roku dodatkowo niesiono prośbę o wstawiennictwo za tych, których dotknęła klęska suszy.

Janusz Wolniak

W 21. rocznicę wielkiej powodzi na Dolnym Śląsku i we Wrocławiu tradycyjnie ulicami miasta ruszyła procesja dziękczynno-błagalna z relikwiami św. Stanisława i św. Doroty. Pochód na czele z orkiestrą policyjną w asyście wojska, duchowieństwa i wiernych przeszedł od bazyliki św. Elżbiety do kościoła św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława, gdzie mszę św. odprawił bp Andrzej Siemieniewski.

– Uczestnicząc w tej procesji, staliśmy się pielgrzymami. Musimy się modlić dobrze i skutecznie, by uchronić się od takich klęsk jak w 1997 r. Modlimy się, bo staramy się myśleć z troską o naszym mieście, o jego bezpieczeństwie, ufając że Bóg wysłucha naszych prośb – mówił w kazaniu ks. Arkadiusz Krziżok, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa

sterskiego Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej.

Podczas mszy św. zgromadzeni wrocławianie łączyli się duchowo ze wszystkimi rodakami, których tak boleśnie dotknęła tegoroczna susza.

Przypomnijmy, że katastrofa sprzed 21 lat została nazwana „powodzią tysiąclecia”. Część Wrocławia znalazła się wówczas pod wodą. Zalane były w całości niektóre ulice w samym centrum miasta. Najbardziej jednak ucierpiało osiedle Kozanów. Tamte wydarzenia uruchomiły ogromne pokłady ludzkiej solidarności i poświęcenia. Do historii przeszły tysiące ochotników układających worki z piaskiem czy później, już po powodzi, organizowanie pomocy dla poszkodowanych.

Kościół od wielu lat pokazuje, że od tej czy innych tragedii może uchronić nas żarliwa modlitwa, dlatego nowy dyrektor wydziału duszpasterskiego mówił o jej wielkiej roli w życiu człowieka.

– Modlitwa jest oddechem, a żeby żyć, musimy oddychać. Modląc się, otrzymujemy tlen. Na co dzień brakuje nam miłości, pokoju, czystości, dlatego nie lęka się modlić ten, kto wie, czym ona jest – podkreślał kaznodzieja.

Ksiądz Arkadiusz Krziżok apelował też o to, by nie myśleć tylko o sobie. Przytoczył przypowieść, której puenta mówiła, że człowiek może być szczęśliwy, tylko wtedy, kiedy z jego pracy będą korzystać również inni. Apelowal symbolicznie, by na świat patrzeć przez szybę, a nie na szybę.

Po procesji i modlitwie licznie zgromadzeni wierni usłyszeli podziękowania od ks. proboszcza Andrzeja Brodawki, szczególnie za mobilizację parafian w przygotowaniu uroczystości, podczas trwającego w kościele remontu.

Zgromadzeni mogli po mszy św. oddać hołd przyniesionym do kościoła relikwiom św. Doroty i św. Stanisława.

PRZESTĘPSTWO

Pedofil zidentyfikowany

Po dziewięciu latach ustalono, kim był pedofil, który w czerwcu i lipcu 2009 r. zgwałcił dwie 13-latkę w powiecie bolesławieckim. Jak podaje Prokuratura Krajowa, to Grzegorz K., którego tymczasowo aresztowano. Śledztwo przeciwko podejrzanemu prowadzi Prokuratura Rejonowa w Bolesławcu. Identyfikacja sprawcy była możliwa dzięki śladom biologicznym, które pozostawił on na miejscu zdarzenia. Przystąpił do niego z zamiarem popełnienia przestępstwa. Przeprowadzając go, zaciągał swoje ofiary w zarośla, w których następnie je gwałcił. W 2009 r. pomimo intensywnego śledztwa i czynności procesowych nie udało się odszukać napastnika. Niemniej, jak informuje prokuratura, zidentyfikowane ślady biologiczne pochodzące od sprawcy zarejestrowano w krajowej bazie danych DNA, prowadzonej przez Zakład Biologii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy

Główniej Policji w Warszawie.

W tym roku wrócono do sprawy i przeanalizowano profil genetyczny pedofila oraz porównano go z bazami danych niemiecką oraz czeską. Dzięki tym zabiegom ustalono, że w niemieckiej bazie danych również znajduje się profil genetyczny tej samej osoby. Śledczy ustalili ponadto, że ten sam profil został zarejestrowany także na terenie Czech i pochodzi od Grzegorza K. Jak się okazało, mężczyzna był już wielokrotnie karany, w tym dwa razy za gwałty, których dopuścił się na terenie Czech w 2009 i 2011 r. (skazany na pięć i siedem lat więzienia). Jak dodatkowo informuje PK, w trakcie śledztwa ustalono, że mężczyzna został 11 kwietnia 2018 r. zatrzymany do odbycia kary 14 lat pozbawienia wolności orzeczonej za inne przestępstwa. Do tego doszły zarzuty bolesławieckiej prokuratury ws. popełnienia w 2009 r. dwóch przestępstw gwałtu na małoletnich w wieku 13 lat.

(pk/dw)



fot. Pracujd



GŁOSOWANIE W JELCZU

WROCŁAW \ Do 1 października po osiedlach Wrocławia będzie jeździł historyczny autobus marki Jelcz jako mobilny punkt głosowania w tegorocznej edycji Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Dziś w godz. 16–18 będzie można zagłosować na Swojczycach (ul. Magellana) oraz do godz. 20.10 na Strachocinie-Wojnowie (plac na ul. Strachocińskiej). Można także głosować stacjonarnie lub przez internet.

fol. mat. pras./d



**Robert
Pieńkowski**

KOMENTARZ

Polacy z Kazachstanu czy islamscy migranci?

Od 2014 r. pracuję w Komisji Promocji i Współpracy Zagranicznej Rady Miejskiej Wrocławia, której jednym z zadań jest rozpatrywanie wniosków repatriacyjnych Polaków ze Wschodu. Efektem naszej pracy jest coroczne zaproszenie do Wrocławia z obszarów dawnego Związku Sowieckiego (przede wszystkim z Kazachstanu) kilku polskich rodzin. Począwszy od 2002 do 2017 r. zaproszono do naszego miasta 62 rodziny (190 osób). Prawdziwy rekord komisja odnotowała w 2018 r., gdyż pozytywnie rozpatrzyliśmy wszystkie podania, czego efektem jest zaproszenie

uroczyste spotkanie, na które przybyło kilkadziesiąt osób zaproszonych w minionych latach do Wrocławia, w tym kilkoro dzieci urodzonych już w Polsce. Rozmowy z przybyłymi ze Wschodu rodakami utwierdzają mnie w przekonaniu, że Polska powinna za wszelką cenę wspierać repatriację każdego, kto jest zdecydowany wrócić do Ojczyzny. Wszyscy, z którymi rozmawiałem, są szczęśliwi, że są już w Polsce. Wszystko im się tutaj podoba. Są zadowoleni z pracy i zarobków. Gdy pytałem, czy chcieliby wrócić do Kazachstanu, zgodnie odpowiadali,

W 2015 r. z oburzeniem przyjąłem informację o ofercie prezydenta Dutkiewicza, który chcąc przypodobać się możnym Unii Europejskiej, zadeklarował bezwarunkową gotowość przyjęcia do Wrocławia większej liczby islamskich uchodźców (migrantów)

do Wrocławia aż 42 rodzin – razem 90 osób. Do stolicy Dolnego Śląska przyjadą już w przyszłym roku! Wniosek komisji o pozytywne rozpatrzenie wszystkich podań został zaakceptowany przez prezydenta Rafała Dutkiewicza. Głosowania, które komisja przeprowadzała w poprzednich latach nie były dla mnie tak radosne, gdyż podejmowaliśmy decyzje o losach potomków Polaków, których przemocą wywożono w odległe rejony dawnego ZSRS, gdzie musieli żyć w ekstremalnych warunkach. Nasze pozytywne decyzje dotyczyły najczęściej tylko kilku rodzin – a podań, które byliśmy zmuszeni zaopiniować negatywnie było przynajmniej 10 razy tyle.

O tegorocznym sukcesie zdecydowała determinacja komisji i z pewnością zbliżające się wybory, które skłoniły prezydenta Dutkiewicza do wyrażenia zgody na jednorazowe zaproszenie wszystkich oczekujących. Większość zaproszonych w 2018 r. Polaków to obywatele Kazachstanu, ale również po kilka osób z Gruzji, Kirgistanu, Mołdawii, Rosji, Turkmenistanu i Uzbekistanu.

W niedzielę 16 września nasza komisja zorganizowała

że w żadnym wypadku. Niektórzy mieli dużo szczęścia, gdyż zostali zaproszeni stosunkowo szybko, ale inni czekali na przyjazd do Polski nawet po kilkanaście lat. Wielu niestety nie doczekało się zaproszenia. To, co zwróciło również moją uwagę w kilku rozmowach to to, że bardzo im się podoba polska pogoda, w przeciwieństwie do tej w Kazachstanie (srogie i długie zimy)!

Należy pamiętać, że z samego Kazachstanu chciałoby wrócić jeszcze 15–20 tys. Polaków. Stąd w 2015 r. z oburzeniem przyjąłem informację o ofercie prezydenta Dutkiewicza, który chcąc przypodobać się możnym Unii Europejskiej, zadeklarował bezwarunkową gotowość przyjęcia do Wrocławia większej liczby islamskich uchodźców (migrantów). Interweniowałem w tej sprawie u prezydenta Wrocławia. Szczęśliwie nie upierał się przy swojej deklaracji, ale temat nie jest zamknięty i środowisku Dutkiewicza należy patrzeć na ręce, gdyż tysiące potomków polskich zesłańców nadal czekają.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości i klubu radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia

ŚWIĘTO KAS



Nowy sztandar

Podczas dolnośląskich obchodów Dnia Krajowej Administracji Skarbowej pożegnano sztandar Izby Celnej we Wrocławiu i wręczono nowy – sztandar Izby Administracji Skarbowej we Wrocławiu.

Nikodem Prokociński

To symboliczny gest, ale potwierdzający reformę kontroli celno-skarbowej. Przypomnijmy, że Krajowa Administracja Skarbowa jest połączeniem administracji podatkowej, kontroli skarbowej i służby celnej. Zmiana ma posłużyć lepszemu wykorzystaniu potencjału służb podatkowych. W tym roku święto KAS rozpoczęło się 24 września od porannej mszy św. w bazylice garnizonowej. Oprawił ją abp Józef Kupny. – Jesteście tymi, którzy egzekwują prawo i strzegą jego przestrzegania. To zadanie trudne, odpowiedzialne i ważne dla interesu państwa,

porządku i ładu społecznego. Wiemy, ile obywatele zawdzięczają waszej służbie. Z jakim poświęceniem eliminujecie wszelkie działania niezgodne z prawem. Za to wszystko wyrażamy wam uznanie i szacunek – mówił w kazaniu do pracowników KAS.

Nawiązał do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. – Z wdzięcznością przy tej okazji myślimy także o tych, którzy w skrajnie trudnych warunkach budowali II Rzeczpospolitą. Budowali ją na wartościach, które przez wieki kształtowały naszą tożsamość i ducha narodu. Na podstawie tych wartości jednocyli naród podzielony między trzech zaborców

– mówił abp Kupny. Podkreślił, że Krajowa Administracja Skarbowa nawiązuje do tradycji II Rzeczypospolitej – choćby tym, że obchody rozpoczynają od Eucharystii. – Współczesny świat wartości znacznie się zmienił. Postępuje sekularyzacja. To, co otwiera drogę do sukcesu i uznania, jest raczej przeciwieństwem tego, co było dawniej. Świat tradycyjnych wartości i norm moralnych coraz bardziej się kurczy – stwierdził metropolita wrocławski. Jego zdaniem do głosu dochodzi odrzucenie tradycyjnych norm moralnych, apoteozowanie niezależności i wolności jednostki, także od norm religijnych, krytykowanie wierzących,

WKRÓTCE OTWARCIE BIBLIOTEKI

LEGNICA \ Zbliża się ku końcowi remont za-
bytkowej Legnickiej Biblioteki Publicznej – dawnej
siedziby łoży masonskiej – w której odkryto za-
bytkowe satyryczne polichromie w piwnicy. Uroczyste
otwarcie placówki ma nastąpić 2 października.

fot. Legnica.fm/d



PIJANA ROWERZYSTKA POD SAMOCHODEM

WYPADEK \ Sąd zdecyduje w najbliższym czasie
o losie 63-letniej nietrzeźwej rowerzystki, która wpa-
dła pod samochód. Za spowodowanie wypadku i jazdę
po pijanemu grozi jej kara grzywny, aresztu lub zakaz
prowadzenia pojazdów niemechanicznych do trzech lat.

fot. Policja.gov.pl/d



ma jednoczyć

Nowy sztandar został nadany według specjalnego Ceremoniału Krajowej Administracji Skarbowej
| fot. Tm/Gazeta Polska

duchowieństwa i Kościoła.
– Lekceważenie norm moral-
nych i obyczajowych staje się
synonimem nowoczesności,
postępu, zerwania z zacofa-
niem. Znamy te wszystkie in-
stalacje i spektakle, które obra-
żają uczucia religijne, a uważa-
ne są za godne podziwu wyda-
rzenia artystyczne – punkto-
wał abp Kupny.
Po mszy św. przeprowadzo-
no apel na wrocławskim ryn-
ku. Uroczystości, zaplanowane
zgodnie z Ceremoniałem Krajo-
wej Administracji Skarbowej,
objęły w tym roku wyjątkowo
pożegnanie sztandaru Izby Cel-
nej we Wrocławiu i wręczenie
Izbie Administracji Skarbo-
wej we Wrocławiu sztanda-
ru, który nadał minister finan-
sów. Uroczystości odczytano akt
nadania sztandaru, który póź-

niej został poświęcony przez
abp. Józefa Kupnego. – Sztan-
dar ma nas wszystkich jedno-
czyć dla dobra naszej ojczyzny
– mówił ks. Piotr Jakubuś, ka-
pelan Krajowej Administracji
Skarbowej.
W imieniu prezydenta An-
drzeja Dudy wojewoda dolno-
śląski Paweł Hreniak wręczył
odznaczenia państwowe pra-
cownikom i funkcjonariuszom
dolnośląskiej Krajowej Admi-
nistracji Skarbowej. Przyzna-
no także awanse. Dodatkową
atrakcją dla widzów były wy-
stawa pojazdów służbowych
wykorzystywanych przez
funkcjonariuszy celno-skar-
bowych oraz ekspozycja pre-
zentująca zwierzęta zagrożone
wyginięciem, których próby
nielegalnego przewozu uda-
remnili dolnośląscy funkcjo-

nariusze. Dolnośląskie urzędy
skarbowe, urzędy celno-skar-
bowe we Wrocławiu oraz wro-
cławska izba skarbowa zatrud-
niają łącznie ponad 4500 osób.
W obchodach uczestniczyli tak-
że przedstawiciele administracji
celnych i podatkowych Czech
oraz Niemiec. Uświetniła je rów-
nież obecność orkiestry Komen-
dy Wojewódzkiej Policji we Wro-
cławiu. – Goście z Czech i Nie-
miec reprezentują współpracują-
ce z nami instytucje administra-
cji podatkowej i celnej. Z uwagi
na geograficzne położenie wo-
jewództwa dolnośląskiego takie
kontakty wydają się koniecz-
nością. Lecz nasza wieloletnia
współpraca zaowocowała praw-
dziwie przyjacielskimi stosunka-
mi – przemawiała Anna Chałupa,
dyrektor Izby Krajowej Admini-
stracji Skarbowej we Wrocławiu.

KULTURALNY FLESZ

KINO DOKUMENTALNE

Miasto i architektura

W środę rozpocznie się 6. edycja festiwalu MIASTOmovie, którego tematem głównym jest ulica. Im-
preza będzie wypełniona przede
wszystkim filmami (głównie do-
kumentalnymi), które mają być
punktem wyjścia do pogłębio-
nych rozmów o miastach i ar-
chitekturze. W tym roku po raz
pierwszy zostanie przeprowadzo-
ny konkurs na najlepszy pełno-
metrażowy film przedstawiający
w atrakcyjny i inteligentny spo-
sób tematykę miejsko-architek-
toniczną. O nagrodę powalczą
następujące tytuły: „BIG time”
o duńskim architekcie Bjarke
Ingelsie, „Do kogo należy mia-
sto?”, o zmianach w Berlinie
od czasu zjednoczenia Niemiec;
„Duch Bauhasu”, przedstawia-
jący ideę słynnej szkoły projek-
towania; „Miasto słońca” o upa-
dłym poprzemysłowym mieście
w Gruzji, a także „Wywłaszcze-
nie. Wielki przekręt mieszkanio-
wy” przybliżający kwestię wy-
przedaży mieszkań socjalnych
w Wielkiej Brytanii. Oprócz tego
będzie można zobaczyć: doku-
ment otwierający festiwal „Cze-
kając na Barcelonę”, któremu
będzie towarzyszyć dyskusja
o mniej znanych wcieleniach
stolicy Katalonii z udziałem re-
żysera i reportażystki Aleksan-
dry Lipczak (środa, godz. 20),
film „Obywatelka Jane. Walka
o miasto” połączony z debatą
o odzyskiwaniu Wrocławia dla
pieszych, dokument o codzien-
nym życiu mieszkańców stolicy
Brazylia „Brasília. Projekt utopia”
uzupełniony opowieścią history-
ka sztuki Michała Wiśniewskie-

go o krakowskiej Nowej Hucie
oraz film „Florida Project” z wy-
kładem architektów Aleksandry
Czupkiewicz i Łukasza Wojcie-
chowskiego, którzy pokażą, jak
kształtuje się chaotyczna prze-
strzeń przedstawiona na ekranie
w filmie Seana Bakera. W ra-
mach festiwalu zaplanowano
także spacer, podczas których
zwidzimy mało znane zakątki
wrocławskich osiedli: Szczepina,
Kleczkowa i Ołbina. 28 września
(godz. 21.15) organizatorzy za-
biorą uczestników na wieczorny
spacer filmowy po Szczepinie,
podczas którego w najciekaw-
szych punktach osiedla będzie
można zobaczyć krótkometrażo-
we filmy o architekturze i desi-
gnie (znane niektórym z Short
Waves Festival). Dzień później,
w sobotę o godz. 16 Anka Bieliz
i Szymon Maraszewski oprowa-
dzą po dwóch krzyżujących się
ulicach Kleczkowa: Kraszewskie-
go i Zegadłowicza, gdzie prze-
mierzając bramy i podwórka
opowiedzą o dawnych i obecnych
historiach tych ulic i całego osie-
dla. Podczas ostatniego dnia fe-
stiwalu o godz. 14 rozpocznie się
kolejny spacer, podczas którego
wraz z Łukaszem Migniewiczem
– historykiem i znawcą mniej
znanych zakątków Wrocławia
– zwidzimy jedną z najciekaw-
szych i najstarszych wrocław-
skich ulic – ul. Nowowiejską.
Na uczestników będą tam czeka-
ły miejskie historie i krótkie kon-
certy ulicznych muzykantów.
Środa, 23 września, godz. 20, Ki-
no Nowe Horyzonty, ul. Kazimie-
rza Wielkiego 19a-21, Wrocław



WAŁBRZYSZANIN Z MEDALEM

LEKKOATLETYKA \ Maciej Wojciechowski (LKS Górnik) zdobył brązowy medal mistrzostw Polski młodzików. W rzucie dyskiem osiągnął w Bełchatowie wynik 47,35 m i aż o 5 m poprawił swój rekord życiowy. To właśnie dzięki temu wynikowi stanął na podium. Nie wymieniano go w gronie kandydatów do medali.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Trener Tadeusz Pawłowski:
Nadal szukamy
optymalnego
składu



Śląsk Wrocław rozbił Piast Gliwice 4:1 | fot. mat. pras./d

Śląsk w końcu zwycięski

Po dwóch przegranych spotkaniach, w których stracili pięć goli i nie zdobyli żadnego, piłkarze Śląska Wrocław w końcu odnieśli zwycięstwo. W dziewiątej kolejce ekstraklasy pokonali na swoim boisku 4:1 Piast Gliwice.

Bartłomiej Górski

Wrocławianie oczywiście również atakowali, próbowali strzelać w początkowej fazie spotkania i niewiele z tego wychodziło. Strzał Michała Chrapka w 19. min przeszedł obok bramki Piasta, a goście atakowali coraz niebezpieczniej. I gdy wydawało się, że albo pierwsze 45 min zakończy się rezultatem bezbramkowym, albo Piast w końcu odczaruje bramkę Jakuba Słowika, gola zdobyli wrocławianie.

Zawodnik Piasta Patryk Diczek stracił piłkę na rzecz Roberta Picha, który pognął do bramki, odegrał do Marcina Robaka, a ten z kolei przy próbie strzału został sfaulowany. Futbolówka trafiła jednak z powrotem do Picha, który bez problemu umieścił ją w bramce. Po chwili mogło być 2:0, ale najpierw uderzenie Robaka trafiło w słupek, a następnie dobitka Macieja Pałaszewskiego przeszła obok bramki.

Wrocławianie schodzili na przerwę zadowoleni, a tuż po niej podwyższyli rezultat. Rzut rożny wy-

konywany przez Chrapka zamienił na bramkę kapitan Śląska Piotr Celeban. Gliwiczanie byli kompletnie pogubieni i wydawało się, że kolejne bramki dla wrocławian są tylko kwestią czasu. Futbol jednak nie był sprawiedliwy i Piast zdobył kontaktowego gola. W 60. min do bramki Słowika trafił Jakub Czerwiński. Po chwili mogło być 2:2, jednak w sytuacji sam na sam Słowik wybronił uderzenie Joela Valencii. Dodało to skrzydeł wrocławianom, którzy w końcówce spotkania strzelili jeszcze dwa gole. W 75. min do siatki trafił Robak, a w 87. gliwiczanie dobił Mateusz Cholewiak. Po tym zwycięstwie wrocławianie zajmują z 9 pkt na koncie 11. pozycję w tabeli.

– Bardzo dobry wynik. Byliśmy skuteczni. Wreszcie padły bramki, i to dużo bramek. Trzeba zachować pokorę, bo przed nami trudne spotkania. Nadal jesteśmy w budowie, nadal szukamy optymalnego składu – powiedział po spotkaniu szkoleniowiec wrocławian Tadeusz Pawłowski.

11.
miejsce
Śląska Wrocław
w tabeli

KOSZYKÓWKA

Wrocławianki najlepsze w Krakowie

Śleza Wrocław wygrała turniej w Krakowie. W finale pokonała Wisłę CanPack Kraków 75:59. Wrocławianki zostały także wyróżnione indywidualnie. W najlepszej piątce turnieju znalazła się Taisiia Udodenko. Cierra Burdick otrzymała zasłużoną statuetkę MVP.

PIŁKA NOŻNA

Śleza pnie się w tabeli

Piłkarze trzecioligowej Ślezy Wrocław pokonali na swoim stadionie dotychczasowego wicelidera rozgrywek Pniówek '74 Pawłowice 3:0. Bramki dla wrocławian zdobyli Jakub Bohdanowicz w 36. min, Mateusz Stempin w 37. min oraz Maciej Matusik w 48. min meczu. Po tym zwycięstwie wrocławianie z 17 pkt na koncie zajmują trzecią pozycję w tabeli. Kolejny mecz zawodnicy z Wrocławia rozegrają 29 września na wyjeździe. Ich przeciwnikiem będzie Rekord Bielsko-Biała.

KOLARSTWO

Dolnoślązak zwycięski

Filip Helta wygrał na dystansie mega podczas Grand Prix Bielawy MTB. To wyścig zaliczany do Strefy MTB Sudety. Wśród pań Anna Bielecka zajęła szóste miejsce.

ŻUŻEL



Sparta z brązem

Szczęśliwi pomimo porażki – tak jednym zdaniem można by podsumować ostatni w tym sezonie występ Sparty. Wrocławianie co prawda ulegli w rewanżowym meczu Włókniarzowi Częstochowa 41:49, ale obronili 12-punktową zaliczkę z pierwszego spotkania i zdobyli brązowe medale.

W Częstochowie emocji nie zabrakło, dzięki temu mogliśmy oglądać walkę i mijanki na dystansie już od początku spotkania. Pierwszy bieg zakończył się wygraną gospodarzy 4:2, a kolejne wyścigi to zwycięstwa 4:2 drużyny gościnnej lub zespołu gości, co po pięciu rozegranych wyścigach dawało wynik 15:15. Sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie i przed biegami nominowanymi nadal nie było wiadomo, kto ostatecznie zajmie trzecią lokatę. W biegu 14. do walki ze strony Betardu Sparty Wrocław została wysłana para Janowski–Woffinden. Parę gospodarzy tworzyli Żagar–Miedziński. Najlepiej ze startu wyszedł Matej Żagar, ale na wyjściu z pierwszego łuku po szerokiej finden przez cały wyścig atakował Żagara. Ostatecznie bieg wygrała 2:4 Sparta, co dawało wynik 45:39 dla gości i wygrała 84:90 dla wrocławian. Po tym biegu zapadła radość we wrocławskiej drużynie, a także w sekcji kibiców z Wrocławia, bo było już pewne, że brązowym medalistą drużynowych mistrzostw Polski na żużlu w sezonie 2018 została drużyna Betardu Sparty Wrocław.

fot. Grzegorz Przygodzinski/400mm

(bg)

Wtorek
25/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Radni PiS i pilot rajdowy chcą szkoleń z bezpiecznej jazdy

s.2

INWESTYCJE STWORZONO MECHANIZM STEROWANIA PRZETARGIEM



Jak stwierdził radny Tomaszewski, przy realizacji Trasy W-Z od momentu objęcia władzy przez prezydent Zdanowską i koalicję PO wspierającą ją w łódzkiej radzie miejskiej doszło do wielu nieprawidłowości

Oszustwa przy budowie Trasy W-Z

Podczas planowania i realizacji inwestycji Trasy W-Z stworzono mechanizm sterowania przetargiem, co umożliwiło wypompowanie pieniędzy z budżetu miasta – uważa radny Włodzimierz Tomaszewski | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Trasa W-Z to wielkie oszustwo prezydent Zdanowskiej – uważa radny PiS Włodzimierz Tomaszewski. – Nie dość, że cały projekt został zepsuty i nie spełnia oczekiwań mieszkańców, to jeszcze doszło tu do niegospodarności na ogromną skalę. A za to wszystko odpowiada Hanna Zdanowska i jej ekipa.

Weronika Wierzejska

Jak twierdzi Tomaszewski, przy realizacji Trasy W-Z od momentu objęcia władzy przez prezydent Zdanowską i koalicję PO wspierającą ją w łódzkiej radzie miejskiej doszło do wielu nieprawidłowości.

Przede wszystkim chodzi o znaczny, bo ponad 25-proc. w stosunku do wyjściowego, wzrost kosztów realizacji przedsięwzięcia – z 628 mln zł do 794 mln zł, co spowodowało, że 1 km trasy w centrum miasta kosztował 91 mln zł, a po doliczeniu kosztów prac inżynierskich wyniósł 116 mln zł, tj. prawie pięciokrotnie więcej niż koszt wybudowania 1 km autostrady. – I co ważne – zaznaczył Tomaszewski na konferencji prasowej – temu wzrostowi kosztów towarzyszyło ograniczenie zakresu prac inżyniersko-budowlanych, m.in. zamiast dwóch planowanych tuneli powstał tylko jeden.

Kolejną nieprawidłowością jest zapłacenie przez miasto ok. 30

∞ I tak oto mamy najdroższą na świecie trasę, betonowe zapory i ogromne korki w centrum Łodzi – tak Trasę W-Z ocenia radny Włodzimierz Tomaszewski ∞

mln zł za prace, które nigdy nie zostały wykonane. Chodzi o tzw. korek betonowy zabezpieczający tunel przed naporem wód gruntowych, który miał być wykonany na odcinku 3 Trasy W-Z, ale z którego, z nieuzasadnionych powodów, zrezygnowano z pominięciem procedury zmiany kontraktu.

– Ale jest jeszcze jedna niezwykle ważna kwestia: stworzenie mechanizmu sterowania przetargiem, które umożliwiło wypompowanie pieniędzy z budżetu miasta – mówi Tomaszewski. Według radnego mechanizm był następujący. Gdy na przełomie lat 2011 i 2012 konsorcjum firm

Progrez dokonało aktualizacji studium Trasy W-Z i przygotowało dokumentację przetargową, za co otrzymało 1,25 mln zł, stało się też dysponentem projektu koncepcyjnego budowy Trasy W-Z. Jednocześnie to samo konsorcjum zaproponowało wówczas wpisanie do specyfikacji dwóch kolejno powtarzanych przetargów wymogu, by wykonawca dostarczył taki projekt koncepcyjny w ciągu 45 dni (w pierwszym przetargu) i 30 dni (w drugim przetargu) od daty zawarcia kontraktu. – Były to terminy nie do dotrzymania przez żadną firmę, która nie weszłaby wcześniej w kooperację z Progresem – tłumaczył Tomaszewski. – W rezultacie za prace służące tworzeniu projektu koncepcyjnego zapłacono dwa razy. Raz konsorcjum Progrez, bezpośrednio z miasta, w ramach zamówienia z 2011 r. Drugi raz też konsorcjum Progrez i także z miasta, ale przez firmę wykonawczą realizującą odcinek 3 „wzuzetki” – tłumaczył Tomaszewski.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

REMONT

Od wakacji modernizują ul. ks. Skorupki

Od lipca trwa remont ul. ks. Skorupki od ul. Kostki do ul. Piotrkowskiej. Modernizacja drogi skutkuje utrudnionym dojazdem do posesji. – Obecnie układamy nawierzchnię. Stara kostka klinkierowa jest ciągle czyszczona. Podczas modernizacji ul. ks. Skorupki obniżymy także krawężniki oraz ustawimy ławki, tak by dostosować drogę do potrzeb osób niepełnosprawnych – informuje Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi.

Zamontowane zostaną również stojaki na rowery, powstanie wyniesione przejście dla pieszych oraz skrzyżowanie ul. ks. Skorupki z ul. Kostki. Drogowcy zapowiadają także posadzenie przy ul. ks. Skorupki nowych drzew i krzewów. Będą też postawione dodatkowe latarnie. Prace na odcinku od Kostki do Piotrkowskiej mają zostać zakończone w październiku. Potem w listopadzie będzie remontowany odcinek od Kostki do Wólczańskiej. Całkowity koszt inwestycji wyniesie 4,2 mln zł.

(bk)

UTRUDNIENIA

Festiwal Światła zablokuje centrum Łodzi

Z powodu Festiwalu Kinetycznej Sztuki Światła bardzo utrudnione będzie poruszanie się po centrum Łodzi. Zmiany zaczną obowiązywać od piątku (28 września) i potrwają do niedzieli (30 września). Podczas wydarzenia wiele ulic zostanie zamkniętych. Dotyczy to przede wszystkim dróg przecinających ul. Piotrkowską. Będzie ograniczony przejazd m.in. ul. Rewolucji 1905 r., Jaracza, Zieloną, Narutowicza, 6 Sierpnia, Roosevelta, Zamenhofs, Sienkiewicza, Składową, Drewnowską,

Podrzeczną oraz Nowomiejską. Z tego powodu przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi zachęcają turystów i łódzian do skorzystania z komunikacji miejskiej. – Pojawi się specjalna linia autobusowa LMF. Autobusy będą jeździć co 6 min w godz. 19–1 z Manufaktury przez al. Kościuszki, ul. Struga, Tuwima do dworca Fabrycznego. Trasy innych linii autobusowych i tramwajowych na czas festiwalu zostaną zmienione – zapowiadają przedstawiciele ZDiT w Łodzi. Szczegóły kursowania autobusów i tramwajów można znaleźć na stronie: www.mpk.lodz.pl.

(bk)



ZARZUTY W SPRAWIE POŻARU ODPADÓW

ZGIERZ \ Zarzut przywożenia wbrew przepisom odpadów z zagranicy postawiła Prokuratura Okręgowa w Łodzi 48-letniemu prezesowi spółki, organizującej transporty odpadów na teren dawnego zakładu Boruta w Zgierzu. W maju tego roku wybuchł tam pożar składowiska. Zarzutami objęto okres od lutego 2017 r. do kwietnia 2018 r. i ok. 1 tys. realizowanych w tym czasie transportów.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

RADNI PiS I PILOT RAJDOWY STWORZĄ SPECJALNY ZESPÓŁ

Chcą szkoleń z bezpiecznej jazdy autem

Prawdopodobnie po tegorocznych wyborach samorządowych powstanie w Łodzi specjalny zespół odpowiadający za szkolenia z bezpiecznej jazdy samochodem. Tego chcą m.in. kandydaci Prawa i Sprawiedliwości do Sejmiku Województwa Łódzkiego, a także słynny pilot rajdowy Maciej Wiślawski.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj Piotr Adamczyk, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Sejmiku Województwa Łódzkiego, oraz znany pilot rajdowy Maciej Wiślawski zapowiedzieli powstanie w Łodzi zespołu, który ma opracować program dotyczący bezpiecznej jazdy dla kierowców. – To bardzo ważny społecznie temat. Niestety w naszym kraju kultura jazdy jest bardzo niska. Kierowcy po zdaniu egzaminu na prawo jazdy nie doskonali techniki. Na 100 drogowych wypadków śmiertelnych aż 82 zdarza się z winy człowie-

ka, a nie jakiegoś urzędnika. A 25 proc. wypadków śmiertelnych powodują kierowcy poniżej 25. roku życia. Mimo tak zatrważających danych jak na razie polskie samorządy trudno było przekonać do stworzenia zespołu odpowiadającego za szkolenia z bezpiecznej jazdy. Do tej pory w tej kwestii jako zawodowi kierowcy i piloci rajdowi waliliśmy głową mur – ubolewa Maciej Wiślawski, pilot rajdowy.

Według niego najlepiej jest poprawiać jakość jazdy samochodem poprzez zabawę. – Mam pomysł na takie szkolenia dla kierowców. Większość prowadzących auta nie potrafi się zachować w ekstremalnych sy-

**\\ Obecnie w Łodzi i całym województwie łódzkim nie ma zbyt wielu szkół bezpiecznej jazdy. Uważam, że powinny powstać miejsca do takich ćwiczeń i place manewrowe – mówi radny Piotr Adamczyk **

tuacjach. Dlatego Polska jest krajem, który zajmuje bardzo wysokie miejsce pod względem poważnych wypadków na drogach. To trzeba szybko zmienić. Uczęszczanie ludzi do odpowiednio prowadzonych szkół bezpiecznej jazdy uchroniłoby młode osoby przed śmiercią w wypadkach drogowych – uważa pilot rajdowy.

Ze zdaniem Macieja Wiślawskiego zgadza się samorządowiec z Prawa i Sprawiedliwości Piotr Adamczyk. – Inicjatywa pana Macieja Wiślawskiego pozwoli na zmniejszenie na polskich drogach liczby wypadków. Obecnie w Łodzi i w całym województwie łódzkim nie ma zbyt wielu szkół



W naszym kraju kultura jazdy jest bardzo niska. Kierowcy po zdaniu egzaminu na prawo jazdy nie doskonali techniki

bezpiecznej jazdy. Uważam także, że powinny powstać miejsca do ćwiczeń i place manewrowe. Tam kierowcy poznaliby możliwości swojego auta oraz szybkość reakcji

ULICA PIOTRKOWSKA



foto: Jan Świątek/Gazeta Polska

Gwiazda Michała Urbaniaka

Światowej sławy skrzypek, saksofonista, kompozytor i aranżer, a w ostatnich latach także aktor Michał Urbaniak odsłonił swoją gwiazdę w Alei Gwiazd Łódzkiej Drogi Sławy na ul. Piotrkowskiej.

Drukowanymi literami mówię: „dziękuję”. Trudno powiedzieć coś więcej, bo w tym miejscu przychodzi wszystkie wspomnienia. Tutaj wiele lat temu wymarzyłem sobie muzykę, granie, podróże, życie jazzmana. I dziś to celebrujemy – powiedział Urbaniak po odsłonięciu swojej gwiazdy.

Jazzman na uroczystość przyjechał zabytkowym czerwonym autobusem. Na przywitanie z gośćmi zagrał na saksofonie swoją najnowszą kompozycję zatytułowaną „Red Bus”. Później 75-letni dziś muzyk spotkał się z fanami w Klubie 77, w którym zaczynał swoją muzyczną karierę.

(PAP, eb)

TRASA W-Z

Stworzono mechanizm sterowania przetargiem

Trasa W-Z to wielkie oszustwo prezydent Zdanowskiej – uważa radny PiS Włodzisław Tomaszewski. – Nie dość, że cały projekt został zepsuty i nie spełnia oczekiwań mieszkańców, to jeszcze doszło tu do niegospodarności na ogromną skalę. A za to wszystko odpowiada Hanna Zdanowska i jej ekipa.

Wygrać przetarg w ramach systemu „zaprojektuj i wybuduj” i spełnić wymóg ekspresowego dostarczenia projektu koncepcyjnego mogła tylko firma, która weszła w kooperację z Progresem. A pozostałe spółki musiały kalkulować w swoich ofertach większe ryzyko, dotyczące ewentualnego niedotrzymania terminu. – I tak oto mamy najdroższą na świecie trasę, betonowe zapory i ogromne korki w centrum Łodzi – podsumował radny.

W sprawie nieprawidłowości w realizacji Trasy W-Z łódzka



Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie nieprawidłowości w realizacji Trasy W-Z | fot. UML/d

prokuratura prowadzi śledztwo. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył już w ubiegłym roku radny Tomaszewski po tym, jak radni PO i SLD odrzucili wniosek o zajęcie się tą sprawą. – Wątek Trasy W-Z jest częścią znacznie większej sprawy dotyczącej inwestycji drogowych w Łodzi. Jak na razie postawiliśmy zarzut jednej osobie, Grzegorzowi N., ale dotyczy on, ogólnie mówiąc, nieprawidłowości przy przetargach. Wątek Trasy W-Z nie jest

jeszcze zamknięty, śledztwo w tej sprawie trwa – powiedział Krzysztof Bukowiecki, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Łodzi.

– Niezależnie od tego, komu i jakie zostały podstawione zarzuty, odpowiedzialność ponosi Hanna Zdanowska. To ona akceptowała wszystkie zmiany, podpisywała dokumenty i zgadzała się na wypłaty pieniędzy – powiedział Tomaszewski.

Weronika Wierzejska

PODPALIŁ BEZDOMNEGO

PROCES \ Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces 35-latką oskarżonego o zabójstwo bezdomnego ze szczególnym okrucieństwem. Mężczyzna miał oblać ofiarę benzyną, a następnie podpalić. Grozi mu dożywocie.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



HALA IM. JÓZEFA „ZIUNA” ŻYLIŃSKIEGO

SPORT \ Twórca największych sukcesów łódzkiej koszykówki Józef „Ziuna” Żyliński został patronem nowej hali widowiskowo-sportowej, która powstała w Łodzi w sąsiedztwie Atlas Areny. Wczoraj odsłonięto tablicę upamiętniającą wybitnego koszykarza.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska



Samorządowcy z PiS i pilot rajdowy Maciej Wiślawski chcą poprawić bezpieczeństwo na polskich drogach | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

na trudne i zaskakujące sytuacje na drogach – przekonuje Piotr Adamczyk. Radny uważa także, że tory do nauki jazdy powinny powstać po konsul-

tacji z mieszkańcami. – W takie inwestycje mogłyby się zaangażować szkoły jazdy. Zaraz po wyborach razem z Maciejem Wiślawskim utworzymy

zespół odpowiadający za szkolenia z bezpiecznej jazdy samochodem – twierdzi samorządowiec z Prawa i Sprawiedliwości.



Marian Miszański

KOMENTARZ

„Królewskie” poparcie

Kiedy czytam biogram Nigeryjczyka Johna Godsona – kanonizacji, działacza społecznego, polityka, nauczyciela, przedsiębiorcy – przypomina mi się hasło z „Wielkiej Encyklopedii Sowieckiej”: „Wasil Wasiliewicz Dokuczajew: uczony, gleboznawca, społecznik, filozof, poeta”. Nie ma co, renesansowe postacie.

go polityczny fart, wyjechał z powrotem do Nigerii, gdzie podobno nabył wielkie gospodarstwo rolne i hoduje sobie świnię i kozy, a handluje psami. Ma jednak rozległe plany: opowiada, że będzie hodował bydło, drób, ryby, wybuduje ubojnię, uruchomi produkcję paszy, nawozów, węgla drzewnego, hotel, restaurację, cen-

upolitycznienia jej procesu, o przeniesienie go do Luksemburga i o wyłączenie jednego z sędziów pod dość absurdalnym i uwłaczającym sędziemu zarzutem, że ze strachu nie będzie bezstronny. Przecież ten sędzia nie ma oficera prowadzącego, jak to niegdyś bywało, prawda, panie mecenasie? Sąd trafnie wskazał, że

\\ John Godson był w PO, a nie wie, skąd się bierze pieniądze? A nie z pustych VAT-owskich faktur? //

John Godson z niejednego pieca chleb już jadł: był łódzkim radnym z ramienia PO, kandydował na prezydenta Łodzi, potem był posłem PO, którą zdradził na rzecz Polski Razem, a z której to z kolei wykluczono go, bo jednak głosował za wotum zaufania dla Donalda Tuska. A jak miałby nie głosować, gdy wyjeżdżał z premierem Tuskiem do Nigerii „w misjach gospodarczych”? Wprawdzie bliżej nieokreślonych, ale jednak. Wreszcie wyładował w PSL. Odkąd opuścił

trum konferencyjne, a nawet ogród zoologiczny! Znacznie mniej chętny jest do zwierzeń, skąd weźmie na to pieniądze. Był w PO, a nie wie, skąd się bierze pieniądze? A nie z pustych VAT-owskich faktur?

Niedawno Godson przybył do Łodzi i poparł kandydaturę Hanny Zdanowskiej na prezydenta miasta. Silna musi być więź partyjna stworzona w tym PO...

Tymczasem sąd okręgowy odrzucił wnioski adwokata Zdanowskiej, zmierzające do

zarzuty wobec Zdanowskiej mają charakter czysto kryminalny, a nie polityczny. Kolejna rozprawa 27 września. Czy ostateczna?

John Godson jest podobno teraz w Nigerii „królem” jakiegoś plemienia. Królem czy kacykiem? Poparcie królewskie miałoby jednak większe znaczenie niż poparcie kacyka, bo o poparcie plemiennych – pardon, partyjnych – kacyków w Platformie Obywatelskiej nietrudno. Gdziekolwiek splunąć, w jakiegoś się trafi.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Muzyka polska



W piątek (28 września) o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza odbędzie się koncert muzyki polskiej. Wydarzenie rozpocznie wykonanie „Czterech tańców polskich” Aleksandra Tansmana. – Tansman dokonał stylizacji dwóch polskich tańców narodowych, czyli oberka i kujawiaka, oraz dwóch tańców z krajów ościennych: polki oraz dumki. Utwór ten cieszył się za życia kompozytora dużym uznaniem, do repertuaru włączyli go m.in. Dmitri Mitropoulos czy Charles Munch – informują przedstawiciele filharmonii. Po kompozycji Aleksandra Tansmana zabrzmii II Koncert skrzypcowy d-moll Henryka Wieniawskiego. Utwór ten łączy dwie atrakcyjne dla słucha-

cza cechy: brawurową wirtuozerię i liryzm. Partię solową koncertu Wieniawskiego wykona Mariusz Patyra, jedyny Polak, który zwyciężył w konkursie im. Niccolò Paganiniego w Genui i miał możliwość zagrania na słynnych skrzypcach należących do tego wirtuoza. Obecnie Patyra prowadzi działalność koncertową i pedagogiczną. Występował w wielu krajach świata, współpracował m.in. z Orchestra di Roma oraz Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia. Po przerwie orkiestra Filharmonii Łódzkiej wykona II symfonię B-dur Karola Szymanowskiego. Bilety na koncert w kasach Filharmonii Łódzkiej.

(k.b)

PREMIERA

„Madagaskar” w Muzycznym



6 października o godz. 17 w Teatrze Muzycznym odbędzie się premiera musicalu dla dzieci i młodzieży „Madagaskar” w reżyserii Jakuba Szydłowskiego. Głównymi bohaterami „Madagaskaru” są lew, zebra, hipopotam i żyrafa. Wszystkie żyją w zgodzie, czasami przeżywają różne ciekawe przygody. – Lew Alex, zebra Marty, hipopotamica Gloria i żyrafa Melman spokojnie przebywają w nowojorskim zoo. Samowolka Marty’ego kończy się dla całej czwórki przymusowym zesłaniem do Afryki. Czekają ich jednak nieprzewidziana komplikacja – wizyta na Madagaskarze, wyspie, którą niepodzielnie rządzi Król Julian – mówią realizatorzy przedstawienia. Światowa premiera musicalu, opartego na znakomitym filmie wytwórni

DreamWorks, odbyła się w Stanach Zjednoczonych w 2016 r. W ramach przygotowania publiczności do premiery dyrekcja Muzycznego zaplanowała różne wydarzenia. Obecnie zaprasza widzów na oglądanie w foyer teatru wystawy zdjęć pracownika Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego i fotografa Włodzimierza Stanisławskiego. Na ekspozycji pod tytułem „Zwierzęta łódzkiego zoo” jest prezentowanych 30 fotografii przedstawiających płazy, gady, ptaki i ssaki. Będzie to szósta wystawa indywidualna fotografa. Wcześniejsze to m.in. „Kalahari – raj zwierząt” oraz „Słowińskie pejzaże”. Bilety na spektakle w Muzycznym są dostępne w kasach teatru przy ul. Północnej.

(k.b)



PGE SKRA Z KOLEJNYM TRIUMFEM

PIŁKA SIATKOWA \ Siatkarze PGE Skry Bełchatów okazali się najlepsi w turnieju z okazji 60-lecia Cuneo Volley. Pierwszego dnia zawodów bełchatowianie pokonali 2:1 (rozgrywane były jedynie trzy partie) szwajcarski LUC Volleyball. O zwycięstwo w całym turnieju zmierzali się z gospodarzami. Zespół prowadzony przez trenera Roberta Piazzę pewnie wygrał 3:0.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Zdajemy sobie sprawę, jakim potencjałem dysponuje Lech, i na pewno to on jest faworytem – przyznaje trener ŁKS

Kazimierz Moskal wierzy, że jego drużyna jest w stanie przejść do kolejnej rundy Pucharu Polski | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS chce sprawić niespodziankę i pokonać Lecha

Dzisiaj dojdzie do meczu w ramach pierwszej rundy Pucharu Polski między Łódzkim Klubem Sportowym a Lechem Poznań. – Postaramy się sprawić niespodziankę w tym spotkaniu i awansować do kolejnej rundy – zapowiada trener biało-czerwono-białych Kazimierz Moskal.

Daniel Mroczek

Łodzianie mają za sobą ligowy pojedynek z GKS Tychy. Mimo wielu okazji strzeleckich spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. – Myślę, że rozegraliśmy dobry mecz i jedyne, czego nam dzisiaj zabrakło, to bramki – powiedział podczas pomeczowej konferencji prasowej Kazimierz Moskal, trener Łódzkiego Klubu Sportowego. – Na pewno nie zabrakło nam za to determinacji, zdrowia i dobrego grania. Od razu powiem, że nie zabrakło też napastnika w pierwszej połowie. Wyszliśmy bez nominalnego napastnika, ale nie miało to żadnego wpływu na to, jak graliśmy. Mieliliśmy swój pomysł na ten mecz i to działało. Zabrakło nam jedynie gola – dodał.

Opiekun beniaminka Fortuny 1 Ligi podkreślił, że jego podopieczni zachowali czyste konto po raz szósty w tym sezonie. – Cieszymy się, że znów zegraliśmy na zero z tyłu. Jestem przekonany, że jedna zdobyta

bramka zmieniłaby obraz tego meczu. Czuje my niedosyt, ale taka jest piłka i nie zawsze dopisuje szczęście. Nie zawsze są też wystarczające umiejętności, aby zamienić daną okazję na gola. Teraz koncentrujemy się już tylko na meczu z Lechem – podkreślił.

Czy ŁKS może marzyć o zwycięstwie nad drużyną z najwyższej klasy rozgrywkowej? – Zastanawiamy się, co zrobić, aby pokonać zespół Kolejorza. Przez kilka lat grałem w Poznaniu, ale nie traktuję tego spotkania w kategoriach sentymentalnych. Dla mnie będzie to normalny pucharowy mecz, w którym będziemy chcieli sprawić niespodziankę. Zdajemy sobie sprawę, jakim potencjałem dysponuje Lech, i na pewno to on jest faworytem. Nie wiem jeszcze, w jakim ustawieniu zagramy. Wszystko będzie zależało od tego, w jakiej formie fizycznej będą poszczególni zawodnicy – uważa Moskal.

W kadrze Łódzkiego Klubu Sportowego są piłkarze, którzy do tej pory grali mniej i czekają cierpliwie na swoją szansę. Niewykluczone, że któryś z nich pojawi się dzisiaj na boisku.

Są jeszcze dostępne bilety na konfrontację łodzian z poznańskim Lechem. Wejściówki kosztują 25 zł (normalny), 20 zł (ulgowy, rodzinny). Sprzedaż prowadzona jest też w kasie przy stadionie (od godz. 12).

**ŁKS
-LECH
POZNAŃ**
wtorek,
godz. 15

PIŁKA NOŻNA

Świderski poturbowany

Daniel Świderski zaliczył w sobotę 25 min w meczu Włóknarza Łódź z Pogonią Siedlce (1:0), a w niedzielę zagrał też w meczu rezerw z Włóknarzem Konstantynów Łódzki (8:0). W 32. min tego drugiego spotkania musiał opuścić plac gry – został brutalnie sfaulowany przez piłkarza Włóknarza Mateusza Dudkę. „Świder” ma najprawdopodobniej stłuczoną kostkę.

Łodzianki znów zwycięskie

W siódmej kolejce ekstraklasy piłkarek nożnych UKS SMS Łódź pokonał Polonię Poznań 2:0 (bramki: 30., 43. Nikola Karczewska). Podopieczne trenera Marka Chojnackiego wystąpiły w składzie: Szperkowska – Enjo, Zubczyk, Konat, Kurzawa – Zbyrad (70. Zbyrad), Parczewska, Stanović (66. Achcińska), Turkiewicz (75. Osińska) – Karczewska (82. Oleksiak), Jedlińska (60. Molenda).

PIŁKA SIATKOWA

Holenderka trenuje z Grotem Budowlanymi

Femke Stoltenborg dołączyła do zespołu Grotu Budowlanych Łódź. Tym samym trener Błażej Krzyształowicz ma do dyspozycji wszystkie zawodniczki. Stoltenborg przebywała z reprezentacją Holandii na zgrupowaniu i przygotowywała się do mistrzostw świata. Rywalizowała z Laurą Dijkemą, ale ostatecznie nie została powołana na turniej.

KOSZYKÓWKA

Lotto sponsorem Widzewa!

Wiele wskazuje na to, że w końcu nadejdą lepsze dni dla łódzkiej koszykówki. Wczoraj Widzew poinformował, że nowym sponsorem klubu został Totalizator Sportowy. Logo Lotto znajdzie się m.in. na strojach koszykarek.

15 lutego Widzew skierował pismo do wszystkich parlamentarzystów z regionu łódzkiego z prośbą o pomoc w znalezieniu sponsora. – Odpowiedział nam tylko Waldemar Buda – informuje prezes łódzkiego klubu Ryszard Andrzejczak. – Dzięki panu posłowi i radnemu Marcinowi Chruściłowi naszym nowym sponsorem został Totalizator Sportowy Lotto. Spółka skarbu państwa będzie wspierała Widzew przez najbliższe dwa lata z perspektywą przedłużenia umowy – dodaje.

Nowy sponsor zapewnił klubowi środki, dzięki którym działacze mogą ze spokojem budować zespół na zbliżający się sezon Energa Basket Ligi Kobiet. – To znaczna kwota, która wyraźnie wzmocniła nasz budżet – podkreśla Andrzejczak. Poseł Waldemar Buda przyznaje, że od ponad pół roku prowadził w tej sprawie negocjacje ze spółką skarbu państwa. – Cieszę się, że udało się doprowadzić do szczęśliwego finału tej sprawy. Wiele pomógł radny Marcin Chruścił. Mam nadzieję, że w Łodzi doprowadzimy do tego, iż rozwój sportu nie będzie związany z problemami finansowymi – podkreśla.

(dm)

Wtorek
25/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Pomorskie kluby chcą nawiązać
do wielkich sukcesów

s.4

Premier liczy,
że po wyborach
samorządowych
w Gdyni rząd będzie
miał partnera
do rozwiązywania
problemów
w obszarach,
w których krzyżują
się interesy miasta
i portu

GDYNIA WIZYTA PREMIERA MATEUSZA MORAWIECKIEGO

Rząd chce mieć w Gdyni partnera

Posel Marcin Horała oprowadził premiera Mateusza Morawieckiego po Gdyni | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Piątkowa konwencja wyborcza PiS w Gdańsku została poprzedzona krótką wizytą premiera w Gdyni. Miejsca półgodzinnego spaceru i deklaracje, które padły, pokazują potrzebę zmiany w komunikacji między miastem a rządem, od którego jest zależny port.

Piotr Sawczuk

Podczas spaceru premiera Morawieckiego, oprowadzanego przez posła Marcina Horałę, kandydata Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdyni, wiele było wzajemnych uprzejmości, jednak ich wymowa wskazywała na to, że rząd potrzebuje w magistracie partnera, a nie hamulcowego tam, gdzie krzyżują się interesy państwa i gminy. – Wielkie podziękowania za uratowanie Stoczni Marynarki Wojennej, która już była przeznaczona przez syndyka do wyprzedaży. Obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa wykupiła stocznię, która będzie budować statki – mówił Horała. Rewanżował się mu premier: – Stocznia już była przez syndyka praktycznie rozprzedawana na działki deweloperskie. Pan Marcin Horała to ubiegł i zdecydowanie przeprowadził taką akcję, że z budżetu państwa znalazły się środki na uratowanie Stoczni Marynarki Wojennej.

Morawiecki mówił o braku współpracy w rozwiązywaniu innych wspólnych problemów miasta i rządu, np. w zapewnieniu komunikacji do portu. Z powodu zaniedbań poprzednich ekip doszło

\\ Morawiecki mówił o braku współpracy w rozwiązywaniu innych wspólnych problemów miasta i rządu, np. w zapewnieniu komunikacji do portu. Z powodu zaniedbań poprzednich ekip doszło do paradoksalnej sytuacji, w której wszystkie drogi zaopatrujące port są utrzymywane przez gminę, a nie dochodzi tu żadna droga krajowa \\

niedbań poprzednich ekip doszło do paradoksalnej sytuacji, w której wszystkie drogi zaopatrujące port są utrzymywane przez gminę, a nie dochodzi tu żadna droga kra-

jowa. Padła deklaracja dotycząca obwodnicy południowej aglomeracji trójmiejskiej i jej połączenia Drogą Czerwoną z portem. Premier wyraził nadzieję, że przyszyły „dobry gospodarz Gdyni doloży się troszeczkę” do tych inwestycji.

– Do tej pory trudno było się porozumieć, do tego tanga potrzeba dwojga – mówił. – I państwo musi pomóc, ale też Gdynia musi współpracować w pełni. Po to potrzebujemy właśnie zapobiegliwych, gospodarnych włodarzy w Gdyni – dodał.

Okolice spaceru nie były przypadkowe. Ze skweru Kościuszki premier i poseł udali się w okolice Mola Rybackiego, gdzie są tereny po dawnym Dalmorze. Przez lata planowano tu deweloperską zabudowę mieszkaniową, ostatecznie odkupił je Polski Holding Nieruchomości zależny od rządu. Horała ostatnio poparł przygotowany przez zarząd plan portu urozmaicenia funkcji tego miejsca tak, by poza ekskluzywnym osiedlem mogło być ono miejscem pracy i rekreacji. Jediną przeszkodą jest plan miejscowy, który przewiduje tu nadal jedynie funkcję mieszkaniową. Plan uchwała rada miasta na wniosek prezydenta.

SŁUPSK

Oskarżenie byłego policjanta z Człuchowa

Prokuratura Okręgowa w Słupsku wniosła do sądu akt oskarżenia wobec 37-letniego Krystiana L., byłego policjanta z Człuchowa. Mężczyzna jest podejrzewany o spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Piotra P. ze skutkiem śmiertelnym oraz lekkich obrażeń ciała partnerki byłego policjanta, w której obronie stanął Piotr P. Do tragicznego zdarzenia doszło 7 kwietnia 2018 r. w Chojnicach. Z dotychczas-

wych ustaleń śledczych wynika, że Krystian L. wraz z partnerką oraz ich znajomy Piotr P. tego wieczora pili wspólnie alkohol w jednym z lokali gastronomicznych. Następnie wspólnie udali się do mieszkania zajmowanego przez Krystiana L. i jego partnerkę. Tam oskarżony w trakcie kłótni miał ją uderzyć, w wyniku czego spadła ze schodów. Piotr P., który próbował stanąć w jej obronie, również został uderzony i spadł. Stracił przytomność i po tygodniu zmarł w szpitalu. Krystian L. przebywa w areszcie, grozi mu dożywocie.

(dzs)

CZŁUCHÓW

Po kilku tygodniach odzyskali piłę motorową

Policjantom z Człuchowa udało się odzyskać skradzione urządzenie i zatrzymać dwóch mieszkańców Chojnic podejrzanych o popełnienie czynu, jeden z nich usłyszał zarzuty. 3 sierpnia komenda otrzymała zgłoszenie o kradzieży piłę motorowej. W trakcie śledztwa nie udało się znaleźć świadków, a właściciel nikogo nie podejrzewał. Jednak sukcesywnie sprawdzano różne osoby, które mogły dokonać kradzieży. W zeszłym tygodniu

śledczy postanowili sprawdzić firmy pracujące w Człuchowie, które ze względu na specyfikę pracy posługują się takim sprzętem. Jedną z ekip budowlanych pracujących w mieście miała w samochodzie skradzioną piłę. – Na komendzie jeden z zatrzymanych mężczyzn przyznał się, że złośliwie zabrał z samochodu konkurencyjnej firmy piłę motorową, tak aby utrudnić jej pracę – relacjonuje policja. Zatrzymany mieszkaniec Chojnic usłyszał już zarzut kradzieży, za popełnienie takiego przestępstwa grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

(dzs)



KRADZIONE AUTO ZAMIEŃ W ŁÓŻKO

GDAŃSK \ Niedługo trwała ucieczka 39-letniego mieszkańca Gdyni, który ukradł fiata uno. Kradzież z ul. Żuławskiej zgłosili właściciele. Funkcjonariuszom policji po kilku godzinach udało się zlokalizować samochód i złodzieja, który... spał w fotelu kierowcy. Przy sobie miał kilka porcji środków odurzających. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, grozi mu do pięciu lat więzienia.

fol. Policja.gov.pl/d

KAMPANIA PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI W GDAŃSKU

Korowody wokół debat

We wczorajszej porannej debacie zorganizowanej przez radio publiczne nie wziął udziału Paweł Adamowicz. Na popołudniowe spotkanie organizowane przez lokalny oddział „Gazety Wyborczej” nie wybrał się Kacper Płażyński. W żadnej dyskusji nie uczestniczył Jarosław Wałęsa.

Piotr Sawczuk

Wczoraj odbyły się dwie debaty prezydenckie w Gdańsku. Fiasco uzgodnień między organizatorami i kandydatami doprowadziło do tego, że żaden z trzech liczących się pretendentów do fotela prezydenta nie miał szansy na dyskusję chociażby z jednym liczącym się partnerem.

Udziału w porannej debacie Radia Gdańsk i Polskiego Radia 24 odmówił Paweł Adamowicz. Motywował to kolidującym terminem otwarcia boiska i uczestnictwem w drugiej debacie organizowanej przez „Gazetę Wyborczą”. Jednak uroczystość można było nieco opóźnić, a debaty obydwu mediów nie nakładały się na siebie, co sugerowało, że najważniejszy był

inny powód: jak dowiedzieliśmy się z oświadczenia Aleksandry Dulciewicz, zastępcy prezydenta Adamowicza, nie podobał się mu jeden z prowadzących, red. Krzysztof Świątek z PR 24, „[...] redaktor, który w swoich wypowiedziach ma dość jednoznaczny pogląd na temat Gdańska i prezydenta Pawła Adamowicza” – jak czytamy w oświadczeniu. Radio nie odpowiedziało na tak jawnie wyrażoną sugestię dotyczącą dobierania osób zadających pytania. Z powodu wcześniej zaplanowanych spraw „Gazecie Wyborczej” odmówił z kolei Płażyński. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że kandydat Zjednoczonej Prawicy liczył na możliwość korekty terminu debaty w gazecie, jednak ostatecznie nie było ze strony redakcji takiej woli. Adamowicz nie zjawił się więc w radiu,

\\ Ostatecznie Adamowicz nie zjawił się w radiu, a Płażyński – w gazecie. Obydwie odmowy dały z kolei pretekst kandydatowi PO i Nowoczesnej, by wycofać się z obu debat \\

a Płażyński – w gazecie. Obydwie te odmowy dały pretekst kandydatowi PO i Nowoczesnej, by wycofać się z obu debat: „Jarosław Wałęsa podtrzymuje deklarację udziału w debacie tylko ze wszystkimi kandydatami” – czytamy w oświadczeniu Piotra Borawskiego, szefa sztabu wyborczego Wałęsy.

Sytuację skomentowała kandydatka ruchu miejskiego Lepsi Gdansk Elżbieta Jachlewska: „W związku z oświadczeniami moich konkurentów na urząd prezydenta, że nie wezmą udziału w debatach organizowanych przez lokalne media, oświadczam, że przyjmę zaproszenie na każdą debatę, w której będę mogła przedstawić mieszkankom i mieszkańcom program [...]”. To nie dziwi, Jachlewska może liczyć według sondażu IBRiS na mniej niż 3 proc. poparcia, podob-

Pierwsza debata na temat prezydentury w Gdańsku przez lokalne środowiska była prawdopodobnie kandydaci. Temperatura co niestety wyraża się

nie jak wystawiony przez SLD prof. Andrzej Ceynowa i Jacek Hołubowski, kandydat komitetu Gdańsk Tworzą Mieszkańcy. W radiowej debacie Jachlewska obok Płażyńskiego

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



PIĘĆ AUT SPŁONEŁO

GDAŃSK-CHEŁM \ Jak poinformował serwis Trójmiasto.pl, w nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do pożaru samochodów. Przy al. Armii Krajowej spłonęły cztery auta dostawcze i jedno osobowe. Wczoraj nieznana była jeszcze przyczyna wybuchu ognia.

fot. Policja.gov.pl/d



GROZIŁ, BO NIE DALI PAPIEROSA

SOPOT \ Policjanci zatrzymali 25-letniego mieszkańca powiatu poznańskiego, który jest podejrzany o wymachiwanie nożem i grożenie kobiecie oraz mężczyźnie śmiercią za to, że nie podzielili się oni z nim papierosem. Grozi mu do dwóch lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



**tematy gospodarcze, organizowana
ska przedsiębiorców i rzemieślników,
ostatnią, na której zjawili się wszyscy
ura kampanii w Gdańsku rośnie,
unikaniem dyskusji**

Deбата gospodarcza kandydatów na prezydenta Gdańska | fot. mat. pras./d

sprawiła wrażenie najlepiej przygotowanej i mającej spójny, przemyślany program. Kampania wyborcza wkra-
cza na dobrze znane z po-

przednich elekcji tory. Dwa tygodnie temu odbyła się de-
bata na tematy gospodarcze, organizowana przez lokal-
ne środowiska przedsięw-

ców i rzemieślników. Wtedy, ku zaskoczeniu komentato-
rów, pojawiła się cała szóst-
ka kandydatów, teraz niestety
było inaczej.

NADLEŚNICTWO LIPUSZ

Orzeł upamiętni odzyskanie niepodległości

Leśnicy i harcerze Chorągwi Gdańskiej informowali, że każdy, kto 21 kwietnia nie zdążył posadzić swojego drzewka na terenach pokłeskowych w Nadleśnictwie Lipusz, będzie mógł to jeszcze zrobić. Na uczestników tej akcji planowanej na październik będzie czekać tym razem dodatkowa atrakcja – wspólne sadzenie drzew, które ułożą się w wizerunek orła z polskiego godła. Patronatem Narodowym wydarzenie objął prezydent Andrzej Duda.

Organizatorzy akcji chcą nie tylko włączyć społeczeństwo do pracy przy sadzeniu lasów na zniszczonych przez nawalnicę terenach, lecz także chcą w sposób niezwykle oryginalny upamiętnić setną rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości – tłumaczy gdańska Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych. Akcję zaplanowano na 20 października 2018 r. na terenie Nadleśnictwa Lipusz w Leśnictwie Kłodno. Wzór orła ma mieć szerokość ok. 310 m. – Miejsce tej akcji nie jest przypadkowe. Leśny orzeł „wylądował” w miejscu stworzonym przez samą naturę, która pozbawiła ten teren drzew ponad rok temu. Symbolika tego obszaru jest przy tym wyjątkowa, bo zachodnia gra-



| fot. Jacek Leszewski/d

nica Nadleśnictwa Lipusz była równocześnie granicą państwa polskiego odrodzonego w 1918 r. Ten żywy pomnik stanie się trwałym wspomnieniem tamtego czasu – dodaje dyrekcja. Sylwetkę ptaka ma wypełnić brzoza, a tło mają stanowić sosny. Takie nasadzenie jest

przemyślane – wiosną na tle sosnowej zieleni będzie się wyróżniać soczystą zielenią liści, jesienią na ok. dwa-trzy tygodnie orzeł się zazłoci, a w zimie jego sylwetka będzie zaznaczona przez jasne pnie drzew.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

FINISAŻ

„Kaszubi z Jones Island”



fot. mat. pras./d

Jeszcze do 29 września Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie zaprasza do zwiedzania wystawy fotograficznej „Kaszubi z Jones Island”. Wyspa leży w USA na jeziorze Michigan w stanie Wisconsin. Rybacy przybyli tam z Półwyspu Helskiego w drugiej połowie XIX w. Po pewnym czasie zostali przymusowo wysiedleni z wyspy w wyniku przegranych procesów sądowych z właścicielem gruntu – Illinois Steel Company. Do dziś można tam odnaleźć nazwiska Struck, Muza, Styn, Kohnke, Bolda, Golla, Budzisz, Jeka czy Kańsky. Potomkowie emigrantów wciąż spotykają się raz do roku na Jones Island w wydzielonym parku Kaszubskim

i celebrują swoją kaszubskość. – Na wystawie zaprezentowano fotografie przedstawiające życie codzienne rybaków kaszubskich z Jones Island. Na urokliwych, w większości czarno-białych fotografiach utrwalono architekturę i pejzaż wyspy z nieodłącznym widokiem łodzi i suszących się sieci – opisują organizatorzy. Zdjęcia od końca XIX w. aż do lat 60. XX w. pozyskano ze zbiorów Milwaukee Public Library. Sobotni finisaż będzie połączony z symposium „Emigracja kaszubska. Zjawisko. Ludzie. Ośrodki”, na które zostali zaproszeni specjaliści z Polski i zagranicy. Początek 29 września o godz. 10. Wstęp wolny.

(adz)

WYSTAWA

Zwierzęta Morza Bałtyckiego



fot. mat. pras./d

Gdański Archipelag Kultury „Wyspa Skarbów”, Fundacja „Wspólnota Gdańska” oraz Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk zapraszają na wernisaż wystawy pokonkursowej 9. Międzynarodowego Konkursu na Ekslibris i Małą Formę Graficzną „Zwierzęta Morza Bałtyckiego”. Nabór do 9. edycji konkursu został ogłoszony w marcu 2018 r. Do rywalizacji stanęło blisko 240 twórców z całego świata, m.in.: Chin, Tajlandii, Argentyny, Kolumbii, Meksyku, Urugwaju i krajów europejskich. Nadesłali w sumie 470 prac nawiązujących do tematu. Wśród autorów znaleźli się zarówno profesjonalni twórcy, jak i amatorzy. Tegoroczne Grand Prix przypadło Krzysztofowi Markowi Bąkowi za zestaw

prac „Ekslibris opus 1431” oraz „Ekslibris opus 1432”. – Poprzez zmagania uczestników konkursu chcieliśmy zwrócić uwagę na niezwykłych mieszkańców fal Bałtyku odznaczających się unikatową barwą, rozmiarami i nazwą. Kiełz, chełbia modra, beltwa to tylko niektóre z nich – wyliczają organizatorzy. Wystawa pokonkursowa zlokalizowana jest w gmachu historycznym Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk mieszczącej się przy ul. Wałowej 15. Wernisaż odbędzie się dziś o godz. 18. Ekspozycję zaplanowano w okresie 26.09–31.10 tego roku w godzinach otwarcia biblioteki: pn., wt., czw., 9–19, śr., pt. 9–15. Wstęp wolny.

(adz)



AUTOMATYKA GDAŃSK PRZEGRAŁA KARNE

HOKEJ \ Maraton w Polskiej Lidze Hokeja trwa. Ledwie w piątek hokeiści MH Automatyki Gdańsk pokonali w Oświęcimiu miejscową Unię 6:3, a już w niedzielę w hali Olivia podejmowali PGE Orlika Opolu. Niestety, nie było jednak tak dobrze. Spotkanie zakończyło się remisem 5:5. Karne Automatyka przegrała 0:2. Następny mecz już dziś o godz. 18 w Bytomiu z Polonią.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Arka Gdynia i Lechia Gdańsk przystępują dziś od 1/32 finału do walki o Puchar Polski sezonu 2018/2019. Obie drużyny zagrają na wyjeździe – Arka ze Śląskiem Świętochłowice, a Lechia z Wisłą Kraków



Piłkarze i kibice Arki świętują zdobycie Pucharu Polski w 2017 r. | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Nawiazać do wielkich sukcesów

Arka, której specjalnością jest w ostatnich latach Puchar Polski, pragnie powtórzyć niedawne sukcesy. Lechia zaś ma zamiar nawiazać do osiągnięć sprzed wielu lat i przełamać pasmo kompromitacji w Pucharze Polski.

Marek Madej

Na początek na drodze Arki w rozgrywkach pucharowych staje Śląsk Świętochłowice, drużyna występująca w IV lidze. Trudno takiego rywala nie zlekceważyć, piłkarze Arki muszą jednak pamiętać, że po pierwsze – jak głosi stara piłkarska mądrość – Puchar Polski rządzi się swoimi prawami, a po drugie, dojdzie Śląska Świętochłowice aż do tej fazy rozgrywek, w której pojawiają się drużyny ekstraklasy, wymagało pewnej klasy i umiejętności. Sami piłkarze i kibice śląskiego klubu są też bardzo bojowo nastawieni do rywalizacji z Arką, ekstraklasowiczem, finalistą PP w 2018 r., zdobywcą Pucharu w 1979 i 2017 r. oraz Supercupu Polski w tym roku i ubiegłym. Arka również pojechała na Górny Śląsk pozytywnie nastawiona po piątkowym zwycięstwie 1:0 nad Lechem Poznań.

Mecz rozpocznie się o godz. 15, ale nie na stadionie Śląska Świętochłowice, lecz Grunwaldu Ruda

Śląska. Stadion Śląska jest w bardzo złym stanie technicznym. Tymczasem kiedyś zapelniał go tłumy, nawet 26 tys. widzów, tyle że na meczach żużla, a nie piłki nożnej. Żużlowy Śląsk Świętochłowice upadł w 2003 r. i od tego czasu nie wrócił do ligi. Choć na stadionie odbywają się sporadycznie zawody żużlowe oraz ćwiczą młodzi adepci tego sportu.

O wiele trudniejsze zadanie czeka Lechię. W Krakowie o godz. 20.30 rozpocznie mecz z Wisłą. Ostatnie spotkanie, również w Krakowie, Lechia rozegrała niewiele ponad tydzień temu. Po porywającym widowisku przegrała jednak 2:5. W sobotę w ekstraklasie Lechia zremisowała u siebie z Zagłębiem Lubin 3:3, mimo że do przerwy prowadziła 3:0. Te wyniki pokazują, że gdański klub ma problem z obroną i utrzymaniem równej formy w trakcie meczu. Trener Piotr Stokowiec uspokaja jednak, że wciąż wyciąga wnioski i udoskonalą drużynę. Kibice Lechii nadziei mogą też upatrywać w tym, że Wisła dość słabo zagrała ostatni mecz ligowy i niespodziewanie przegrała w Szczecinie z dołączającą wcześniej Pogonią 1:2.

Jedno jest pewne – w Krakowie czeka nas ciekawy mecz. Wygrana Lechii z tak mocnym rywalem mogłaby dać pozytywny impuls na kolejne rundy Pucharu Polski. Kibice liczą, że Lechia przełamie wreszcie swoją niemoc w tych rozgrywkach i nawiaże do największego sukcesu w historii klubu – Pucharu Polski zdobytego w 1983 r. W zeszłym sezonie Lechia odpadła od razu w starciu z Bytovią Bytów, we wcześniejszym sezonie – z Puszczą Niepołomice. Na liście kompromitacji Lechii w Pucharze Polski w ostatnich latach są też Limanovia Limanowa i Stal Stalowa Wola.

1983 R.
zdobycie
Pucharu Polski
przez Lechię

PIŁKA NOŻNA



Legia w Chojnicach

Dziś o godz. 17.30 Chojniczanka na własnym stadionie rozpoczyna rywalizację w Pucharze Polski. Na początek w 1/32 finału od razu rywal z najwyższej półki – Legia Warszawa.

Ostatnio marka Legii może nieco przyblakła z powodu słabej gry zespołu w europejskich pucharach i w ekstraklasie oraz z uwagi na brak prawdziwych gwiazd w składzie. Niemniej to wciąż Legia, mistrz Polski i zdobywca Pucharu Polski. Poza tym ostatnio pod wodzą trenera Ricarda Sá Pinto klub znowu zaczyna pokazywać siłę. W dobrym stylu wygrał dwa ostatnie mecze ligowe (z Lechem Poznań u siebie 1:0 i Miedzią Legnica na wyjeździe 4:1). Chojniczanka także ma od tego sezonu nowego trenera – Przemysław Cecherza – i też radzi sobie nie najgorzej, ale w I lidze. Również jest w czołówce tabeli i wygrała swój ostatni mecz ligowy z Garbarnią Kraków na wyjeździe 2:1. Ciekawie skomentował grę Chojniczanki jej trener po spotkaniu w Krakowie. – Zal mi moich chłopców, że muszą tyle biegać. Nie ukrywajmy, my przeważnie musimy w meczach biegać więcej niż przeciwnik.

Ostatnio Chojniczanka grała z Legią w Pucharze Polski w sezonie 2015/2016. Był to ćwierćfinał. U siebie po emocjonującej walce Chojna przegrała 1:2, na wyjeździe została pokonana 1:4. Kibice Chojniczanki liczą, że piłkarze są gotowi na rewanż za tamte spotkania. Zainteresowanie dzisiejszym meczem było tak duże, że klub musiał specjalnie dobudować dodatkową trybunę na 1000 osób.

(mad)

Wtorek
25/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

OSTRZEŻENIA POMOGŁY

Wichura przyniosła straty, ale ofiar nie ma



Strażacy w woj. śląskim interweniowali ok. 600 razy, usuwając skutki nawałnic | fot. Darek Delmanowicz/PAP

Usuwanie skutków wichury w naszym regionie przebiega bardzo sprawnie. Dzieje się tak, choć strażacy i inne służby mają ogromnie dużo pracy – aż 17 tys. odbiorców w woj. śląskim nie miało w poniedziałek rano prądu z powodu silnych wiatrów i opadów deszczu, które nocą przeszły nad tym regionem. Strażacy interweniowali ok. 600 razy. Na szczęście nie było zgłoszeń o poszkodowanych osobach.

Marcin Kubiczek

Spora w tym zasługa Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, które już w niedzielę informowało o gwałtownych zjawiskach atmosferycznych w poszczególnych rejonach kraju. Tym razem SMS z ostrzeżeniem przed silnymi wiatrami otrzymali mieszkańcy pięciu województw – w tym śląskiego. Przypomnijmy, że to nie pierwszy raz, gdy RCB za pomocą SMS-ów informuje i ostrzega Polaków przed gwałtownymi zjawiskami pogodowymi. Podobna sytuacja miała miejsce m.in. w sierpniu. – To bardzo pomaga w uniknięciu strat, a przede wszystkim zapobiega wypadkom, bo mieszkańcy zagrożonych regionów zabezpieczają dobytki i stosując się do zaleceń służb, nie zostawiają samochodów po drzewami, a przede wszystkim sami nie narażają się na niebezpieczeństwo – podkreśla Andrzej Janikowski, ekspert ds. bezpieczeństwa w Bielsku-Białej.

Dzięki temu, jak informuje PSP w Bielsku-Białej, w mieście po nawałnicy jest tylko kilka uszkodzonych samochodów, są połamane drzewa i konary oraz przewrócone znaki drogowe. W sumie bielscy strażacy uczestniczyli w ok. 40 interwencjach związanych z usuwaniem skutków bardzo silnego wiatru. Na szczęście nie ma osób rannych.

Strażacy podkreślają, że należy się stosować do ostrzeżeń służb. Tymczasem mimo apele RCB powtarzanych w różnych mediach o zabezpieczenie przedmiotów, które mogą się przemieścić wskutek wichury, w Bestwinie silne podmuchy wiatru porwały trampolinę, która spadła na pas zieleni pomiędzy jezdnią a ogrodzenie, natomiast przy ul. PCK w Bielsku-Białej w auto uderzyła wianienka do kąpania małych dzieci, którą ktoś wyrzucił obok wiaty śmietnika.

Największe problemy spowodował jednak brak energii elektrycznej. Jak poinformował Tauron, liczba odbiorców pozbawionych prądu wynosiła

ok. 17 tys. Najwięcej zgłoszeń pochodziło z centralnej części regionu, m.in. powiatów będzińskiego i gliwickiego. Część uszkodzeń była od razu usuwana, część rozpoznawana.

Rzecznik śląskiej straży pożarnej Aneta Gołębiowska podkreśliła, że mimo znacznej liczby zgłoszeń, związanych przede wszystkim z wiatrolomami, żadne nie dotyczyło osób poszkodowanych ani np. zerwanych dachów. – Liczba zgłoszeń będzie jeszcze rosła, na pewno mamy ich już ok. 600. Najwięcej pochodzi z powiatów bielskiego, pszczyńskiego, cieszyńskiego, gliwickiego. Dotyczą przede wszystkim powalonych drzew. Były zgłoszenia dotyczące konarów leżących na drogach, ale rano trasy były już przejezdne dzięki szybkim interwencjom służb – zaznaczyła Gołębiowska.

Lotnisko Katowice obsługiwało operacje lotnicze bez większych trudności. Pracownicy Kolei Śląskich sygnalizowali, że pociągi mimo silnego wiatru jeżdżą bez większych opóźnień.

UROCZYSTOŚĆ

Pamięci wysiedlonych z Żywiecczyny

W Jeleśni w powiecie żywieckim Stanisław Szwed, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, oraz Jan Suchoń, ofiara niemieckich wysiedleń, odsłonił pomnik upamiętniający 210 mieszkańców gminy, którzy zginęli z rąk Niemców podczas II wojny światowej, oraz blisko 1 tys. osób wysiedlonych. Ponad 3 tys. osób z Żywiecczyny zostało ponadto wywiezionych do Rzeszy na roboty przymusowe.

We wrześniu przypada 78. roczni-

ca rozpoczęcia masowych wysiedleń, które otrzymały kryptonim „Aktion Saybusch”. 22 września 1940 r. Niemcy spacyfikowali Jeleśnię i Sopotnię Małą. Potem podobny los spotkał kolejne wsie. Do 14 grudnia 1940 r. wywieziono stąd do Generalnego Gubernatorstwa ok. 20 tys. osób. Do końca wojny Niemcy wysiedlili z Żywiecczyny ok. 50 tys. Polaków, czyli blisko 30 proc. mieszkańców. W 1945 r. tylko część osób powróciła do swoich domów. W niedzielę 23 września br. na zakończenie obchodów zasadzono też dąb Niepodległości.

(ak)

HANDEL

Kiełbasa niewyborcza

O tym, że na rynki Polski, Węgier czy Czech trafiają produkty gorszej jakości (artykuły spożywcze, chemia gospodarcza itd.) niż na rynki państw zachodnich Unii Europejskiej, mówi się od dawna.

– W sklepie sieciowym kupiłem kiełbaski toruńskie i okazało się, że znajdują się w nich... patyki. Sprzedawczyni, z którą rozmawiałem, prosiła mnie i wskazała producenta. Napisałem na niego skargę do sanepidu w Dąbrowie Górniczej. Poprosiłem in-

spektorów o podjęcie działań. Sprawa została przekazana do oddziału sanepidu w Będzinie. I pozostała bez echa. Mimo interwencji jednego z radnych powiatu będzińskiego – zwraca uwagę Łukasz Kato-lik, nasz czytelnik, członek Klubu „Gazety Polskiej” Będzin II. Wojewódzka stacja sanepidu podkreśla, że skargi na problemy z żywnością mają być załatwiane bez zbędnej zwłoki. Tymczasem nasz czytelnik nie otrzymał odpowiedzi do dziś. W takiej sytuacji powszechność produktów złej jakości na rynku nie budzi zdziwienia.

(ak)



ZDROWE NAWYKI ŻYWIENIOWE W RODZINIE

GLIWICE \ Stacja Artystyczna „Rynek” zaprasza 27 września o godz. 17.30 na spotkanie skierowane do osób, które są zainteresowane wprowadzeniem zdrowych nawyków żywieniowych w rodzinie. Będzie to połączenie wykładu z sesją warsztatową oraz konsultacjami indywidualnymi. Spotkanie poprowadzi psychodietetyczka Ilona Damek. Zgłoszenia: zapisysar@gmail.com.

fol. mat. pras./d

POJEDZIEMY KOMFORTOWO

Dobra współpraca samorządu z rządem

Za 3 mln zł, w tym 2,4 mln zł rządowej dotacji, powstanie droga lokalna w gminie Koziegłowy. Połączy ona Markowice, Krusin i Cynków. Umowa została podpisana w obecności ministra inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego. Szefowi MliR towarzyszył wicewojewoda śląski Piotr Kołodziejczyk. – Ta droga jest ważna nie tylko dla mieszkańców, lecz także dla 130 przedsiębiorców, którzy na tym terenie działają – podkreślił minister i zaznaczył, że uroczystość jest przejawem dobrej współpracy samorządu z rządem.

Andrzej Hola

Zdegradowana droga będzie mogła zostać odbudowana od podstaw. Gminy składające wnioski mogły uzyskać dofinansowanie od 60 do 80 proc. Gmina Koziegłowy uzyskała najwyższe możliwe dofinansowanie – podkreślił wicewojewoda śląski Piotr Kołodziejczyk.

W spotkaniu w Koziegłowach uczestniczył również poseł na Sejm RP Mariusz Trepka. – Zależy mi na tym, by infrastruktura się rozwijała. Korzystają na tym lokalni przedsiębiorcy oraz mieszkańcy – podkreślił poseł Trepka.

W tym roku rząd przeznaczył na lokalne inwestycje drogowe 1,3 mld zł. – To największe środki, które zostały skierowane na polskie drogi samorządowe – mówił minister Kwie-

ciński. Jak zaznaczył w Koziegłowach szef resortu inwestycji i rozwoju, 18 sierpnia rząd przyjął projekt ustawy, który uruchomi największy program wsparcia dla dróg lokalnych. Program będzie działał do 2028 r., a jego budżet wyniesie 36 mld zł (tylko w przyszłym roku planuje się wydatki rzędu 6 mld zł).

W kraju mamy ok. 420 tys. km dróg publicznych, z tego drogi krajowe stanowią jedynie ok. 20 tys. km, pozostałe 400 tys. km zaś to drogi lokalne. – Nasz program jest odpowiedzią na potrzeby samorządów lokalnych i potrzeby mieszkańców. Nie ma rozwoju i inwestycji tam, gdzie nie da się dojechać – mówił minister.

Podczas spotkania minister podziękował wojewodzie za sprawne prowadzenie pro-

gramu i burmistrzowi za zaangażowanie. – Bardzo dziękuję za wsparcie. Cieszę się, że rząd zauważył problem dróg lokalnych, bo o rozwoju gminy decyduje dobry układ komunikacyjny – powiedział burmistrz gminy i miasta Koziegłowy Jacek Ślęczka.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości od początku dba o drogi lokalne. Obok wspomnianych nowych programów drogowych bardzo zaawansowana jest realizacja rządowego „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019”, w ramach którego powstanie droga w gminie Koziegłowy. Z tegorocznej edycji tego programu (rozstrzygniętej z końcem grudnia ub.r.) przedsięwzięcia dotyczące 35 dróg lokalnych w woj. śląskim otrzymały dotacje na ok. 54 mln zł.



Nabór wniosków o dofinansowanie gminnych i powiatowych inwestycji drogowych na terenie woj. śląskiego w 2019 r., który ogłosił wojewoda, zakończył się 17 września. Chodzi o nieprzekraczające 3 mln zł dotacje pokrywające do 50 proc. kosztów maksymalnie trzech projektów jednego samorządu.

Mieszkańcy naszego regionu już odczuwają skutki tego

„ZAPUŚĆ ŻURAWIA”



Bracia Golcowie wspierają policję

Hucznie rozpoczęła się w Katowicach akcja policji dotycząca zwiększania bezpieczeństwa pieszych „Zapuć żurawia”. Z tej okazji na Rynku zatrzymał się specjalny tramwaj. Towarzyszyło temu spore zaskoczenie pasażerów i przechodniów, ponieważ jechali nim znani wszystkim bracia Golcowie – Łukasz i Paweł. Podróż minęła wszystkim śpiewając, bo duet przygotował niespodziankę i zaśpiewał swoje największe hity. Na przystanku muzycy pożegnali się z pasażerami i zaapelowali do pieszych, aby zawsze „zapuszczali żurawia” podczas wychodzenia z tramwaju czy autobusu, a także wchodzenia na jezdnię i wszędzie, gdzie poruszają się pieszo, bo może ich spotkać niebezpieczeństwo.

Działania policyjne mają właśnie uświadomić wszystkim, że przez uważne obserwowanie otoczenia zarówno piesi, jak i kierujący podnoszą poziom bezpieczeństwa na drogach. W poprzednich latach w sezonie jesienno-zimowym dochodziło do zwiększonej liczby wypadków drogowych z udziałem pieszych w porównaniu z pozostałymi porami roku. Obecnie wszyscy pasażerowie wychodzący z tramwaju mogą zauważyć na drzwiach informację o prowadzonej akcji. Znany polski językoznawca prof. Jan Miodek tak tłumaczy zwrot „zapuć żurawia”: rozejrzeć się, spojrzeć, obserwować, spoglądać. Właśnie takie zachowanie wszystkich na drodze może ograniczyć liczbę wypadków.

(P)

W POSZUKIWANIU PRAWDY

Kościół katolicki był w PRL źródłem wolności

Gorące dyskusje toczone dziś na temat kondycji Kościoła katolickiego pomijają rzecz arcyważną – był on przez wieki, przede wszystkim w Polsce rządzonej przez komunistów, źródłem wolności. Bez niego nie udało by się odbudować w Polsce demokracji. Na Śląsku Kościół był w dodatku ostoją patriotyzmu i podtrzymywał przywiązanie mieszkańców do polskości.

Piszą o tym również autorzy książki „Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów” – dr Rafał Łatka i ks. prof. Józef Marecki. Spotkanie z nimi odbędzie się 2 października o godz. 16 w Częstochowie w redakcji tygodnika „Niedziela” (ul. 3 Maja 12). – Zapraszam do dyskusji wokół tej książki, bo porusza ona tematykę nieznaną i często marginalizowaną w dzisiejszej debacie o Kościele – podkreśla Monika Kobyłańska, asystent prasowy IPN Katowice. – Na spotkaniu autorzy opowiedzą m.in. o prześladowaniach, procesach, zabójstwach i inwigilacji księży oraz wiernych przez komunistów i podległe im służby. Spróbujemy też odpowiedzieć sobie na pytanie, czy

z tej walki Kościołowi udało się wyjść cało – dodaje.

Komuniści dążyli do całkowitego podporządkowania sobie hierarchii kościelnej i uzależnienia jej działań od decyzji władz partyjno-państwowych. – Kolejna ważna publikacja IPN ma ukazać trudną drogę Kościoła katolickiego w kształtowaniu tożsamości narodu, jego wpływ na odzyskanie wolności i budowanie przyszłości na polskiej ziemi w drugiej połowie XX w. – podkreśla Monika Kobyłańska. – Publikacja została przygotowana w ramach centralnego projektu badawczego „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”.

Badania naukowców potwierdzają, że PRL zarówno za cza-

sów Bieruta czy Gomułki, jak i Gierka oraz Jaruzelskiego był państwem, które narzucało obywatelom „jedyną słuszną” ideologię socjalistyczną i używało brutalnych metod do walki z kościołami. Mimo to nadal wielu zdaje się tego nie zauważać. Dowodem tego są liczne protesty obrońców Edwarda Gierka czy Wilhelma Szewczyka. Choć Instytut Pamięci Narodowej wydał jednoznaczny opinii o byłym komunistycznym przywódcy PRL Edwardzie Gierku i wskazał, że jego imię powinno zniknąć z przestrzeni publicznej na podstawie przepisów ustawy dekomunizacyjnej, to działacze SLD i PO do dziś bronią „tawariszcza” jak niepodległości – zwłaszcza w Zagłębiu, gdzie Gierek się uro-



DZIELENIE SIĘ WIEDZĄ I DOBRA ZABAWA

KATOWICE \ Strefa Centralna zaprasza 27 września o godz. 19 na 42. Czwartek Social Media. To największe spotkanie branży marketingowej w Katowicach. Jego idea to integracja branży mediów społecznościowych, a także dzielenie się wiedzą i dobra zabawa.

fot. mat. pras./d



„AKTORSTWO. HISTORIA W PRAKTYCE”

SOSNOWIEC \ Teatr Zagłębia oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Sosnowcu zapraszają na pierwsze wydarzenie w ramach projektu „Aktorstwo. Historia w praktyce”. 28 września o godz. 18 prof. Dariusz Kosiński opowie o teatrze Wojciecha Bogusławskiego.

fot. mat. pras./d



Nowa droga w gminie Koziegłowy powstanie w ramach rządowego „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019” | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

programu. W czerwcu jedną z inwestycji oficjalnie otwarto w miejscowości Niewiesz (gmina Rudziniec). Poprawiła ona dojazd nad rekreacyjny zbiornik wodny Jezioro Pławniowickie, z którego w sezonie korzystają tysiące mieszkańców województwa.

Środki na realizację czteroletniego programu – rocznie

w skali kraju to ok. 800 mln zł – pochodzą z innej puli niż jednoroczny program, w którym rząd podzielił na początku czerwca br. na remonty i budowę dróg lokalnych kolejne 500 mln zł. Z tego źródła ok. 34 mln zł rządowego wsparcia zostały w woj. śląskim rozdzielone na 33 projekty. Największy z nich, przy maksymalnej moż-

liwej dotacji 5 mln zł, zrealizuje powiat cieszyński w Skoczowie. Samorządy lokalne regionu złożyły aż 154 wnioski o łącznie prawie 250 mln zł dotacji – ponad siedmiokrotnie przekraczającej pulę dostępną dla woj. śląskiego. To pokazuje skalę potrzeb samorządów, ale i skalę zaniedbań, które w samorządach zostawił rząd PO-PSL.



Kościół był brutalnie represjonowany także w czasach Edwarda Gierka, nazywanych przez niektórych historyków „socjalizmem z ludzką twarzą” | fot. Wikipedia/d

dził. Przypomnijmy, że do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach trafiła skarga wóldarzy Sosnowca na decyzję wojewody śląskiego, który zmienił nazwę ronda im. Edwarda Gierka. Miasto nie przedstawiło przy tym argumentów merytorycznych i historycznych na rzecz upamiętnienia komunistycznego lidera, a jedynie wyniki społecznych konsultacji, w których 12 408 osób opowiedziało się za upamiętnieniem byłego I sekretarza KC PZPR, a tylko 357 było przeciw. Zdaniem historyków IPN to wynik zakłamywania

historii przez lata PRL i lewicowej propagandy po transformacji. Wielu nie zdaje sobie po prostu sprawy, jakie represje doznały robotników w czasach, w których rządził Gierek. Wojewoda Jarosław Wiczorek, pytany o dekomunizację Edwarda Gierka w Sosnowcu, stwierdził, że „Gierek absolutnie wpisuje się w ustawę o zakazie propagowania komunizmu”. – Trudno mówić o I sekretarzu KC PZPR, że nie legitymizował absolutnie i wprost komunizmu, kiedy w 1975 r. zmieniano konstytucję, by zakładała ona zależność od Związku Sowieckie-

go i przewodnią rolę w państwie PZPR. Trudno znaleźć lepsze argumenty – ocenił. Te same argumenty wysuwa IPN. Jego opinia o Edwardzie Gierku jest jednoznaczna: „Konsekwentnie budowano w propagandzie komunistycznej obraz Gierka jako »dobrego gospodarza« i »ojca narodu«. W rzeczywistości jego działania wpisywały się we wszystkie ułomności w pełni podporządkowanej państwu i partii komunistycznej gospodarki nakazowo-rozdzielczej. W ciągu kilku lat doprowadziły do pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Jego wynikiem były protesty społeczne, tłumione przy użyciu sił aparatu represji. Gierek ponosi pełną odpowiedzialność za brutalne tłumienie protestów oraz za całokształt działalności komunistycznej władzy przeciw wolnościom obywatelskim i prawom człowieka. Podczas jego rządów w 1975 r. do konstytucji PRL dodano zapisy o kierowniczej roli komunistycznej PZPR i o sojuszu z ZSRS. Na arenie międzynarodowej, zgodnie z oczekiwaniami władz Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, posłusznie realizował priorytety polityki Związku Sowieckiego”.

..... (mk)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Multimedialny festiwal filmu, animacji i gier



Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek oraz miasto Katowice zapraszają na ósmą edycję Ars Independent Festival. To organizowany od lat multimedialny festiwal filmu, animacji, gier wideo i wideoklipu, mający swoją wierną publiczność i wciąż zyskujący nowych sympatyków. Nadchodząca odsłona odbędzie się od 25 do 30 września w Katowicach. Impreza eksploruje to, co fascynujące we współczesnej kulturze audiowizualnej. Każdego roku festiwal szuka Czarnych Koni w czterech międzynarodowych konkursach. W kategoriach Czarnego Konia Filmu (fabularne filmy pełnometrażowe) oraz Czarnego Konia Animacji (krótkometrażowe animacje) prezentowane są filmowe debiuty reżyserów z całego świata, często premierowo w Polsce. Czarny Koń Gier Wideo i Czarny Koń Wideoklipu poświęcone są grom

i teledyskom. Ponadto co roku w programie czekają na uczestników: pokazy filmów, animacji i teledysków, wystawy gier wideo, wirtualnej rzeczywistości i nowych technologii, panele dyskusyjne i spotkania z twórcami, koncerty oraz zabawy muzyczne. W ubiegłych latach festiwal gościł w Katowicach wielu twórców z całego świata, m. in. Bélé Tarra, Ninę Menkes, Phila Mulloya, Lailę Pakalnię, Bruce'a LaBruce'a, Stephena „M.O.O.N.” Gilarde'a, Jakuba Dworskiego, Mariolę Brillowską, Tami Tamaki, Piotra Dumalę, Arkadiusza Jakubika, Bodo Koxa, Łukasza Barczyka, Sosa Sosowskiego czy Wiktora Striboga. By uczestniczyć w Ars Independent Festival 2018, można wykupić karnet na całość festiwalu lub pojedyncze bilety na wybrane wydarzenia.

..... (M)

TEATR



„Rzekoma ogrodniczka”

Opera Śląska w Bytomiu zaprasza 29 września o godz. 18 na operę „Rzekoma ogrodniczka – La finta giardiniera”, którą wyreżyserował André Heller-Lopes. To rzadko wystawiane dzieło (komiczne) Wolfganga Amadeusza Mozarta. Napisał je on w Monachium w wieku zaledwie 18 lat. I choć sama opera ma już blisko 250 lat, jest czytelna dla współczesnego widza. Jej bohaterowie wklajają się w sytuację, w jakich współczesny człowiek może się znaleźć dzisiaj, które są ponadczasowe, więc można

się w nich przejrzeć. Zmieniły się język i hierarchia społeczna, ale ludzie są tacy sami. W bytomskiej inscenizacji dzieła Mozarta wyeksponowany jest wątek kryminalny. Są tutaj nawiązania do najbardziej lubianych powieści detektywistycznych i ich najpopularniejszych bohaterów. „Rzekoma ogrodniczka – La finta giardiniera” powstała w koprodukcji z Akademią Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

..... (M)



LWY BEZ BRĄZU

ŻUŻEL \ ForBet Włóknarz Częstochowa pokonał co prawda Betard Spartę Wrocław 49:41, ale nie odrobił strat z pierwszego meczu i sezon PGE Ekstraligi ukończył tuż za podium. Dla kibiców dobra informacja jest taka, że pozostanie w klubie zadeklarowali czołowi zawodnicy: Fredrik Lindgren, Matej Žagar i Leon Madsen, a nowy kontrakt wkrótce ma podpisać Adrian Miedziński.

fot. mat. pras./d

ŻUŻEL

Rybniczanie jeszcze oczywiście mogą awansować. Stanie się tak, jeśli wygrają baraż z Falubazem Zielona Góra, a więc siódmym zespołem PGE Ekstraligi



ROW Rybnik pokonał w półfinale Car Gwarant Start Gniezno | fot. Piotr Jaruga/400mm

To jeszcze nie koniec...

ROW Rybnik w dramatycznych okolicznościach przegrał finał Nice 1 Ligi Żużlowej ze Speed Car-em Motorem Lublin. O awans do PGE Ekstraligi przyjdzie zatem Rekinom powalczyć w barażu z Falubazem Zielona Góra.

Grzegorz Maciejewski

Po ubiegłorocznym spadku z elity cel ROW mógł być tylko jeden: walka o awans i szybki powrót. Choć sezon zasadniczy nie do końca przebiegał po myśli rybniczian, to ostatecznie zdołali oni awansować do play-offu. W półfinale okazali się lepsi od Car Gwarantu Startu Gniezno – zremisowali na wyjeździe i wysoko wygrali u siebie – a gdy w pierwszym meczu finału Nice 1 Ligi pokonali Speed Car Motor Lublin 52:38, wydawało się, że końcowy triumf mają na wyciągnięcie ręki.

Nic z tego. W rewanżu – szalenie emocjonującym meczu przy 10-tys. lubelskiej publiczności – w którym nie brakowało też kontrowersji związanych ze stanem toru, defektami, upadkami i wykluczeniami, poległ 37:53. To Motor mógł rozpocząć świętowanie awansu.

– Czuję się jak zbity pies. Gratulacje dla rywali, a nas czekają jeszcze dwa mecze i może dzięki nim osiągniemy swój cel – przyznał Jarosław Dymek, kierownik drużyny z Rybnika.

Kluczowy okazał się 13. bieg. Wtedy to ROW – reprezentowany przez Andrieja Lebediewa i Kacpra Worynę – jechał na wygraną 5:1, co pozwoliłoby mu objąć czteropunktowe prowadzenie. Woryna jednak złapał gumę.

– Miałem niesamowitego pecha. W pierwszym biegu udało mi się jeszcze dojechać na flaku do mety, a w tym 13., znacznie ważniejszym, stało się już inaczej. Złośliwość rzeczy martwych, na to już nie mamy wpływu. Zabrakło nam do awansu szczęścia, a ono sprzyja przecież lepszym – smucił się Woryna, lider Rekinów. Jest

on takim żużlowcem, który z pewnością nie wyobraża sobie kolejnego sezonu spędzonego na zapleczu najwyższej klasy.

Rybniczanie jeszcze oczywiście mogą awansować. Stanie się tak, jeśli wygrają baraż z Falubazem Zielona Góra, a więc siódmym zespołem PGE Ekstraligi, który najpewniej przystąpi do tej walki bez swojego lidera – kontuzjowanego Patryka Dudka.

– Szczerze? Nie zastanawiam się nad tym, kto u rywali pojedzie, a kto nie. Mamy swoją robotę do wykonania, a Patrykowi życzę jak najszybszego powrotu do zdrowia. Niech wróci i na najbliższy mecz z nami, by wszystko odbyło się w atmosferze sportowej walki – podkreślał Woryna.

6
tyle porażek
w 18 meczach tego
sezonu poniosły
Rekiny z Rybnika

PIŁKA NOŻNA

W Bielsku pożegnano ikony

Damian Chmiel i Richard Zajac zrobili dla Podbeskidzia wiele – wywalczyli m.in. z bielskim klubem historyczny awans do ekstraklasy. W miniony weekend zawitali pod Klimczok już z inną drużyną, Sandecją Nowy Sącz, której Chmiel jest zawodnikiem, a Zajac – trenerem bramkarzy. Edward Łukosz, p.o. prezes klubu, podziękował obu za lata reprezentowania barw Podbeskidzia, a pamiątkową statuetkę eksgóralom wręczyli również przedstawiciele kibiców.

SIATKÓWKA

Jastrzębski najlepszy w Legnicy

Jastrzębski Węgiel wygrał Turniej o Puchar Prezydenta Legnicy. W finale siatkarze

pomarańczowych pokonali GKS Katowice 3:1. Wcześniej bez straty seta uporali się z MKS Będzin. Będzinianie z kolei zajęli trzecie miejsce, w ostatnim meczu wygrywając z Cuprum Lubin 3:0.

HOKEJ

Hit na Jastorze

JKH GKS Jastrzębie, jako jedyny zespół z kompletem zwycięstw, po pięciu kolejkach przewodzi tabeli Polskiej Hokej Ligi, a dziś o godz. 18 podejmie na Jastorze mistrza Polski GKS Tychy, który na razie radzi sobie – jak na siebie – przeciętnie. Tyszanie ulegli już Tauronowi KH GKS Katowice, a Cracovię pokonali jedynie po dogrywce. W innych meczach Zagłębie Sosnowiec zagra w Oświęcimiu, Polonia Bytom – z Autumatyką Gdańsk, a Katowice ugoszczą Cracovię.

PIŁKA NOŻNA

Pucharowe święto w Halembie

Dziś do dzielnicy Rudy Śląskiej zawita ekstraklasa. Czwartoligowy Śląsk Świętochłowice w 1/32 finału Pucharu Polski zmierzy się z Arką Gdynia.

Dzisiejszy mecz (godz. 15) na stadionie Grunwaldu przy ul. Kłodnickiej będzie mogło obejrzeć 900 widzów. Tyle przygotowano biletów, przy czym aż 300 zarezerwowali sobie zawodnicy klubu ze Świętochłowic. Na to, by grali u siebie, zgody nie wyraziła policja, stwierdzając, że stadion Skalki nie gwarantuje bezpiecznego rozegrania spotkania tej rangi. Działacze musieli poszukać zastępczego obiektu i padło na ten w Halembie.

Świętochłowiczanom miniony sezon przyniósł największe sukcesy w ostatnich latach, bo za takie uznają czwarte miejsce w czwartej lidze i triumf w Pucharze Polski na szczeblu śląskiego ZPN, co pozwoliło drużynie dościsnąć się do głównej pucharowej drabinki. Marzyło im się wylosowanie Legii Warszawa, ale zmierzają się Arką. Nikt nie mógł narzekać, skoro padło na tegorocznego finalistę i ubiegłorocznego triumfatora PP.

Pewnie część sympatyków Śląska – w Świętochłowicach kibicuje się Ruchowi – zaliczy dziś dwa mecze. Wieczorem (godz. 19.20) w Chorzowie drużyna Niebieskich podejmie bowiem pierwszoligową Odrę Opole. Jest o co walczyć, bo awans do 1/16 finału oznacza zastrzyk 20 tys. zł od PZPN i szansę na... ciekawego rywala w kolejnej rundzie.

(gma)

PLAC DEFILAD MIAŁ BYĆ WIZYTÓWKĄ WARSZAWY, DZIŚ STRASZY BAŁAGANEM

Szczury i pobojowisko w centrum Warszawy



Działka u zbiegu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej zamieniła się w wysypisko śmieci | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W centrum Warszawy pojawił się ostatnio nie lada problem. Z działki na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej usunięto szpecące budy. Gorsze jest jednak, co po nich zostało. Problemem jest też to, co można z tym bałaganem zrobić.

Anna Gębalska-Berekets

Działka u zbiegu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej zamieniła się w wysypisko śmieci. Pojawiły się w tym miejscu także szczury oraz koczujący bezdomni.

Wojciech Wagner, zastępca dyrektora miejskiego Biura Architektury i Planowania, napisał 22 września na portalu społecznościowym następujące słowa: „Znikają nielegalne budy przy skrzyżowaniu Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej. To nie dobra wola właścicieli, tylko efekt zbliżającego się terminu zastępczego wykonania rozbiórki na zlecenie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego”. Opublikował także zdjęcia tego, co pozostało po rozbiórce bud na wspomnianej działce. Post zaczęli komentować ludzie, którzy nie wierzyli m.in. w to, że stawianie czegośkolwiek na tej działce kiedykolwiek się skończy.

Co można w tej sytuacji zrobić, by teren w centrum Warszawy nie wyglądał jak pobojowisko?

Moim zdaniem miasto powinno się poczuć gospodarzem. Owszem, to prywatna działka, ale urząd miasta mógłby za nieprzestrzeganie prawa obciążyć właściciela – mówi radny Dariusz Figura

– Moim zdaniem miasto powinno się poczuć gospodarzem. Owszem, to prywatna działka, ale urząd miasta mógłby za nieprzestrzeganie prawa obciążyć właściciela. Powtarzam, że to miasto jest głównym gospodarzem, dlatego trudno tylko wskazywać palcem na kogoś innego – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Dariusz Figura, radny Warszawy z PiS.

Na pytanie, czy wykupienie przez urząd miasta działki na podstawie wyceny niezależnego rzeczoznawcy byłoby ja-

kimś rozwiązaniem problemu, radny odpowiada: – Oczywiście, taka operacja byłaby możliwa, ale wymagałaby ona pełnej zgody i działań miasta, w tym też samej pani prezydent.

Postanowiliśmy poprosić o komentarz w tej sprawie także urząd miasta. Dowiedzieliśmy się, że demontaż obiektów na działce jest przeprowadzany przez właściciela. Okazuje się, że nadzór budowlany wydał decyzję, że i tak rozbiórka bud na działce jest nieunikniona i będzie przeprowadzona na koszt właściciela. – Zdaniem rzeczownika wykupienie działki przez miasto na podstawie wyceny rzeczoznawcy jest możliwe.

– Jeśli w budżecie miasta byłyby środki na ten cel i decyzja taka zostałaby podjęta, to działkę można byłoby wykupić. Plany miejscowe wskazują jednak na konkretny sposób zagospodarowania przestrzennego terenu. Dlatego też właściciel nie zawsze może wybudować to, co chce – komentuje Bartosz Milczarczyk. W jego ocenie kluczem do całej sprawy jest przestrzeganie prawa.

DOTACJE DLA MAZOWSZA

Wojewoda mazowiecki podpisał umowy

Wczoraj wojewoda mazowiecki Zdzisław Szipera podpisał umowy z sześcioma mazowieckimi gminami. Skutkują one udzieleniem dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie realizacji inwestycji drogowych w ramach rządowego „Programu na rzecz rozwoju oraz konkurencyjności regionów poprzez wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej”. Mazowieckie samorządy otrzymały blisko 4,4 mln zł dotacji na infrastrukturę

drogową oraz ok. 4,1 mln zł na inwestycje służące mieszkańcom Mazowsza. Przewidywane zadania obejmują przebudowę oraz remonty dróg gminnych. Dofinansowania umożliwią przebudowanie lub wybudowanie łącznie ponad 10 km dróg gminnych. Dwa zadania dodatkowe to realizowana przez gminę Baranów rozbudowa budynku szkoły (kwota ponad 1 mln zł) oraz planowana przez dzielnicę Praga-Północ m.st. Warszawy modernizacja placów zabaw i skwerów wraz z doposażeniem w monitoring wizyjny (kwota ponad 3 mln zł).

(js)

KALENDARIUM POWSTANIA

25 września 1944 r.

Rano Niemcy przysyłają do komendanta Mokotowa ppłk. Józefa Rokickiego „Karola” wziętych do niewoli oficerów AK jako parlamentarzysty z propozycją kapitulacji. Rozmów jednak nie podjęto. Na Mokotowie cały dzień toczą się niezwykle zaciete walki. Niemcy wrzynają się w polską obronę 600-metrowym klinem. Zdziesiątkowane oddziały powstańcze nie są w stanie utrzymać pozycji. Pada Alkazar, Niemcy docierają do parku Dreszera przy ul. Pu-

ławskiej. Trwają ciężkie walki o utrzymanie budynku szkoły przy ul. Woronicza. Reduta siedmiokrotnie przechodzi z rąk do rąk. Ginie wielu oficerów. Poważne rany odnoszą dowódca „Baszty” ppłk Stanisław Kamiński „Daniel” oraz walczący na Mokotowie zastępca dowódcy Obwodu Ochota ppłk Adam Remigiusz Grocholski „Waligóra”. Generał Antoni Chruściel „Monter” zwraca się do marszałka ZSRS Konstantego Rokossowskiego z prośbą o skierowanie ognia artyleryjskiego na obszary silnego natarcia niemieckiego na Mokotowie.

(opr. jm)



DODATEK MAZOWIECKI

KRAJOBRAZ PO WICHURACH NA MAZOWSZU

42 \ Tyle razy w nocy z niedzieli na poniedziałek na akcje wyjeżdżali mazowieccy strażacy. A wszystko przez wichury, które przeszły nad naszym województwem. Najbardziej ucierpiały powiaty białobrzezski i kozienicki. Strażacy wyjeżdżali głównie do powalonych drzew, które leżały na drogach i torach. W skali całego kraju straż pożarna interweniowała ok. 800 razy.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KRADZIEŻE POD OKIEM WŁAŚCICIELA

Nie otwierajmy drzwi nieznajomym

Nie wpuszczajmy nieznajomych osób pod żadnym pozorem do mieszkania – apelują policjanci. Przestrożą niech będzie ostatni przypadek kradzieży w Siedlcach. 90-latka została okradzona w swoim mieszkaniu przez dwie kobiety, które weszły do niej pod pretekstem napicia się wody i sprzedaży artykułów pościelowych. Metod kradzieży w obecności właściciela jest o wiele więcej – ostrzegają mazowieccy policjanci.

Jarosław Molga

Do zdarzenia w Siedlcach doszło kilka dni temu. Do drzwi 90-latki zapukały dwie kobiety. Poprosiły o szklankę wody. Kiedy weszły do środka, zaoferowały starszej pani pościel i obrusy na sprzedaż. Jedna z kobiet przez cały czas przebywała z właścicielką. W tym czasie druga kobieta chodziła po mieszkaniu, szukając pieniędzy i wartościowych przedmiotów. Ukradła oszczędności w kwocie ok. 7 tys. zł. – Apelujemy do mieszkańców miasta i powiatu siedleckiego

o ostrożność. Nie wpuszczajmy do mieszkań osób obcych, przygodnych handlarzy ani fałszywych urzędników. Rodziny prosimy o przypomnienie seniorom o podstawowych zasadach bezpieczeństwa – apeluje siedlecka policja.

Pod tym apelem podpisują się funkcjonariusze w innych komend powiatowych Mazowsza. Regularnie bowiem dochodzi do kradzieży praktycznie w obecności właściciela mieszkania. Złodzieje stosują bardzo różne metody. Najbardziej znane to właśnie „na akwizytora” (jak w opisanym przypadku), „na ad-

\\ Apelujemy do mieszkańców miasta i powiatu siedleckiego o ostrożność. Nie wpuszczajmy do mieszkań osób obcych, przygodnych handlarzy ani fałszywych urzędników – informuje siedlecka policja \\

ministratora”, „na ZUS” czy „na pracownika socjalnego”.

W tym roku kradzieże „na administratora” były plagą na warszawskiej Pradze. W maju przy ul. Turmonckiej trzy kobiety podające się za pracowników administracji pod pretekstem skorzystania z toalety dostały się do mieszkania 91-latki i wykorzystując jej nieuwagę, dokonały kradzieży pieniędzy w kwocie 1 tys. zł. W czerwcu w bloku przy ul. Chodeckiej dwaj mężczyźni i kobieta podający się za pracowników administracji pod pretekstem sprawdzenia ciśnienia wody w kra-



nach dostali się do mieszkania starszej pani – i ukradli jej 1952 zł. Te przypadki pokazują, że policji trudno zidentyfikować sprawców. Dysponuje ona nagraniami przestępców, ale są one bardzo słabej jakości i na ich podstawie nie dało się określić, kim byli złodzieje. Przestępcy z reguły wiedzą o takich miejscach, a do tego

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



książka o komisji weryfikacyjnej

WARSZAWA \ Członkowie komisji weryfikacyjnej Bartłomiej Opaliński z PSL oraz Adam Zieliński z Kukiz'15 opublikowali książkę pt. „Komisja Jakiego. Czas rozliczeń”, w której opisują kulisy swojej pracy. Wczoraj odbyła się jej premiera.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



O PROGRAMIE CZYSTE POWIETRZE

SPOTKANIE \ Jutro o godz. 18 w Urzędzie Gminy Nieporęt przy pl. Wolności 1 będzie można poznać szczegóły rządowego programu Czyste Powietrze. Właściciele domów jednorodzinnych mogą się ubiegać o dofinansowanie termomodernizacji budynków.

fot. mat. pras./d



Praktycznie nie ma tygodnia, by policjanci nie zatrzymali sprawców oszustw lub kradzieży dokonywanych na osobach starszych

| fot. Policja.gov.pl/d

na ofiary wybierają ufne, starsze osoby.

Policjanci współpracują zarówno z administracjami, jak i np. służbami socjalnymi. W ramach programu Dzielnicowy Bliżej Nas we wrześniu policjanci spotykali się m.in. z pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecz-

nej w Czosnowie. Omawiali zagrożenia wynikające z takich przestępstw jak oszustwa „na policjanta” czy kradzieże „na administratora”.

Na szczęście rzadkością są już brutalne kradzieże, ale wciąż do nich dochodzi. Ostatnio taki przypadek miał miejsce w Sokołowie Podlaskim. Bandyci

weszli do domu 82-latki, którą zaatakowali i okradli. Zabrali kilku tysięcy złotych oraz biżuterię. Kobieta straciła oszczędności życia. Sokołowscy policjanci potrzebowali kilku godzin, by zatrzymać złodziei. Wkrótce po napadzie na starszą panią 43- i 49-latek byli w rękach funkcjonariuszy.



Janusz Sujecki

KOMENTARZ

Zatarta historia wieży

Dobiegł właśnie końca drugi etap remontu wieży zabytkowego kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP na pl. Narutowicza (parafia św. Jakuba Apostoła). Prace remontowo-konserwatorskie trwały od maja br. Wykonywano je przy zachodniej i południowej elewacji kościelnej wieży. Budowę tej świątyni, zaprojektowanej przez Oska-

Powstania Warszawskiego, wieża była ostrzeliwana zarówno ogniem artyleryjskim, jak i karabinowym. Szczęśliwie uniknęła wysadzenia w powietrze. Odbudowa nie zatara śladów walk. Wieża nad pl. Narutowicza przypominała o tragicznych dziejach Warszawy. Dla pokoleń, które nie doświadczyły wojny, była jak lekcja historii przekazy-

kolorem miejsca będące świadectwem odbudowy. Krater, w którym tkwił dobrze widoczny zardzewiały odłamek, pokazywany często wycieczkom, zastąpiła nowa cegła. Ślady ostrzału pozostawiono na kilku częściach elewacji wykonanych z piaskowca – niestety, nie na wszystkich. Uładzona kościelna wieża wygląda teraz niczym za-

\\ Ku mojemu zaskoczeniu z ceglanych elewacji znikły nie tylko ślady działań wojennych, lecz także wyróżniające się innym kolorem miejsca będące świadectwem odbudowy \\

ra Sosnowskiego, prowadzono bardzo długo. Wznoszenie kościoła rozpoczęło się w 1911 r. Prace przerwano w okresie I wojny światowej. Po 1918 r. budowa była kontynuowana aż do 1939 r. Charakterystyczna wieża, uważana za jeden z symboli warszawskiej Ochoty, jest najstarszą częścią bryły kościoła. Wzniesiona została jeszcze przed 1914 r. wraz z murami dociągniętymi wtedy do poziomu okien naw bocznych. W 1939 r., a także w okresie

wana bez słów. Na pociemniałych murach w wielu miejscach widniały krater, wybite gradem odłamków i ślady pocisków karabinowych. Jaśniejsze, nieregularne pola na elewacjach pozwały zidentyfikować miejsca uzupełnione po wojennych zniszczeniach innym rodzajem cegły. W ubiegłym tygodniu z wieży zdjęto rusztowania. Ku mojemu zaskoczeniu z ceglanych elewacji znikły nie tylko ślady działań wojennych, lecz także wyróżniające się innym

bytek przeniesiony w darze na pl. Narutowicza z jakiegoś czeskiego lub austriackiego miasta. Zapis historii został z niej bezpowrotnie usunięty. Działanie takie trudno zrozumieć, choćby dlatego, że już od dawna istnieją preparaty pozwalające na impregnację i wzmocnienie kruszących się cegieł. Odnoszę wrażenie, że troska o zachowanie autentyzmu zabytku przegrała w tym przypadku ze specyficznymi rozumianymi kryteriami estetycznymi.

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

My, dzieci z lagrów

Pokaz filmu Andrzeja Machnowskiego. Obraz ten to świadectwo ocalałych z niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau. O swoich przeżyciach opowiadają ci, którzy w chwili aresztowania i osadzenia nie mieli 16 lat. Są wśród nich i tacy, którzy urodzili się za drutami lub zostali przywiezieni do obozu w wózkach niemowlęcych.

25 września, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Wojciech Widłak zaprasza

Spotkanie autorskie z Wojciechem Widłakiem, adresowane do dzieci w wieku 7–8 lat. Ten polski pisarz urodzony w 1957 r. w Krakowie znany jest kolejnemu pokoleniu młodych czytelników głównie z cyklu powieści o Panu Kuleczce. Ogółem w swoim dorobku ma ok. 30 książek. Wstęp wolny. 25 września, godz. 10, Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 67, ul. Abrahama 10, Warszawa

GRY PLANSZOWE



fot. mat. pras./d

Zagrajmy bez prądu

Spotkanie z grami planszowymi, skierowane do wszystkich – niezależnie od wieku czy doświadczenia. Organizatorzy wytłumaczą zasady na miejscu, a wybór tytułów będzie na tyle duży, że każdy znajdzie coś dla siebie. Można przynieść własne gry albo po prostu tę, której zasady są zbyt trudne. Wstęp wolny.

25 września, godz. 16, Klubokawiarnia Chmury, ul. 11 Listopada 22, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Koncert harcerski

Koncert zespołu działającego w 6. Artystycznej Wielopoziomowej Drużynie Harcerskiej „Riff”, w SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 6 w Siedlcach. W skład wchodzi zuchy i harcerze w wieku 8–12 lat. Wykonują tradycyjne piosenki harcerskie oraz własne kompozycje. Wspierają wydarzenia charytatywne i społeczne.

25 września, godz. 10, MOK, Sala widowiskowa „Podlasie”, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

KONCERT



fot. Fotopolska.eu/d

Artyści dzieciom

Kolejny koncert dla dzieci w wykonaniu artystów Filharmonii Narodowej, pt. „Dawno, dawno temu...”. Osnową kolejnego programu poetycko-muzycznego będzie twórczość Williama Szekspira. Przy dźwiękach dworskiej kapeli muzycy opowiedzą dzieciom baśnie o królach, pięknych księżniczках, groźnych smokach i dzielnych rycerzach.

25 września, godz. 12.30, MOK, ul. Norwida 10, Legionowo

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras./d

„Europejskie stulecie” w Japonii

Europejczycy przybyli do Japonii w połowie XVI w. jako kupcy i misjonarze, a prawie stulecie ich pobytu obfitowało w wydarzenia istotne z punktu widzenia dalszej historii Japonii. Prelegent: dr Jędrzej Greń. Wstęp wolny, ale wymagane jest zgłoszenie:

info-cul@wr.mofa.go.jp
25 września, godz. 17.30, Wydział Informacji i Kultury Ambasady Japonii, Al. Ujazdowskie 51, Warszawa



ROSA WALCZY W PUCHARACH

KOSZYKÓWKA \ W środę w radomskiej hali MOSiR odbędzie się rewanżowy mecz między Rosą Radom a fińską drużyną Kataja Basket Joensuu. Smoki nie będą faworytem – w pierwszym spotkaniu w ramach FIBA Europe Cup przegrały aż 21 pkt. W sporcie nic nie jest jednak pewne, dlatego zachęcamy do zakupu biletów na to spotkanie na stronie www.kupbilet.pl.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Po 11 kolejkach Chojniczanka zajmuje czwarte miejsce w tabeli I ligi. Drużyna Przemysława Cecherza ma chrapkę na awans do ekstraklasy, ale na razie gra ze zmiennym szczęściem. W ostatniej kolejce pokonała 2:1 Garbarnię Kraków. Wojskowi przystąpią do rywalizacji w dobrych humorach – ograli Miedź i Lecha, a do lidera tabeli, Jagiellonii, tracą już tylko 2 pkt



Trzy lata temu Legia pewnie rozprawiła się z Chojniczanką | fot. Piotr Kucza/400mm

Stabilizacja po warszawsku

Niecałe trzy lata temu Legia zagrała z Chojniczanką w ćwierćfinale Pucharu Polski. Jeśli zerkniemy na ówczesny skład Wojskowych, zobaczymy skalę zmian. W drużynie ostało się tylko kilku zawodników, którzy w 2015 r. wygrali dwumecz (4:1, 2:1) i awansowali do półfinału PP.

Małgorzata Chłopaś

Duda, Nikolić, Prijović, Brzyski i Vranjes strzelali gole dla Legii w poprzednich spotkaniach z Chojniczanką. Cała piątka już dawno nie gra w Warszawie, choć nie o wszystkich da się zapomnieć. Duda, po długiej walce z kontuzjami, świetnie spisuje się w barwach Herthy Berlin, Prijović przez półtora roku gry w PAOK Saloniki strzelił 44 gole, a „Niko” w ubiegłym sezonie robił furorę w Chicago Fire. W składzie Legii próżno też szukać takich nazwisk, jak Bereszyński, Rzeźniczak, Furman czy Guilherme. Łatwiej wskazać tych, którzy zostali – to Arkadiusz Malarz, który ostatnio przegrywa w rywalizacji z Radosławem Cierznakiem, oraz Michał Kucharczyk i Michał Pazdan. O trenerach nawet nie ma co wspominać – od czasu Stanisława Czerczesowa z Legią pracowali Jacek Magiera, Romeo Jozak, Dean Klafurić, Aleksandar Vuković i w końcu Ricardo Sá Pinto.

Personalne rewolucje przeszkadzają w budowie mocnego zespołu. W ciągu ostatnich dwóch lat Wojskowi nie zdołali się zakwalifikować do pucharów, a na roszady narzekał jeszcze w sierpniu „Kuchy”. – Potrzebujemy stabilizacji. Znowu musimy zbu-

**CHOJNICZANKA
–LEGIA**
godz. 17.30
Polsat Sport

dować trzon zespołu, ciągle zmiany w kadrze i sztabie szkoleniowym nam nie pomagają. Mamy dobrych zawodników, ale każdy potrzebuje czasu na aklimatyzację – wskazywał. Przez zmiany Legia co lato ma problem z dobrym startem w lidze i pucharach. Wrzesień to jednak czas, w którym drużyna krzepnie i nabiera spokoju. Widać to po ostatnich wynikach i pewnych wygranych z Lechem oraz Miedzią. Spotkanie w Chojnicach powinno być dla Wojskowych formalnością, a Sá Pinto może w nim przetestować zmienników – Joségó Kantégo, Mirosława Radovicia czy Arkadiusza Malarza. – Nie zdradzę, czy będę bardzo zmieniał skład. Trzy dni po meczu w Chojnicach zagramy u siebie z Arką. Będę się starał wystawić optymalne jedenastki – mówi Portugalczyk.

Chojnice żyją wizytą mistrzów Polski. W kasach brakuje biletów, a klub zdecydował się postawić dodatkową trybunę na 1 tys. osób. – Oczywiście faworyt jest jeden i jest nim Legia. My ze swojej strony zapewniamy, że damy z siebie wszystko, i chcemy sprawić niespodziankę – deklaruje Jacek Podgórski.

KOSZYKÓWKA

Legia pokonała Trefla

Koszykarze Legii wzięli udział w turnieju Browar Kociński Cup 2018 w Starogardzie Gdańskim. W pierwszym meczu przegrali po dogrywce z Polfarmą Starogard Gdański 86:96. Lepiej poszło im w spotkaniu z Treflem Sopot – po dwóch dogrywkach Wojskowi wygrali 100:97. Ostatecznie Legia zajęła w Starogardzie trzecie miejsce.

RUGBY

Pewna wygrana Skry

OKS Skra Warszawa pokonała KS Budowlanych Łódź 40:29 w meczu ekstraklasy rugby. Najwięcej punktów dla Skry zdobyli Mateusz Kocoi (15) i Kamil Matysiak

(10), a dla gości – Dawid Kinast i Michał Hebda (7). Z kolei żeńska sekcja rugby Legii wzięła udział w II turnieju mistrzostw Polski 7 kobiet. Pierwsze miejsce zajęła drużyna białozielonych Ladies Gdańsk, a legionistki rywalizowały w słabszej grupie, którą zdecydowanie wygrały i ostatecznie zajęły piąte miejsce.

SIATKÓWKA

MOS Wola i KS Metro rozpoczną sezon

W sobotę 29 września o godz. 18 w hali MOS Wola przy ul. Rogalińskiej 2 odbędzie się inauguracyjny mecz sezonu 2018/2019 siatkówki mężczyzn UMKS MOS Wola – KS Metro Warszawa. Wstęp wolny, a emocje – jak zapewnijają organizatorzy – gwarantowane.

BOKS

Mazowsze boksem stoi

Takie hasło będą się starali potwierdzić organizatorzy „Weekendu boks olimpijskiego na Mazowszu”, który odbędzie się w dn. 6–7 października w Płocku. W rywalizacji wezmą udział seniorzy i młodszy pięściarze.

Pierwszy gong w hali Borowiczki (ul. Korczaka 10) zabrzmi w sobotę 6 października o godz. 13. Wcześniej zawodnicy będą badani i ważeni. Pierwszy dzień turnieju jest zapożyczony jako „Soboty bokserskie na Mazowszu”. – To konwienans, w którym zawodnicy bokserskich, które trwają dwuletniego cyklu turniejów bokserskich, które w latach 2016–2017 cieszyły się w Płocku dużym zainteresowaniem. Na ringu zobaczymy wielu zawodników z całej Polski, którzy wystąpią w różnych kategoriach wagowych: od młodzika po seniora – tłumaczy organizatorzy. Drugi dzień turnieju to już rywalizacja młodszych pokoleń. W mistrzostwach Mazowsza młodzików wystąpią „pierwszoroczniacy”, czyli bokserzy 14-letni. To wiek, od którego – zgodnie z regulaminem Polskiego Związku Bokserskiego – można brać udział w walkach punktowanych. – Mam nadzieję, że takie wydarzenia jak nasz turniej wpłyną pozytywnie na rozwój boks olimpijskiego w naszym mieście, województwie i kraju. Chcemy tworzyć miejsca, w których zawodnicy będą rozwijać pasję i umiejętności. Nie możemy się doczekać, aż usłyszymy „Ring wolny – runda pierwsza” – przyznaje koordynator sekcji boks w Wiśle Konrad Kowal.

(mch)